Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 25000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 16 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 5.40 zł, na pocztach, przez listowego w dom 6.48 zł. — Miesięcznie 1.80 zł, przez listowego w dom 2.16 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.
Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 do 12 przed południem i od 1 do 6 po poł.
Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.
Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.
Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 26. BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 1 lutego 1925 roku. Rok XIX.

Żelazna pięść.

W ostatnich dniach doniosły różne pisma o zamierzonej wycieczce dziennikarzy niemieckich do Gdańska, urządzanej przez berlińskie ministerstwo spraw zagranicznych, z udziałem wysokiego urzędnika tegoż ministerstwa. Wiadomość przemknęła się przez szpalty naszej prasy niepostrzeżenie, i nikomu nie śniło się uderzyć w dzwon alarmowy. Przecież najazd na Wolne Miasto w chwilach napięcia i kotłowania się uraz, w chwilach dążeń Polski do oparcia wzajemnych stosunków z Gdańskiem na płaszczyźnie umów wersalskich, ma wyraźne demonstracyjne znaczenie i dążność do zadrażnienia ran już ropiejących i podsycenia niezadowoleń. Tem bardziej, gdy wycieczka ma jawnie czy tajnie maskę polityczną i nosi stempel pochodzenia zupełnie urzędowo-nadsprewskiego. Na podstawie obowiązujących przepisów prowadzi sprawy zagraniczne Wolnego Miasta dyplomacja polska. Ważnem jest tedy pytanie, czy władze nasze z ulicy Fredry zgodziły się na odwiedziny, patronowane przez mało serdecznych kolegów z Wilhelmstrasse, czy też całe przedsiębiorstwo ma znamiona samozwańcze, przechodzące mimo i obok wszelkich zgód z Warszawy, jakby jej wcale nie było. Przecież spacer dziennikarski do Gdańska jest wyraźną propagandą i to w czasie zgoła osobliwym, w czasie, wyprzedzającym rozstrzygnięcia zasadnicze genewskie. Ministerstwo spraw zagranicznych nie zaprzeczyło pogłoskom, nie wydało żadnego komunikatu, położyło — jak często — pieczęć milczenia na wieści, znanej wójtowi i całej gromadzie. Opinja jednak nasza nie może być ciągle piaskiem sypkim, przetasowywanym z miejsca na miejsce. Ona musi domagać się wyjaśnień w rzeczach istotnie żywotnych, w rzeczach tchnących groźbą niebezpieczeństwa. Ciągłe stwarzanie dwóch światów, społeczeństwa i zwartej kasty biurokracji, która pragnie oddzielić się od ogółu, nawet w sprawach ujawnionych już przez nieprzyjaciół naszych, przejmuje mimowoli trwogą, czy cisza jest wyrazem wyższej finesji dyplomatycznej, czy senności, unikającej zakłócania sobie spokoju. Bo aczkolwiek rozum nakazuje nie drażnić sąsiada i wytężyć wszystkie siły możliwie, aby dojść z nim do porozumienia, wszelako podkreślić należy stanowczo, że przygotowyw. wizyt o jawnie nieprzychylnych celach na przestrzeni, należącej do sfery naszych wpływów państwowych, uważane być musi za akt nieżyczliwy i nawet wrogi w sensie międzynarodowym, ze względu na warunki czasu. Niemcy wcale nie tają się, dokąd idą. Hasłem ich naczelnem jest odzyskanie Pomorza, Śląska i „sprostowanie granic" poznańskich, zatem wydanie strat i przywrócenie stanu poprzedniego od stron swoich wschodnich. To hasło jest dziś krwią obiegową, nawet t. z. demokracji, wieńczącej się laurem niby republikańskim. Dość, zaglądnąć do wnętrz przybytków Gambrynusa w Berlinie, aby widzieć portrety Ludendorffów, Hindenburgów i Wilhelmów, okolone zielenią lub usłyszeć w pozornie zamkniętych salach klubowych mowy, zapowiadające nowy pożar. Świeżo przybyła z Berlina osoba bardzo wiarogodna i politycznie wyrobiona, zauważyła nieprzeciętną inteligencję hotelowego czyścibuta. Przy wynoszeniu rzeczy na dworzec zerwał maskę i przyznał się, że był kapitanem jednej z łodzi podwodnych! „Jesteśmy wszyscy uzbrojeni i — mam nadzieję — że jeszcze w roku bieżącym przedstawimy rachunki." Może to obliczenie terminu jest fałszywe, jednakże sama treść prawdziwa. Mają oni swoje kombinacje. Widocznie ośmielają ich ogromne kapitały, dostarczone przez Amerykę dla przedsiębiorstw niemieckich. Strona kredytująca niechętnie widzi upadek lub nawet zmiażdżenie dłużnika. Czy znowu nie wezmą za dużego rozpędu i nie wpadną w otchłań? Od tego mamy własne ministerstwo spraw zagranicznych, aby czuwało. Ale nakazem ostróżności prasy jest wskazać, że spacery dziennikarstwa niemieckiego do Gdańska są jednym z przejawów niedopuszczalnych, snopem iskier, wydobywających się z kuźni Wulkana.

Warszawa, w styczniu.

W. K.

Obłuda sowjetów.

Proponują nam stworzenie pogranicznych komisyj — celem zwalczania bandytyzmu na kresach.

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł.) Pisma donoszą, że poseł sowiecki w Warszawie Wojkow zwrócił się podobno do naszego Min. Spraw Zagranicznych z prywatną propozycją, utworzenia pogranicznych komisyj mięszanych celem walki z bandytyzmem.

* * *

Niektóre pisma występują ostro przeciwko tej propozycji i dowodzą, że całe zagadnienie walki z bandytyzmem zginie, jeźli sowjety przestaną organizować bandy dywersyjne.

Powaśnienie Piasta z Związkiem Ludowo-Narodowym.

O osadnictwa na Kresach.

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Kurjer Polski" ogłasza dwa interesujące wywiady z posłem Witosem i posłem Czetwertyńskim w sprawie osadnictwa wojskowego na Kresach. Sprawa w ostatn. dniach nabrała wielkiego rozgłosu, z powodu zgłoszenia przez klub „Piasta" wniosku o wznowieniu osadnictwa wojskowego. Wniosek ten podpisało także kilkunastu posłów z Związku Ludowo-Narodowego, którzy jednak później pod presją kół ziemiańskich podpisy swe wycofali.

Na tem tle doszło do osobistej wymiany zdania w klubie myśliwskim pomiędzy Tomaszem hr. Zamoyskim a ks. Sewerynem Czetwertyńskim, który w następstwie ogłosił list, oświadczając, że podpisał wniosek, nie czytając go, idąc tylko za przykładem prezydjum klubu. Na tem tle w tutejszych kołach politycznych poczęła krążyć wersja o ochłodzeniu stosunków pomiędzy Piastem a Związkiem Ludowo-Narodowym.

Na zapytanie przedstawiciela „Kurjera Polskiego" Witos oświadczył: Krok Związku Ludowo-Narodowego ani nas nie ziębi ani grzeje. Na drugie zapytanie, czy klub będzie podtrzymywał wniosek o wykupywaniu ziemi na Kresach Wschodnich, Witos oświadczył: Z całą stanowczością będziemy prowadzili akcję za uchwaleniem wniosku, a jeżeli wniosek upadnie, to idzie to na rachunek tego stronnictwa, które przyczyni się do pozostawienia nas w mniejszości.

Żydki łódzkie a pieczęć urzędowa prezydenta Rzeszy niemieckiej.

Akta Barmatów zginęły.

Berlin, 30. 1. (Pat.) Na posiedzeniu komisji śledczej sejmu pruskiego sekretarz stanu Meissner z biura prezydenta Rzeszy oświadczył w sprawie afery braci Barmat m. i. co następuje:

Na międzynarodowym kongresie socjalistycznym w Amsterdamie kierujący mężowie social-demokracji niemieckiej zapoznali się osobiście na początku maja 1919 roku z braćmi Barmat. W związku z tem jeden z Barmatów przybył na podstawie wizy, udzielonej przez generalny konsulat w Amsterdamie do Berlina, gdzie był przedstawiony dwukrotnie prezydentowi Rzeszy. Z dalszego ciągu śledztwa wynika, że prezydent Ebert miał kilkakrotnie styczność z braćmi Barmat. Również urząd spraw zagranicznych zajmował się kilkakrotnie sprawą wiz braci Barmat, przyczem nigdy nie można było stwierdzić nic ujemnego co do nich. W roku 1919 Barmat uczynili propozycję założenia gazety niemieckiej w Holandji. W dalszym ciągu rozprawy na komisji śledczej stwierdzono, że Barmatowie nadużywali państwowych rozmów telefonicznych. Następnie stwierdzono, że Barmatowie zapomocą swego zaufanego Krygiera nadużywali **pieczęci urzędowej prezydenta Rzeszy,** m. i. napisali nawet kilka listów bez wiedzy tegoż prezydenta. W wyniku dalszej dyskusji pos. Nuszke oświadzył, iż według deklaracji sekretarza stanu można uważać za stwierdzone, że prezydent Rzeszy w całej tej kwestji działał zupełnie prawidłowo i z dobrą wiarą. To samo stwierdził poseł centrowy, który w imieniu swej frakcji uznał postępowanie prezydenta Rzeszy za prawidłowe. Przewodniczący komisji, pos. Leiddi, zakomunikował sensacyjną wiadomość, a mianowicie, że z aktów, przesłanych przez ministerstwo zginęły 2 dokumenty. Następne posiedzenie komisji odbędzie się w piątek.

Przybycie wybitnego angielskiego pisarza do Polski.

WARSZAWA, 31. 1. (Tel. wł.) W niedzielę na zaproszenia Ministerstwa Oświaty przybywa do Warszawy jeden z najwybitniejszych pisarzy angielskich, Gilbert Charterton, należący do gorących przyjaciół Polski. Przybywa z nim również przedstawiciel Ministerstwa Oświaty w Anglji.

Napad na odwach.

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł.) W nocy ubiegłej stojący na posterunku przy wojskowej radjostacji szer. Bronisław Olkowski, raniony został wystrzałem z rewolweru przez nieznanych sprawców.

Do Polski przybywa rocznie 45 000 emigrantów.

Ponieważ kraj nie może ich wchłonąć, emigracja jest złem koniecznem.

Warszawa, 30. 1. (PAT.) Sejmowe komisje spraw zagr. i emigracyjna odbyły wspólne posiedzenie, poświęcone zagadnieniom imigracji. P. minister Skrzyński scharakteryzował w ogólnych zarysach istotę zagadnienia imigracji z punktu widzenia polityki zagranicznej. P. min. Sokal przedstawił stan faktyczny emigracji, oraz jej ciągłość w stosunku do czasów przedwojennych. Według obliczeń statystycznych przyrost ludności wynosi rocznie 450 000 i nie może być pochłonięty przez przemysł i rolnictwo, stąd też emigracja jest zjawiskiem nieuniknionem.

Polityka państwa w tej kwestji musi kierować się ogólnymi celami, aby emigracja znalazła możliwe dla siebie warunki materjalne, oraz takie zabezpieczenie praw obywatelskich, aby emigranci nie byli narażeni na utratę swej narodowości, języka i obyczajów.

Wobec skomplikowanego charakteru naszej emigracji, wypracowanie szczegółowego programu wymaga czasu i program taki obecnie wypracowuje się.

O szkoły francuskie w Turcji.

Angora, 30. 1. Pat. Turcja zezwoliła na ponowne otwarcie szkół francuskich.

* * *

Turcja republikańska zniosła szkolnictwo, prowadzone przez duchownych. Zarządzenie to wymierzone było głównie przeciw szkołom muzułmańskim, gdzie pielęgnowano stare tradycje, a więc idee rządów sułtańskich i przywrócenie Kalifatu, tj. zwierzchnictwa sułtana w organizacji religji muzułmańskiej. — Jednakże zarządzenie to zastosowano także do szkół francuskich, które prowadzone są przez zakonników francuskich. Dzięki tym szkołom język francuski jest drugim ojczystym językiem wykształconego Turka. Tu też nagłe zamknięcie szkół francuskich wywołało nawet we Francji Herriota bardzo wielkie ochłodzenie stosunków francusko-tureckich, trwające od roku przeszło. W końcu jednak rząd w Angorze przypomniał sobie widocznie ile zawdzięcza poparciu Francji w walce przeciw Grekom w 1921—22 r., popieranym przez Anglję, i zdecydował się cofnąć zarządzenie o zamknięciu szkół francuskich.

† Kuropatkin.

Umarł znany generał Kuropatkin, ten sam, który 20 lat temu jako naczelny wódz sił rosyjskich przegrał wojnę z Japonją. Umarł w 77 roku życia na majątku pod Pskowem. Bolszewicy go oszczędzili, ponieważ chłopi okoliczni mu sprzyjali i na majątku go pozostawili. Kuropatkin wsławił się rozmaitemi pismami, które wydawał. Należał przedewszystkiem do zwolenników Niemiec i Austrji. Pomiędzy innemi zwracał uwagę, że należy oszczędzać Austrję i Serbję i przepowiadał, że jeżeli Rosja nie zaprzestanie swej panslawistycznej to jest wszechrosyjskiej roboty zwłaszcza na Bałkanie, to z tego wyniknie ogromna europejska wojna. Niemieckie gazety podnoszą, że Kuropatkin miał słuszność.

Powrót Alessandri'ego do Chile.

Rzym, 30. 1. (PAT.) Były prezydent chilijski Alessandri otrzymał depeszę, zawiadamiającą go, że przedstawiciele marynarki i armji chilijskiej porozumieli się w sprawie utworzenia „junty“, w skład której weszliby członkowie cywilni i wojskowi. Alessandri obejmie z powrotem władzę.

Lokaut w Szwecji.

Sztokholm, 30. 1. Pat. Jak donoszą pisma, szwedzki związek pracodawców postanowił zwolnić z dn. 2 lutego 13.000 robotników przemysłu papierniczego. Przyczyną tego postanowienia jest żądanie robotników podwyższenia płac.

Rozplakatowanie mowy Herriota.

Paryż, 30. 1. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu porannem izby, Herriot oświadczył, że stara się ciągle osiągnąć cel, na którym skupić pragnie wszystkich: arbitraż, bezpieczeństwo i rozbrojenie. Oto formuła pokoju. Pozostanę jej zawsze wierny. Sądzę, że pokój winien być utrwalony przez oddanie Lidze Narodów środków kontroli, któremi rozporządzamy, jednakże okres przejściowy jest trudny ze względu na imperjalistów, którzy marzą o przeszkodzeniu nam w realizacji naszego dzieła pokoju.

Na popołudniowem posiedzeniu izby Herriot oznajmił, że stanowisko jego w stosunku do Niemiec nie jest bynajmniej spowodowane ukrytem pragnieniem pozostania nad Renem. Herriot podkreślił, że w sprawie opróżnienia strefy kolońskiej wytężył w dyskusji wszystkie swoje siły, gdyż po szeregu niepowodzeń Francja znalazła się w obliczu ostatniej okazji do załatwienia problematu bezpieczeństwa. Bronię jedynie traktatu — mówił Herriot — uważając zawsze arbitraż, bezpieczeństwo i rozbrojenie za ściśle ze sobą związane. Pracuję nad zaprowadzeniem takiego ustroju, który — miejmy nadzieję — zapewni ostateczne bezpieczeństwo dzięki środkom bezpieczeństwa, jakiemi będzie rozporządzała Liga Narodów. Francja pomagać będzie rozwojowi wszystkich demokracyj, zapewniając jednak swoje bezpieczeństwo wewnętrzne i bezpieczeństwo granic. Odwołuję się — zakończył Herriot — do rozumu ludzi pokoju wszystkich krajów, a przedewszystkiem Niemiec, abyśmy mogli wszyscy pracować w swobodzie i spokoju.

Izba uchwaliła 541 głosami przeciw 32 opublikowanie wczorajszej mowy Herriota przy pomocy afiszów.

Herriot przemówił w duchu zgody i jedności narodowej.

PARYŻ, 30. 1. (Pat.) Podobnie jak izba, prasa przyjęła z wyrazami gorącego uznania wczorajsze przemówienie Herriota. „Journal“ i „Matin“ podkreślają, iż premjer wygłosił przemówienie „świętej zgody i jedności narodowej“, osiągając sukces parlamentarny, jakiego nie osiągnął we Francji nikt od czasu wielkich tryumfów Clemenceau'a. „Figaro“ zaznacza, iż wspaniałe to przemówienie jest kapitalną odpowiedzią Stresemannowi. Zdaniem „Petit Journale“, wymowne wyjaśnienia Herriota, które wywarły takie wrażenie w Izbie, znajdą należyte zrozumienie w całym kraju. „Oeuvre“ zaznacza, iż Heriot pozostaje wierny samemu sobie, gdyż od samego początku objęcia rządów głosił, że okazywać będzie przychylność Niemcom pokojowym, będzie natomiast bezlitośny wobec Niemiec reakcyjnych, militarystycznych. „Homme Libre“ również podkreśla, iż przemówienie Herriota nie stoi bynajmniej w sprzeczności z zagraniczną polityką, jaką prowadził dotychczas. „Ere Nouvelle“ piszę, iż Herriot dał wspaniały dowód, iż rząd republikański nie odwraca oczu od niebezpieczeństwa. Prasa prawicowa stwierdza, iż przemówienie Herriota jest tego rodzaju, iż mógłby je również dobrze wygłosić Poincaré.

Grabskiego nie można strawić....

Warszawa uchodziła z dawien dawna za ognisko dowcipu. Przedzierał on się, jak szlak różowy, poprzez mroki i gąszcze rządów Paskiewicza, Erywańskiego, poprzez smutne „obrusienie“ czasów Hurki i Apuchtina, krzepiąc upadłych, przykutych do taczki niewoli i ciemięstwa najgorszego. Doskonałym przedstawicielem niefrasobliwych pomysłów chochlika czy fauna był słynny aktor „Rozmaitości“, Alojzy Żółkowski, autor „Momusa“. To była firma jawna, znana, wytrząsająca żarty z rękawa, firma przekazana w literaturze. Ale kuźnia żartów, które obiegały w lot miasto i podawane były z ust do ust, znajdowała się zwykle i znajduje w przestrzeni nieznanej, bezimiennej. Trudno wyśledzić, kto właściwie jest twórcą figlika, nieraz wybornego, kto rozprószył niejeden smutek i pospieszył często do izby zasępionej powagą życia z czarnoksięską latarką uśmiechu. Ot, coś padło w ogół, wywołało wesele, coś bez rodzica, a raczej z rodzicem ukrytym. Ongi, jeszcze przed wojną, siadywał „na górce“ znanej cukierni Semadeniego „pod filarkami“ Imci p. dr. Sonimski, lekarz o zmatowanej, marmurowej twarzy, okolonej hebanową brodą, ojciec poety, Antoniego. Prawdziwy eskulap zagłębiał się w rozważaniach, jakieś błyski drgały w jego oczach, w końcu zrywał się i puszczał jaskółkę.. Był nią dowcip, niekiedy kapitalny, który szedł w świat gwoli ubawienia markotnych. Poczciwy lekarz zaniedbał swoją specjalność, aby tylko wyrwać węża utrapień z serca bliźnich. Ale mimo jego skonu przedwczesnego nie wygasła dobra tradycja. Warszawa tworzy nadal dowcipy... Jeden z najbardziej udanych tryumfuje obecnie „Czem rózni się Grabski od trawy?“ — pytają rozkarnawałowani ludziska. „Trawę można zgrabić, Grabskiego niepodobna strawić!“.. Szanowny premjer nie zapłonie chyba gniewem. Przecież to też tylko żarty...

—:—

Bankructwo olbrzymiej firmy w Łodzi.

Kryzys gospodarczy w Łodzi czyni z dnia na dzień coraz wieksze postępy. Wykładnikiem groźnej sytuacji jest wzrastająca ilość ogłaszanych upadłości. W dniu wczorajszym wydział handlowy łódzkiego sądu okręgowego, na żądanie zarządu akcyjnego towarzystwa Juliusz Heinzel, jednej z największych firm włókienniczych, ogłoszono upadłość tej firmy na skutek żądania samej firmy. Początek upadłości naznaczono 15 września 1924 roku w którym to dniu został zaprotestowany pierwszy weksel, wystawiony przez tę firmę. Poszkodowane zostały firmy krajowe i zagraniczne, jak również banki z Bankiem Polskim i Gospodarstwa Krajowego na czele. Bankructwo to wywołało wśród sfer przemysłowych łódzkich wielkie poruszenie.

Zinowiew jako stróż moralności publicznej.

Skandaliczne szczegóły z życia osławionego Apfelbauma.

Z Moskwy donoszą, iż czerezwyczajka otrzymała polecenie przeprowadzenia ścisłej rewizji w mieszkaniach licznych kochanek Zinowjewa, gdzie mają być ukryte cenne przedmioty skradzione z ambasady francuskiej w Moskwie. Zinowjew opieczętował przed kilku laty lokal ambasady francuskiej i zadeklarował umeblowanie jako własność państwową. Później zaś kazał oknem powynosić najcenniejsze sprzęty porozdzielał je pomiędzy swe przyjaciółki.

W związku z tem z różnych stron wypominają Zinowjewowi, że prowadzi życie niemoralne, burżuja, wałęsającego się po zakazanych domach, gdzie go kilkakrotnie znaleźli ajenci czeki — podobnie zresztą jak i Radka Sobelsona, stojących jak wiadomo — na liście komisji, czuwającej nad czystością obyczajów bolszewickich.

Niedawno zresztą donosiliśmy, że tłum robotników wyciągnął Zinowjewa z domu publicznego i zbił go za jego rozpustę na kwaśne jabłko.

Jak monarchiści rosyjcy pracują nad odrodzeniem Matuszki Rosji.

Bitwa na flaszki szampańskie.

Wielki książę Borys, brat wielkiego księcia Cyryla, który niedawno ogłosił się carem Rosji — udał się w podróż do Nowego Jorku, w celach agitacyjnych, oraz w celu zdobycia funduszów dla partji monarchistycznej rosyjskiej.

13 stycznia (dzień Nowego Roku wedle kalendarza greckiego) odbyło się wielkie przyjęcie na pokładzie statku transatlantyckiego „Olimpic“ na cześć wielkiego księcia — zakończone jednak nie wesoło. Jedon, ze zaproszonych mianowicie nie wstał (być może, że już nie mógł wstać) podczas toastu wzniesionego na zdrowie wielkiego księcia, czem oburzył się jego najbliższy sąsiad. W powstałej sprzeczce wzięli udział i inni obecni — w końcu sprzeczka zamieniła się w formalną bitwę pustemi butelkami ze szampana. Wielki książę próbował uspokoić walczących, co gdy mu się nie udało opuścił zebranie. „Journal“ donosi — że w bitwie tej brały udział na równi z mężczyznami także i damy.

Raisouli wykurzony.

Tanger, 30. 1. (PAT.) Według krążących tu pogłosek oddział rifenów podpalił rezydencję Raisouli'ego w Tazrut. Wskutek wzniecconego pożaru pałac częściowo spłonął. Synowie i siostrzeniec Raisouliego są podobno ranni. — (Raisouli był przez długie lata wodzem powstańców marokańskich przeciw Hiszpanji. Był on popierany przez Niemców, finansowo i przez dostawę broni Red.)

Poseł polski na uroczystościach w Lizbonie.

W Lizbonie odbyła się uroczystość z okazji 400-setnej rocznicy śmierci żeglarza portugalskiego Vasco da Gama, który odkrył drogę morską do Indji Polskę reprezentował na uroczystości poseł polski przy rządzie portugalskim oraz bawiący chwilowo w Portugalji pułkownik Hulewicz.

Kapitały amerykańskie dla Łotwy.

Dzienniki donoszą o przybyciu do Rygi przedstawiciela grupy bankierów amerykańskich, pragnących ulokować 10 do 15 miljonów dolarów w łotewskim banku hipotecznym przez nabycie obligacji tego banku.

Wagony niemieckie dla Francji.

Francja zamówiła w Niemczech na rachunek odszkodowawczych świadczeń Rzeszy 4000 wagonów towarowych.

Wykrycie ogromnego szmuglu do Polski.

Stwierdzono istnienie ogromnego szmuglu tytoniu, spirytualji i cukru z Gdańska do Polski. Jedna tylko z firm gdańskich dostarcza miesięcznie jednemu odbiorcy w małem mieście pomorskiem za 10 000 dolarów cukierków i czekolady.

Rzeczy wesołe.

List gończy za zbiegłą żoną.

Błażej Gomuła, rolnik z pod Powidza, ogłasza w dziennikach co następuje:

Ucikła mi tamtego tygodnia żona, com ją z Galicji zabrał, blondynka, pyskata, z wybitym u dołu zębem i mówiąca ciągiem: bodajcie nagła krew zalała! Opuściła mnie gdowca z dzieckami i z niezaopatrzoną krową, i poszła w świat albo do Bydgoszczy, gdzie ma trzy kumy i jednego umizgacza. Jest to kobieta niczego sobie, poci się mocno i chrapi na lewym boku, gdy wątrobę dusi. Zgubić się nie zgubiła, bo drogę zna, tylko sama poszła, jakom ją wiadrem sprał, że zamiast soli nasypała sody do pyrek a najmłodszego Jędrka przetrąciła w brzuchu i skłęła cielną krowę, od czego może być urok na jej potomstwo, a i grzech także jest. Ktoby na nią natknął, niech ją namówi do powrotu, bo sam się w chałupie nie ogarnę a Hanka bucy za nią jak komin, gdy w niego wiatr dmucha. Gdyby niechciała wrócić, to niech odda pierścionek Baśćyny i niech powi gdzie klucz od strychu, bo Antek po siano dachem włazi i poszycie rwie. Lat ma 29 i nosi, gdy poszła, czerwoną spódnicę. Panu Bogu i dobrym ludziom ją polecam, coby jej nie ukrzywdziłi. Trzeba o niej dać wiadomość do mnie, to wózkiem przyjadę, ino czyzyk stelmach zrobi, bo w piecu nim grzała i zetliła go na węgiel, o co doma będzie jeszcze sprawa.

M. Lempicki.

Rezolucje sejmowe jako dyrektywy dla rządu.

III.

(Ustawy o prawach obywatelskich. — Sprawy samorządu. — Opłaty paszportowe. — System opodatkowania. — Emeryci i inwalidzi. — Koleje żelazne. — Sprawy wojskowe: reorganizacja władz i dostawa dla armji. — Sprawy oświatowe. — Opieka społeczna i ubezpieczenia społeczne.)

Ważne znaczenie dla uporządkowania wewnętrznych stosunków, przedstawiają dwie rezolucje sejmowe, wzywające Rząd, aby przyśpieszył opracowanie: 1) ustaw, mających na celu unormowanie praw obywatelskich oraz stosunku obywateli do Państwa (ustawy o stowarzyszeniach, o ochronie wolności osobistej, nietykalności mieszkania, tajemnicy listów i t. d.) i 2) ustaw, mających na celu zabezpieczenie obywateli przed nadużyciami organów administracji (ustawy o sądownictwie administracyjnem, oraz odpowiedzialności urzędników za szkody, wyrządzone obywatelom przez niezgodną z prawem działalność).

* * *

Przechodzimy teraz do rezolucyj sejmowych, tyczących się zakresu działania poszczególnych ministerstw: przy każdem jest ich kilka lub kilkanaście, rozmaitej treści i doniosłości. Przy pierwszej części Budżetu Państwowego: Prezydent Rzeczypospolitej, Sejm uchwalił rezolucję, wzywającą Rząd do przedłożenia projektu ustawy o uposażeniu Prezydenta; największa liczba rezolucyj przypada na ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Skarbu i Kolei żelaznych; zatrzymamy się tu tylko na ważniejszych.

Pomiędzy uchwałami, dotyczącemi **Ministerstwa Spraw Wewnętrznych**, zasługują na uwagę rezolucje sejmowe, wzywające Rząd: do uregulowania finansów samorządowych, do ustanowienia w Warszawie, w interesie ludności, komisarjatów, z atrybucjami władz administracyjnych I instancji, do ułatwiania przybyszom (reemigrantom) narodowości polskiej, osiedlania się na ziemiach Państwa Polskiego, do zwolnienia od wszelkich opłat paszportowych emigrantów, udających się zagranicę w celu poszukiwania pracy i wogóle do unormowania opłat za paszporty zagraniczne.

Rezolucje, uchwalone przy budżecie **Ministerstwa Skarbu,** mają na celu pożądane dla ogółu zmiany w dziedzinie opodatkowania; Sejm wzywa Rząd: 1) aby opracował plan uproszczenia obecnego systemu podatkowego i jego unifikacji; 2) aby przystąpił do reorganizacji obecnego systemu podatków spożywczych, oraz do naprawy aparatu kontroli skarbowej akcyz i monopolów; 3) aby w celu uniknięcia dowolności i nierównomierności opodatkowania, wypracował szereg norm szacunkowych, jako środka pomocniczego przy określaniu wymiaru podatków przemysłowego, od obrotu i dochodowego; wreszcie została uchwalona rezolucja, którą ze względu na jej znaczenie, przytaczamy dosłownie: **„Sejm wzywa Rząd, aby wymagał bezwzględnego poszanowania przez urzędników skarbowych ustaw i praworządności i traktował nakładanie podatków i kar w wysokości oczywiście nadmiernej, jako równie szkodliwe dla Państwa wykroczenie służbowe, jak i wymierzanie podatków w kwocie niższej, niż ustawa przewiduje".**

Poza tem Sejm zlecił Rządowi, aby przystąpił do planowego podniesienia wykształcenia, ogólnego i fachowego, funkcjonarjuszów skarbowych, aby zmienił skład personalny straży celnej, dbając o lepszy dobór ludzi, aby zarządził rewizję norm wynagrodzenia urzędników skarbowych. W sprawie emerytów i inwalidów, Sejm wezwał Rząd, aby przeprowadził ścisłą weryfikację praw emerytów i inwalidów do zaopatrzenia i zapewnił inwalidom, mogącym pracować, odpowiednią dla nich pracę lub koncesje; wreszcie, aby przedłożył w najkrótszym czasie projekt ustawy, regulującej jednolicie system nadawania koncesyj a przyznającej pierwszeństwo inwalidom i emerytom, oraz wdowom i sierotom po szeregowcach i urzędnikach wojskowych i cywilnych.

Jak widzimy, rezolucje sejmowe, uchwalone przy Ministerstwie Skarbu, poruszają sprawy żywotne, obchodzące szerokie warstwy ludności; realizacja tych uchwał niewątpliwie będzie z pożytkiem i dla Państwa i dla społeczeństwa.

Rezolucje, uchwalone przy budżecie **Ministerstwa Kolei Żelaznych,** dotyczą budowy nowych linij: Ożarów—Modlin, Tłuszcz—Jabłonna i dokończenie budowy kolei: Rzeszów—Sandomierz, a także w przeważnej swej części, wewnętrznej gospodarki na kolejach i stosunku do pracowników. Sejm wzywa Rząd do przedłożenia projektów ustawy emerytalnej i ustawy o kasach chorych dla pracowników kolejowych, do uregulowania sprawy wypłaty premij i dodatków nocnyh, do rozbudowy warsztatów kolejowych i do wykonywania wyłącznie w nich naprawy taboru kolejowego; wreszcie Sejm poleca Rządowi, dokonać łącznie z Najwyższą Izbą Kontroli Państwa, rewizji gospodarki leśnej w Radomskiej Dyrekcji Kolejowej oraz całokształtu gospodarki w Dyrekcji Wileńskiej i złożyć Sejmowi sprawozdanie z wyniku prac.

Dużej doniosłości są rezolucje sejmowe, dotyczące **Ministerstwa Spraw Wojskowych;** mają one na celu poważne zmiany w dotychczasowych systemach rachunkowości, gospodarki i w organizacji władz wojskowych, zwłaszcza centralnych. Rezolucje dopominają się dalszego uproszczenia w organizacji tych władz, sprowadzenia wybujałego biurokratyzmu w urzędach i służbach armji do niezbędnej, miary, większej jasności w układaniu budżetu wojskowego, i najszybszego dokończenia inwentaryzacji posiadanego przez wojsko majątku. Odnośnie do dostaw dla armji, Sejm zlecił, aby wszelkie dostawy żywności były uskuteczniane przez kooperatywy i związki producentów rolnych, a inne zamówienia, za nieuniknionemi wyjątkami — wykonywane w pracowniach krajowych. Wreszcie Sejm wezwał Rząd do szybkiego zbadania kontraktów, zawartych na dostawy żywności i odzieży dla armji i postanowił wyznaczyć osobną komisję do zbadania spraw budownictwa wojskowego.

Przy **Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego,** Sejm uchwalił bardzo długi szereg rezolucyj, zaprojektowanych przez Komisję Budżetową i zgłoszonych przez poszczególnych posłów. Jako najważniejsze z nich można wymienić następujące: O wypracowaniu w ciągu 1924 r. Statutu organizacyjnego Ministerstwa i wcieleniu do tego ministerstwa wszystkich agend oświatowych z innych ministerstw, o wprowadzeniu przymusu szkolnego, o opracowaniu programu wychowania, opartego na zasadach religji i narodowych, o zorganizowaniu długoterminowego kredytu na budowę szkół i przyśpieszeniu budowy szkół powszechnych, o zabezpieczeniu funduszów stypendjalnych przed dalszem niszczeniem, o założeniu białoruskiego seminarjum nauczycielskiego i uruchomieniu szkół fundacji im. barona Hirscha w Małopolsce (żydowskich), o szybkiem zawarciu konkordatu ze Stolicą Apostolską, o nienadużywaniu ambony dla celów politycznych i t. d. i t. d. Wogóle liczba uchwalonych rezolucyj jest tak wielka, że dla ich wykonania trzeba będzie długiego szeregu lat.

Również długim i sięgającym w daleką przyszłość, jest szereg rezolucyj sejmowych, uchwalonych przy **Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej;** dotyczą one zorganizowania kas chorych na całym obszarze Rzeczypospolitej, opracowania ustawy o wszystkich kategorjach ubezpieczeń społecznych, rozciągnięcia opieki nad emigrantami i reemigrantami, przyznania kredytów dla bezrobotnych, zorganizowania zakładów dla dzieci niedorozwiniętych, gruźliczych i t. d. i t. d. Słusznemi i mającemi aktualne znaczenie, są rezolucje Sejmu, wzywające Rząd do ściślejszej kontroli nad działalnością i gospodarką finansową instytucyj, opiekujących się młodzieżą i dziećmi, oraz do uskuteczniania miesięcznych zestawień rozdziału funduszów państwowych miedzy poszczególne instytucje opiekuńcze.

(Dokończenie nastąpi)

Z wiecu Związku Obrony Kresów Zachodnich.

40 tysięcy optantów niemieckich ma być wydalonych z Polski!

Wczoraj wieczorem zgromadziła się w „Ognisku" spora liczba osób zainteresowanych, celem wysłuchania referatu dyr. Korzeniewskiego z Poznania, o dotychczasowych pracach i zadaniach Z. O. K. Z.

Referent kolejno omówił sprawę likwidacji własności niemieckiej, sprawę optantów i niebezpieczeństwo wynikające z potrzeby zawarcia traktatu handlowego z Niemcami.

Sprawa likwidacji nie postępuje tak, jak ogoł sobie życzy; wielu rodaków naszych jest zrażonych do Urzędu Ziemskiego z powodu niezatwierdzenia kontraktów i różnych stawianych im trudności.

Sprawę optantów, jak dotąd Z. O. K. Z. przeprowadził przy toczących się układach pomyślnie. Około 40 000 Niemców w naszych dzielnicach, którzy optowali na rzecz Rzeszy Niemieckiej, będzie musiało Polskę opuścić. Niemcy w odwecie zarządzili wydalenie 5000 robotników polskich przebywających w Prusach, lecz nie będzie to — zdaniem referenta — najgorsze zło, ponieważ dla tych pięciu tysięcy gdzieś u nas znajdzie się przecie jakie pomieszczenie . . .

Gorzej dla nas rzekomo będzie dopiero, kiedy zawrzemy traktat handlowy z Niemcami . . . Niemcy zaleją wówczas kraj nasz tańszym towarem i zniszczą młody nasz przemysł, który nie wytrzyma z nimi konkurencji. Niebezpieczeństwem dla Polski stać się może napływ niemieckich ajentów handlowych, przyznanie przywilejów na otwarcie filji banków niemieckich w Polsce i wypowiedzenie konwencji górnośląskiej, na zasadzie której Niemcy zmuszone dotąd były, odbierać część tamtejszy produkcji . . .

Dla potanienia transportu węgla ze Śląska musimy koniecznie budować kolej przez Wieluń. Niemiecka kolej zarabia rocznie na skrawku Kluczborskim za przewóz węgla okrągłe 20 miljonów złotych, kiedy budowa kolei własnej kosztować nas będzie 60 miljonów.

Musimy się koniecznie uniezależnić od Niemców i prowadzić celową wobec nich politykę. Tymczasem co widzimy? — Rząd nasz tak jest zajęty sprawami kresów wschodnich, iż wobec ważnych zagadnień polityki niemieckiej — wcale, zdaje się, nie mieć jasnego programu. Opinja przeto musi czuwać i na rząd przez Z. O. K. Z. wpływać, aby błędów unikał i wobec Niemców nie był za dobroduszny . . . Rząd zaś tak czyni, jakby sobie był uprzykszył wieczne nachodzenie go przez miarodajne czynniki Z. O. K. Z. i wcale nie liczy się z opinją naszej dzielnicy.

W dyskusji różni mówcy nawoływali do solidarnej współpracy pod hasłem obrony kresów zachodnich.

Kwestja mieszkaniowa.

Mógłbym, idąc za przykładem dziennikarzy, chwalących się swym przemożnym wpływem na losy tego świata, zawołać: Zagrzmijcie rogi, zabeczcie fanfary, bo oto autor pogadanek odniósł wiktorję nad gabinetem ministrów, który skłonił głowę przed jego wymownemi argumentami, uderzył się „w piersi i odwołał swój ukaz o redukcji świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zesłania Ducha św." Ale ja ten fakt nawrócenia ze złej drogi przypisałbym raczej Duchowi świętemu, który zstąpił na głowy gabinetu, gdybym nie wiedział, że gabinet cofnął się wobec wyraźnego głosu opinji, która się stanowczo oświadczyła przeciw redukcji drugich dni świątecznych. Była to opinja ogólna, uchwały bowiem w tej sprawie duchowieństwa dogziły się z artykułami pism... socjalistycznych (patrz artykuł „Robotnika": „Skandaliczne rozporządzenie"). Więc jestem jedynie zadowolony, że i ja dzwoniłem na to kazanie, lubo zapewne (a nawet na pewno) dzwonienie moje nie doszło uszu żadnego z panów ministrów.

I dziś chcę zadzwonić w sprawie rekwizycji mieszkań i „głodu" mieszkaniowego. Zacznę od tego drugiego.

Poza sprawami politycznemi i skarbowemi, bodaj czy nie na pierwszy plan wybiła się u nas sprawa mieszkaniowa. Wszyscy wiedzą (pewnik to ustalony), że chcąc mieć więcej mieszkań, trzeba budować domy — chodzi tylko o to, kto je ma budować i za co? Pod tym względem panuje wielka rozbieżność w poglądach. Projektów pojawia się mnóstwo, ale żaden jakoś nie znajduje poparcia i uznania.

W ostatnich dniach prasa zajęła się dwoma nowemi projektami. Pierwszy z nich, urodzony w Warszawie, proponuje wypuszczenie obligacyj mieszkaniowych Banku Budowlanego. Na wszystkich właścicieli mieszkań we wszystkich miastach całej Rzeczypospolitej nałożony byłby przymus w pewnych terminach i według pewnej skali wykupywać te obligacje w celu utworzenia wielkiego funduszu budowlanego. Przynosiłyy one 6% i nie byłyby, według zdania projektodawców, jakimś nowym podatkiem, lecz ulokowaniem oszczędności. Każdy lokator stawałby się dobrodziejem społeczeństwa i własnym, bo aniby się spostrzegł jak zostałby kapitalistą. W ten sposób rozstrzygnęłaby się nawet w miastach kwestja socjalna, bo gdyby każdy lokator został kapitalistą, to wkońcu zabrakłoby proletarjatu, a zostaliby sami burżuje.

Ale projekt ten to czysta fantazja. Pomijając już to, że po „lex Zoll" upadła nietylko sympatja do papierów i do hipotek, ale wogóle upadł i zapał do oszczędności; pomijając dalej, że nie można nikogo przymuszać do udziału w przedsiębiorstwie i do kupowania obligacyj tego przedsiębiorstwa — niema nawet mowy o tem, aby w dzisiejszych czasach i warunkach nietylko wszyscy właściciele mieszkań, ale ich część choćby dziesiąta mogła odkładać pieniądze na obligacje Banku Budowlanego. Są to mrzonki.

Drugi projekt urodził się we Lwowie w broszurze inżyniera Richtera. Broszura ta, wydana nakładem lwowskiego „Towarzystwa ochrony lokatorów", proponuje założenie akcyjnego banku budowlanego przy subwencji państwa i miast. W szczegóły dla braku miejsca nie wchodzę. Dość, że akcjonarjusze nabywaliby w zbudowanych przez Bank domach prawo własności mieszkania większego lub mniejszego, stosownie do liczby zakupionych akcyj „przedpłat" i „pożyczek"...

Projekt to nie nowy, nowym jest jedynie sposób jego przeprowadzenia. O budowaniu takich domów, będących wspólną własnością kilku czy kilkunastu lokatorów, od dawien dawna u nas marzono, powołując się na to, że takie spółki istnieją podobno w Anglji i Ameryce. Ale tam (również podobno) nie wolno swej części domu sprzedawać, darować, ani obdłużać, bo wspólnicy nie chcą (i słusznie!) być narażeni na pożycie i łączność interesów z kimkolwiek im narzuconym. Już te warunki dowodzą, jakim niewolnikiem musi być taki częściowy właściciel, choć sam sobie dobrał ludzi, z którymi żyć pod jednym dachem zapragnął — u nas byłby w położeniu stokroć gorszem, bo nie wybierałby sobie współwłaścicieli, ale narzuciłby mu ich — akcyjny Bank Budowlany.

Ale przypuśćmy, że i na to możnaby poradzić, że panowie Jan, Józef, Antoni, Ludwik, Stefan i Agapit żyjący ze sobą w przyjaźni lub połączeni koleżeństwem, zgłosiliby się do Banku i powiedzieliby: prosimy dla nas wybudować dom o sześciu takich i takich mieszkaniach — i że Bank na to by się zgodzł. Przypuśćmy, że kiedyby już ten dom stanął, panie tych panów byłyby zupełnie zadowolone, że żadna nie zazdrościłaby innym „lepszego" mieszkania. Ale czy można przypuścić, że te panie wraz z małżonkami i wszelkiego wieku pociechami, mogłyby mieszkać obok siebie całe lata w zgodze i miłości sąsiedzkiej, boć to inna rzecz przecie mieszkać w jakiejś cudzej kamienicy, której lokatorów całkiem się nie zna, a co innego mieszkać stale obok siebie w roli współwłaścicieli i współgospodarzy.

Wprawdzie cuda się dzieją, ale i cuda mają swe granice. Gdyby się znalazły takie zgodne obywatelki Rzeczypo-

Z PROWINCJI.

ŁABISZYN. (Odznaczenie). Prezydent naszej Najjaśn. Rzplitej dowiedziawszy się o cichem a owocnem działaniu patrjotycznem p. **Bolesławy Białkowskiej,** przesłał jej swój portret z własnoręcznym podpisem na dowód uznania jej bezinteresownej a gorliwej przez dwadzieścia kilka lat pracy nad utrzymaniem języka ojczystego wśród dzieci i młodzieży, pozbawionej tej nauki w szkole pruskiej. Nie zważając na zakazy i trudności, jakie jej stawiały władze zaborcze, nie przerwała p. B. swej pracy zbożnej, skarbiąc sobie obywateli tak z miasta jak i ze wsi okolicznych. I teraz jeszcze, gdy kraj nasz zrzucił jarzmo pruskie, a język nasz ojczysty uzyskał należne mu w szkole miejsce, nie przestaje p. B. pracować nad oczyszczaniem języka ojczystego, skażonego niejednokrotnie przez dawniejsze stosunki szkolne i rozbudzając ducha patrjotycznego wpaja w swych uczni miłość do wszystkiego, co ojczyste, będąc sama bardzo gorącą patrjotką. Wiadomość o odznaczeniu p. B. ucieszy niewątpliwie licznych jej uczni i uczennice, a wśród nich wielu takich którzy dzięki gruntownym podstawom, otrzymanym na lekcjach ojczystego języka, u p. B. mogli sięgnąć po stanowiska bądź to prywatne, bądź też urzędowe w odrodzonej Ojczyźnie.

INOWROCŁAW. Aby znaleść przytułek, wybił bezrobotny P., nie mający mieszkania okno wystawne. Krótko przed tem wypuszczono go z więzienia, tak, iż znalazł się w kłopocie. Obecnie ma więc znowu dach nad głową.

W STĘSZEWIE utopił się w jeziorze lipnowskim podczas biegania na łyżwach po słabym lodzie 23-letni Wacław Tabert.

W ŚREMIE zastrzelił się podpułkownik Wiktor Kochanowski, kierownik szkoły jazdy 3. dywizji.

Z ŁOBŻENICY donoszą nam: Mieliśmy tu niedawno wiec „Rozwoju". Wiec zwołał p. Wieczorek. Referentem był p. Zmudziński z Bydgoszczy. W treściwem przemówieniu przedstawił on niebezpieczeństwo żydowskie tutaj na kresach, zwłaszcza w razie wojny. Ale i teraz tę ziemię żydzi przerobić pragną dla siebie, na ziemię obiecaną. Nie wolno przyglądać się bezczynnie, trzeba się chwycić środka obrony przez urzeczywistnienie hasła: „Swój do swego po swoje". W dyskusji przemawiali Siejek, Domek i ini Utworzono koło lokalne Tow. „Rozwój" Prezesem wybrano p. Wieczorka. Zaznaczyć należy, że wiec w sprawie żydowskiej był tu bardzo potrzebny, a osobna podzięka należy się p. Wieczorkowi, za bezpłatne udzielenie sali na ten cel.

Tow. Robotników Katolickich urządziło dnia 18 bm. na tej sali przedstawienie amatorskie. Odegrano „Łobzowianie" Anczyca. Sztuka przychylnie została przyjęta. Sala była szczelnie napełniona, reprezentowane były wszystkie stany.

NOWACERKIEW. (Wiec przeciw nabożeństwom niemieckim). Parafja tutejsza, licząca 80% ludności polskiej, odbyła na sali p. Gierszewskiego wiec parafjalny, celem przedstawienia sprawy zmiany nabożeństw z niemieckich na polskie. W sprawie tej wybrano z parafji specjalną komisję, która ma przesłać uchwaloną rezolucję do konsystorza w Pelplinie.

CHOJNICE. (Tragedja małżeńska). W miejscowości Lotyn pokłócili się przy obiedzie małżonkowie Krzascy o to, że żona mężowi dała mięso z kością, a sobie wzięła kawałek bez kości. Mąż niezadowolony takim podziałem uderzył żonę właśnie tą kością, wobec czego żona odpowiedziała mu pchnięciem noża. Ugodziła to tak, że bardzo poważnie przecięła mu główną żyłę na głowie, wskutek czego musiano przywołać lekarza z Chojnic, celem zaszycia zadanej mu rany.

CHEŁMNO. (Nieszczęśliwy wypadek). W tych dniach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi szeregowiec z 8 pułku strzelców konnych. Tenże, zajęty jakąś czynnością na dachu jednego z budynków koszarowych spadł ze znacznej wysokości i poniósł śmierć na miejscu. Jest to już czwarty z rzędu tragiczny wypadek, który w krótkim czasie zaszedł w wym. wyż. pułku.

GRUDZIĄDZ. (Pożar w kinie). W ubiegłą niedzielę, w kinie „Olimpia" spaliły się, przez nieostrożne obchodzenie się z aparatem operacyjnym, dwa akty filmowe, długości około 1000 mtr. Pożar trwał zaledwie kilka sekund, na widowni niebezpieczeństwa nie zauważono.

NOWE. (Wybuch gazu.) W pokoju pewnego lokalu zauważono silną woń ulatniającego się gazu świetlnego. Właściciel, chcąc dalszemu ulatnianiu się gazu zapobiec, ze świecą w ręku szukał kurka do zakręcenia. Tymczasem od świecy zapalił się gaz i spowodował wybuch. Zapaliły się firany, a właściciel został rzucony o ziemię i odniósł rany na twarzy i głowie. Wybuch spowodował tak silny napór powietrza, że szyby wyleciały, roztrzaskując się na kawałki. Ogień ugaszono.

STAROGARD. Dobrze zorganizowana banda włamuje się systematycznie do dworców. I tak w krótkim czasie odwiedzono stację w Starogardzie, Wielkiem Jabłonowie i Sępolnie. Sprawa jest tajemnicza, bo włamywacze nigdzie nic nie ukradli, zaczem mają niezawodnie jakiś inny cel.

Z Solca Kujawskiego.

Piszą nam: W ostatnim czasie pewna osoba korespondująca ze Solca puszcza „bąki" w świat. Tak n. p. w numerze 20 „Dziennika" pisze, że w parku soleckim odkryto jamy w ziemi, w których ukrywali się rabusie... Jednego z nich niejakiego „Bąka" aresztowała policja a reszta rzekomo zbiegła... Urzędowo stwierdza się, że cała sprawa jest „bąkiem" i nie polega na prawdzie.

(Informator nasz ze Solca przyznaje, że został co do owego Bąka istotnie wprowadzony w błąd, — i przeprasza... — Uwaga redakcji).

Co do cmentarza Katolickiego, to wszystkim jest wiadomo, że odnośne władze czynią starania od dłuższego czasu o założenie nowego cmentarza. Dziwić się należy, że autor artykułu o tem nic nie wie, mimo to, że należy do komitetu rozbudowy kościoła...

Co zaś się tyczy notatki „Jednym wszystko a drugim nic" to przypuszczać należy, że autorowi tej notatki widocznie zależy na wywołaniu oburzenia pomiędzy ludnością miasta, pośród której od dłuższego czasu niesnaski prawie że ustały. Że miasto pobiera 2.50 zł. za ubój jednej świni w rzeźni i oddaje całkowite kwotę oglądaczowi mięsa tego chyba zdrowo myślący człowiek wierzyć nie może a puszczenie takiego „bąka" może się przyczynić do siania nienawiści. Faktycznie miasto płaci oglądaczowi mięsa przy uboju większej ilości trzody chlewnej dla jednej poza dniami regularnego bicia i tej samej osoby, oprócz wynagrodzenia miesięcznego dodatkowo 20 gr. a nie 2.50 zł.

Sytuacja gospodarcza w naszem mieście jest w dalszym ciągu nader krytyczna Obecnie liczba bezrobotnych osiągła cyfrę 250.

A teraz rzecz najsmutniejsza: W tej liczbie jest około 100 bezrobotnych bez prawa na korzystanie z funduszu bezrobotnych według istniejacych ustaw. W przemyśle drzewnym panuje nadal zupełny zastój. Właściciele tartaków ograniczyli liczbę robotników do minimum i prawdopodobnie zwolnią wszystkich robotników w najkrótszym czasie.

Ażeby dać możność zatrudnieniu bezrobotnych, miasto stawiło ponowny wniosek do Banku Gospodarstwa Krajowego o pożyczkę na skanalizowanie ulic niezaopatrzonych jeszcze w kanały. Wniosek ten został już raz odrzucony, rzekomo dla braku funduszów.

W przyszłych miesiącach nie ma widoków na polepszenie się stosunków ani uruchomienie przemysłu drzewnego. Także budująca się fabryka konserw nie zamierza przystąpić do dalszej pracy w najbliższym czasie, jak krążą pogłoski. Przyczyny tegoż nie są znane, muszą jednakże być głębszej natury.

W związku z bezrobociem w Solcu zagrożony poważnie jest stan kupiecki i rzemieślniczy, zwłaszcza kiedy istnieje ogólny zastój wszędzie i kiedy należy zapłacić nadmiernie wymierzone podatki i daniny. Sytuacja jest z tego powodu groźna, że Solec liczy 85% ludu roboczego.

Jednem słowem: Robotnik w przyszłych miesiącach nie znajdzie zatrudnienia a kupcy i przemysłowcy zwiną sklepy i warsztaty pracy... Jak długo Solec krytyczny okres przetrzyma, nie da się przewidzieć. Natychmiastowa pomoc jest konieczna!

Ze Skulska.

Niebezpieczeństwo żydowskie — Niecne „praktyki" aptekarza Chruszczewskiego — Filosemityzm wzrasta.

Każde nieomal miasteczko położone tuż przy dawnej granicy moskiewsko-pruskiej, po stronie Kongresówki, przepełnione jest nadmiarem żydowstwa, które cały ten pas polskich siedzib, zmienia na palestyński kraj, przeładowany atmosferą „cebulowatą". Od strony wschodniej całe Poznańskie i Pomorze otoczone jest grubym węzem talmudycznych, przebiegłych i chytrych łbów „Lejbusiów", który po opanowaniu miejscowego handlu i przemysłu polskiego, wżera się coraz głębiej w czyste przez dziesiątki lat ciało społeczeństwa katolickiego w dzielnicy zachodniej Polski. Pomimo energicznej i wytrwałej obrony ze strony ludu poznańskiego i pomorskiego przeciw tej hydrze palestyńskiej, coraz częściej widujemy pejsatych handlarzy kręcących się za „geszeftami" po jarmarkach w zachodniej dzielnicy, którzy zarażają go paskarstwem, oszustwem, złodziejstwem i t. p. gangreną, niszcząc jednocześnie w tych miasteczkach wszystko to, co jest polskiem.

Jednem z dziesiątek tych miasteczek jest Skulsk. Cicha ta osada ludzka, położona, o trzy kilometry od byłego kordonu moskiewsko-pruskiego, wśród cudnych jezior kujawskich, posiada żydowstwa jak mrowiu. Życie temu miasteczku nadaje tylko szwargot i hałasy uliczne pędraków żydowskich i starych Mojsiów, którzy dorobili się z wyzysku polskiego ludu, i obecnie chodzą po ulicach lub wystają pod domami a głaszczą swoje opluwane brody, śmieją się z milcząco chodzących gojów. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że są to spokojni sobie „obiwatele mniejszoszczy", którzy zawsze swą lojalność względem Polski („nowe państwo") utrzymują. Tak niestety nie jest, a pozory zazwyczaj mylą. W z pozoru spokojnej twarzy żyda, nie wszystko zostaje uwidocznione — szczególnie dla „goja".

Oto ich lojalność: przed kilku miesiącami policja skulska odebrała nieprawnie trzymaną broń, żydowi, Abramowi Czerniakowi, a teraz przed dwoma czy trzema tygodniami został osadzony w areszcie za nielegalne posiadanie rewolweru, żyd Moritz Radziejewski. Takich amatorów broni jest w Skulsku więcej, wszyscy oni potrzebują mieć rewolwery, (a może karabiny!) od „przipadku."

Nie byliby oni tacy „lojalni"..., gdyby nie było tak wiele Wojtków żydowskich i różnych wybitnych „szabesgojów." N. p. taki płośny p. aptekarz Chruszczewski w Skulsku, b. burmistrz za czasów okupacji pruskiej, oficjalnie działa na korzyść żydowskiego lekarza, którego polscy obywatele pragną się pozbyć. Ponieważ cała ta afera potrzebuje obszerniejszego wyjaśnienia, podaję ją jak następuje:

Jeden z lekarzy warszawskich dr. Sobociński po wieloletniej pracy zawodowej w Stolicy, przed paru miesiącami osiadł na Kujawach w Babiaku. Aptekarz Chruszczewski ze Skulska dowiedziawszy się o tem, pojechał do tegoż lekarza z pewnym obywatelem miejscowym, gwarantował mu wysokie dochody, życie i mieszkanie u siebie, zapewniając jednocześnie, że poprzedni miejscowy lekarz żyd Radziejewski (kuzyn Moritza R., osadzonego w areszcie) z powodu gangrenujących mu członków wyjechał do Warszawy i prawdopodobnie już nigdy nie powróci. Dr. Sobociński na przynaglanie aptekarza Chruszczewskiego, osiadł w Skulsku, zamieszkał przy aptece, a rozgłos doświadczonego lekarza z dnia na dzień ściągał chorych z dalszych nawet okolic. Gdy jednak po kilku tygodniach apt. Chruszczewski, otrzymał wiadomość od lekarza-żyda, że ten po amputacji członków, wraca w dalszym ciągu praktykować do Skulska, to wtedy zaczął on okazywać dr. S. niechęć, a wreszcie na skutek oszczerstw z jego strony, dr. S. zmuszony był się wyprowadzić od miłego gospodarza. Widocznie jakieś dawne żydowsko - aptekarskie kombinacje, prowadzone kosztem pacjentów, musiały wziąć górę ponad głębokiem doświadczeniem polskiego lekarza.

Nie koniec na tem. Gdy dr. S. z lokalu

---

spolitej, gdyby ich „języczki" nie pracowały nigdy w sprawach sąsiedzkich (zwracam uwagę p. Grabskiego na to niewyczerpane źródło dla podatku „obrotowego"), to każda z nich miałaby prawo do nadwstęgi orderu Virtuti civili. Ale ja jestem niewiernym Tomaszem. Ne mogę wprost przypuścić, aby pani Ludwikowa zdołała poddać się woli losu i znosić spokojnie sąsiedztwo tej „jaszczurki" Antoniowej, albo aby mniej urodna pani Stefanowa nie była zazdrosną o ładną panią Janową, mieszkającą z nią drzwi w drzwi na jednem piętrze. Czy można przypuścić, że nasza kochana służba nie będzie robiła plotek, lub że Janek p. Antoniowej nie podbije oka Stasiowi pani Józefowej?

Czy jest prawdopodobne, ażeby ani Józef, ani Antoni, ani Stefan, ani Agapit, ani wreszcie synek którego z nich, jeżeli jest już w wieku zdolnym do porywów serca, nie zadurzył się w pięknej pani Janowej? Czy jest możliwem, aby Staś p. Antoniostwa nie rozgorzał zczasem afektem do Zosi p. Józefostwa, choć ta Zosia według rodziców jest „złą partją". Czy jest możliwe, aby gamy Julci p. Agapitostwa, wybębniane przez 10 godzin dziennie na trójnożnym smoku z paszczą o czarnych i białych zębach, nie doprowadziły do rozpaczy Jana, Antoniowej, Ludwika lub Stefanowej? Czy uwierzy kto, aby Janowa, poznawszy bliżej tą „jędzę" Ludwikową, mogła się wstrzymać od powiedzenia jej „grzecznie" kilka słów prawdy? Czy nigdy sprawy biurowe lub finansowe nie poklócą Jana z Józefem, a polityczne i społeczne nie doprowadzą do nieporozumień między Ludwikiem a Stefanem, bo choćby przy wprowadzaniu się do „swego" domu należeli do jednego stronnictwa, to cóż łatwiejszego u nas, jak zmiana „najświętszych przekonań"? A czy sposób przypuszczać, ażeby nie zaszły jakie „komeraże" pomiędzy matką pani Janowej a ciotką Agapita, lub między teściem Ludwika a wujem Józefa, a czy takie komeraże nie muszą się odbić na wzajemnym stosunku sąsiadów-współwłaścicieli? A niechby, broń Boże, p. Józef, posiadający zaufanie p. Janowej, zwrócił raptem swe serce ku jej kuzynce, pani Lili — nie! nad tą okropnością i jej następstwami nawet zastanawiać się nie będę.

Uwagi powyższe, napozór żartobliwe, wypływają przecie ze znajomości najzwyklejszych stosunków towarzyskich między rodzinami, czyli tak zwanemi „domami". Czy zna kto takich kilka „domów", któreby przetrwały w nienaruszonej przyjaźni całe długie lata. Jeżeli są, to należą do rzadkich wyjątków. Ludziska wciąż sobie dobierają nowych przyjaciół, a conajmniej z połową starych, albo całkiem zrywają, albo przechodzą w strefę chłodną. Wpływa na to różnica usposobień i charakterów. Zczasem dopiero wychodzą na jaw ukryte wady, — grają też rolę zmiany w pozycji towarzyskiej, powodzenie bowiem życiowe upaja i nadyma, a niepowodzenie czyni człowieka zgorzkniałym: z wesołego staje się smutnym, z miłego nieznośnym. Ogólne to zdanie: chcesz utracić przyjaciela, to mu pożycz pieniędzy — a jakże trudno uniknąć czasem „wygodzenia" przyjacielowi. Nieraz najlepszy przyjaciel staje się twoim konkurentem, rywalem, przeszkadza ci na drodze do awansu, do zarobku, do karjery, podubiegnie cię, wydrze ci jakiś „interes"... a nawet cię... ocygani! Gdzie się podziewają „przyjaciele z lat szkolnych", gdzie przyjaźń tych koleżanek, co to miały „dwa serca związane" a klucz od nich „rzucony w morze". Kastor i Polluks weszli aż do poezji na tej jedynej zasadzie, że byli wyjątkowymi przyjaciółmi.

Ale pomijając już te codzienne „powikłania przyjaźni", pytam się, co będzie, jeżeli jeden ze współwłaścicieli zbiednieje, i będze musiał myśleć o skromniejszem mieszkaniu? co będzie, jeżeli drugi „porośnie w pierze" i mieszkanie mu nie wystarczy? Janowi było dość trzech pokoi kiedy zajmował skromne stanowisko sekretarza, miał jedną „pociechę" i kiedy wystarczała mu jedna służąca — ale tenże Jan, jako już dyrektor, prezes, lub jaki inny dygnitarz, posiadający pięć pociech, a wśród nich dorosłe córki, nie będzie mógł się gnieść w trzech pokojach. Czteropokojowemu Agapitowi umrze żona, córkę wyda zamąż. syn jego pójdzie w świat szukać karjery, zostanie więc sam — i co mu będzie po czterech pokojach? Ba! Józefowa zostanie wdową z trojgiem nieletnich dzieci, i małą emeryturą, a choćby tej emerytury nie obciął jaki przyszły Grabski — to i tak nie będzie miała żyć z czego — czy nie mając co z dziećmi do ust włożyć, będzie dalej mieszkała w pięciu pokojach? Antoniego znów przeniosą na lepszą posadę do innej miejscowości — więc co zrobi ze swojem mieszkaniem?

Sprzedadzą je — zapewne — ale czy na sprzedaż zgodzą się inni współwłaściciele. A toż nowy wspólnik może być łotrem z pod ciemnej gwiazdy, albo człowiekiem nie do pożycia — a toż on mógłby ze swego mieszkania zrobić tancbudę, zakład kąpielowy, albo dom schadzek. Dlatego to w Anglji i Ameryce słusznie nie wolno, jak zaznaczyłem, mieszkań w wspólnym domu sprzedawać, lub je odstąpić bez zezwolenia wspólników.

Ale to jeszcze nie wszystko. Resztę jednak uwag nad tym projektem i wogóle nad sprawą mieszkaniową, odkładam do następnej pogadanki.

Kazimierz Bartoszewicz.

aptekarza się wyniósł, to ten wówczas zorganizował u siebie jakąś intrygancką hederę żydowską, gdzie stary tatele, syn „lekarz" i jego żona, nieokreślonej narodowości (obchodzą kuczki i łamią się opłatkiem ..) wysiadują po całych dniach z p. „aptekarziem", knują intrygi przeciwko polskiemu lekarzowi, wpływają na chorych, zgłaszających się do apteki, którzy dopytują się o polskiego lekarza, obełgując ich, że ten już ze Skulska wyjechał.

P. aptekarz zajęty agitacją, zakrapia stale swój czysty umysł „czystą", a lekarstwa przygotowuje dla chorych jego żona, nie posiadająca do tego żadnego prawa, bo o farmaceustyce niema żadnego pojęcia.

To też od tej szabesgojowskiej apteki ludzie zaczynają stronić, a po środki lekarskie udają się do oddalonego o 17 klm. Sempolna lub Inowrocławia. Sprawą tą niebawem zajmie się Sąd, bowiem jest tam coś nieczystego.

W tej dziwnej i skandalicznej aferze niejasną również rolę odgrywają niektórzy okoliczni polscy ziemianie. Nie będę ich jeszcze publicznie wymieniał, za ich niegodną taktykę skierowywania swych dworaków do żyda-lekarza, chociaż dr. Sobociński obniżył taksę lekarską do minimum, rozumiejąc obecnie panujące trudne warunki.

Katolickie obywatelstwo Skulska, oburzone do głębi uczuć narodowych takiem postępowaniem Wojtków żydowskich i różnych dworów żyd filskich, wzywa duchowieństwo wszystkich okolicznych parafij, polskie ziemiaństwo i sąsiednie wsie poznańskie do wspólnej akcji przeciwko żydowskim „szacherkom", celem utrzymania na tak zagrożonej placówce polskiego lekarza.

Tuwan.

Brzoza—Przyłęki. (Koncert Towarzystwa Spiewu „Lira" z Bydgoszczy). W ubiegłą niedzielę na sali p. Boenkego odbył się na cześć poległych powstańców w Brzozie, koncert Towarzystwa Spiewu „Lira" z Bydgoszczy. Program koncertu był wielce urozmaicony, gdyż składał się z pieśni religijnych, narodowych i świeckich oraz ponadto wystąpili jeszcze ze śpiewem przy akompanjamencie p. Zarewiczowej, soliści p. Suchoświatowa i dyrygent p. Lewandowski.

Za tak mile spędzony wieczór, który mieszkańcom Brzozy pozostanie na długo w pamięci, zebrani nagrodzili koncertantów oklaskami.

ŚWIECIE. (Nadanie krzyża zasługi). Zarządzeniem prezesa Rady Ministrów został odznaczony p. Jan Kloc starszy pielęgniarz przy Krajowym Zakładzie Opieki Społecznej w Świeciu bronzowym Krzyżem zasługi, za uratowanie majątku ruchomego Zakładu podczas przejmowania go przez władze polskie.

Na Gromniczną.

Na „Gromniczną" na „Maryją",
W mojej wiosce wichry wyją!
Śnieżny tuman za tumanem
Miecie polem pobielanem!
To zagędźby w krzu wierzbiny,
To się zerwie na drożyny —
To w opłotkach zaspy spiętrza!
„Panieneczko! Przenajświętrza!"
Na „Gromniczną" na „Maryją",
W mojej wiosce dzwony biją —
W mojej wiosce płoną woski
Przed obrazem „Częstochowskiej" —
Płyną pieśni — pieśni śliczne!
Ponad lasy okoliczne!
Z kościelnego dzwoni wnętrza:
„Panieneczko! Przenajświętrza!"
Na „Gromniczną" na „Maryją",
Idą ludzie z procesyją...
Cała wioska! swoi sami!
Połyskują gromnicami...
Tylko w ławce u ołtarzy
Jedno światło się nie jarzy...
— — — — — — — — — —
Za to świeci łza gorętsza...
„Panieneczko! Przenajświętsza!"

Kazimierz Laskowski.

KRONIKA.

Bydgoszcz, sobota dnia 31. stycznia 1925.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Piotra z Nolasku wyzn.
Jutro w niedzielę, Ignacego b. męcz.
W poniedz. Oczyszczenie NMP. (Gromnicznej).
Wschód słońca o godzinie 7. 46.
Zachód słońca o godzinie 4. 41.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od 26 bm. do 1. lutego mają dyżur nocny:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka pod Orłem, Stary Rynek.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś — przedstawienia niema.
Jutro (w niedzielę) po południu: „**Burmistrz Stylmondu**"; wieczorem: „**Spadkobierca**".

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30, popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13, nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

NASZ REPORTER donosi: Nie wiem, kto się na kim zawiódł, redakcja na mnie, czy ja na redakcji. Jak ja mam reporterować w mieście, w którem nawet pies nogi nie złamie. Albo i to: Korporacja Akademicka Polonja zaprasza mnie na „czarną kawę" pod Orła. Nie pójdę, skoro im żal tego zdziebka śmietanki dla gości. Zaprosili mnie także fryzjerzy na swój bal,na który każdy fryzjer musi przyprowadzić kogoś z fryzurą przez siebie stwożoną. Kierując się takimi pomysłami, musiałby adwokat na bal adwokacki przyprowadzić wygolonego przez siebie klięta, a lekarz na bal lekarski uśmierconego przez siebie pacjęta. To już wolę w nosie dłubać, niż chodzić na takie wieczorki.

Poco Szanowna Redakcja zaczepia się z policją? Ja wychodzę ze zasady, że z policją lepiej żyć na dobrej nodze, bo człowiek nigdy nie wie, co go może jeszcze w życiu spotkać. Niech ja palec złamiem, jeżeli ja na policję kiedy co złego napiszę. Czy ona może każdemu szoferowi na karku siedzieć, albo każdego złodzieja za rence trzymać? Wystarczy, jak złodziej poczuje wyżuty sumienia i sam się na policję zgłosi.

Ja uważam, że Dziennik jest wogule za ostro redagowany. Poco to ludzi obrażać, skoro można każdemu powiedzieć, że jest złodziej, ale tak, aby go nie obrazić. Nie dziwię się że pan Kucharski, ani pan Stapiński nie chcom potem Dziennika czytać. Jak mnie raz poseł Diamant obraził, to ja mu napisałem tylko: pan jesteś prawdziwy brylant, ale przez g. I myśli Szanowna Redakcja, że mi przysłał sekundantów? Nie! A ja bardzo lubiem pojedynki i powiem nawet Szanownej Redakcji, że w nieprzysłaniu mi już trzeci dzień zaliczki, widzę renkawicę, rzuconą na moją cześć. Jest to wotum nieufności, którego, jako szanujący się reporter nie powinienem przepuścić bezkarnie. Reszty, niech się pan dyrektor domyśli. Moi menżowie zaufania stawią się w redakcji jutro w południe.

W razie jednak, gdyby Szanowna Redakcja wolała dać zaliczkę niż wziąść pojedynek, to pieniądze proszę mnie wprost przysłać, a nie wrenczać ich moim menżom zaufania. Bo ja im ufam w sprawach honorowych, ale nie w pieniężnych.

— **„Dziennik Bydgoski" dnia 2 lutego świętuje.** Stosując się do nastroju ludności redakcja „Dziennika Bydgoskiego" w poniedziałek, jako w dawne święto Matki Boskiej Gromnicznej numeru nie wyda.

Byłoby to zresztą bezcelowem, ponieważ święto to obchodzić będzie całe miasto, z wyjątkiem naturalnie urzędów państwowych, które do rozporządzenia Pana Prezydenta zastosować się są zobowiązane.

Świętują też, jak się dowiadujemy, wszystkie nasze bratnie organa.

— **Sejmik Oświatowy T. C. L. w Poznaniu** odbędzie się w poniedziałek i wtorek dnia 2 i 3. lutego 1925 r. w sali Bibljoteki Uniwersyteckiej, przy ul. Fr. Ratajczaka. Sprawozdanie z działalności T. C. L. wygłosi ks. dyr. Ludwiczak. Na temat „Dzień 3 maja a T. C. L." mówić będzie sędzia Zajączkowski. Jak zwalczać pornografję? zareferuje ks. kan. Prądzyński.

— **Dzień wstrzemięźliwości i ofiary.** W tę niedzielę (1. lutego) Zarząd Główny Związku Katolików Abstynentów, którego prezesem jest Dr. Gantkowski, prof. uniwersytetu w Poznaniu, urządza w całej Zachodniej Polsce kwestę na walkę z pijaństwem.

— **Z Muzeum Miejskiego** donoszą, iż wystawa obrazów artysty malarza Wojciecha Podlaszewskiego zostanie zamknięta dnia 11 lutego. Wobec tego, polecamy zwiedzić ją wszystkim tym, którym rozwój naszego Muzeum tej kulturalnej placówki Bydgoszczy leży na sercu. Prócz dzieł p. Wojciecha Podlaszewskiego wystawione są także prace bydgoskiego artysty **malarza p. Franciszka Sieńskiego.**

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od 9—3, W niedziele i święta od 11 do 1.

— **Koncert Włodzimierza Bielajewa.** W nadchodzący czwartek 5 bm. wystąpi w naszem mieście znakomity skrzypek rosyjski Włodzimierz Bielajew. Niezwykły ten artysta, po ukończeniu za specjalnem carskiem pozwoleniem, jako ociemniały, słynnego konserwatorjum moskiewskiego, dał się poznać, jako fenomenalny talent wirtuozowski, koncertując w szeregu miast rosyjskich. Rzucony losami wojny do Polski, już pierwszym koncertem w Warszawie zdobył sobie uznanie publiczności, i podziw krytyki. Część czystego zysku, artysta przeznacza na nasze Schronisko dla Ociemniałych. Bilety do nabycia wcześniej w Księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16—17.

— **Wenta na bibljotekę dla Niewidomych** odbędzie się w poniedziałek o 6 wiecz. w sali Resursy Kupieckiej. Przypominamy o tem, bo słaby udział w niej świadczyłby o dziwnej zatwardziałości serc naszych mieszkańców. Niech każdy, kto się namyśla czy pójść, czy nie pójść, uprzytomni sobie los i martyrologję tych nieszczęśliwych ludzi, a wtedy o wynik tego namysłu niema obawy. Sala musi być nabita — **kasa musi być pełna!**

— **Tegoroczna zima.** Stacja meteorologiczna w Berlinie zajęła się specjalnie zbadaniem powodów tegorocznej lekkiej nad wyraz zimy. Obecnie odpowiednia komisja ogłasza następujące szczegóły o stosunkach klimatycznych w Europie środkowej. Nie jest wykluczone nastanie ciężkich mrozów w lutym, które powtórzą się także w następnych miesiącach, nawet w maju. Zima tegoroczna jest najlżejszą od stu lat. Zi-

---

Feljeton tygodniowy.

(Przyszła kreska na . . . starych kawalerów. — Gość sezonu. — Jego uwagi o zapustnych igraszkach, przeważnie białogłowskich. — Mile dawne wspomnienia. — Ostatnia nadzieja zrozpaczonych serc. — Wybieraj, kawalerze!)

A co? Nie mówiłem? Wystarczy tylko rzucić myśl, a znajdą się łakomi, co ją pochwycą i, jak pies dopóty męczy zębiska nad twardą kością, aż się dosmakuje szpiku, tak i oni tak długo zastanawiali się nad nową kopalnią dochodów podatkowych, aż ją odkryli. Rolę nieszczęsnej Kalifornji odgrywać będą abstynenci od szczęścia małżeńskiego.

Patrzcie! Oto sama stolica rozpoczęła grać kawalerom na dudach, a nasi nadbrdziańcy samotnicy drżą przed nowym ekspensem.

A jednak Warszawianie to nie wartogłowy, lecz raczej wartkie głowy, bo zważmy, jaką trafną wybrano porę na pohybel nieokiełznanym celibatnikom, wszak to sezon ślubów, zrękowin i kokieterji pod egidą Jego Królewskiej Mości Karnawału.

Miałem przyjemność, rozmawiać z tym dostojnikiem w piękny, gwiazdzisty wieczór. Po głowie snuło się tysiące kwestji. Niektóre tak były ważne, jak Gdańsk wraz ze swojemi grymasami, inne płochej natury, jak kłopoty zacofanej mamusi, której trudno wyperswadować, że obecnie młode dziewice nie posługują się w pląsach tanecznych pan-cerzami, zwanemi w okresie dyluwialnym sznurówkami lub gorsetami.

Właśnie stukałem pięścią w czoło, pragnąc znaleść odpowiedź, czy gorset wynaleziono na usługi moralności, czy też przeciwnie, gdy wtem mignęło coś jasnego na niebie, i, zanim miałem czas głowę podnieść w górę, już padł o kilka kroków ode mnie meteor. Lecz o dziwo! Gość gwiaździsty zaczyna się rusząć, wstaje na nogi, poprawia cylinder i staje w całej okazałości męskiej urody.

To on, wesoły, elegancki pan Karnawał.

— Padam do nóg panu! — wyrzekłem.

— Nie mam przyjemności znać pana, a zresztą, gdybyś znał politykę, człowieku, powiedziałbyś: Jaśnie wielmożny Panie!

— Najmocniej przepraszam, jaśnie wielmożny panie! Wiem, że wielmożny pan w obecnej dobie królewską piastuje godność, lecz nie należy nawet takiej chudziny lekceważyć, jaką mnie los stworzył, albowiem i drobna myszka lwu się przydała w ciężkiej przygodzie, więc .

— Domyślam się. Pan jesteś reklamatorem w jakimś czasopiśmie i chcesz mi pan paru słówkami usłużyć. Wiedz pan, że książe Karnawali nie zabiega o reklamę; jam jest nieśmiertelny. Śpię w adwencie i w wielkim poście, w innej porze oddaje się marzeniom, a teraz obudziłem się i żyję po królewsku. Samo moje imię ścieli do mych stóp tysiączne rzesze, które błogosławią moje rządy.

Tak ze mną zaczył rozmawiać Jaśnie Wielmożny Pan Karnawał. Niedbale, lecz z elegancją zarzucone futerko odsłaniało błyszczący gors, jasną, jedwabną kamizelkę i chudzińskiej jakości frak. Na tem czarnem i białem tle migotały książęce ordery, które, aczkolwiek z błyskotek papierowych i wstążek skomponowane, przypadłyby do gustu i Napoleonowi, albowiem były to order „Virtuti Carnavali", oznaczające zwycięstwa nad najpiękniejszym nieprzyjacielem.

Kornie stałem z odkrytą głową przed władcą, nie mogąc się zdobyć na słowo. Łaskawy pan raczył mi przyjść z pomocą:

— Właściwie czego sobie pan życzy?

— Ja? — odparłem cichutko — Jeśli łaska, raczy mi Jaśnie Wielmożny Pan pożyczyć kilka złotych na wypożyczenie fraka i lakierów. Białą krawatkę, którą mi kupiła dama zwana później moją teściową, mam jeszcze od czasu pogrzebu mojej kawalerki, ale fraka i lakierów zawsze używałem pośługując się drogą kredytową.

— Zobaczymy — rzekł Karnawał i począł badać kieszenie i kieszonki.

— Ma foi! Ostatnie dziesięć złotych dałem kelnerowi pod Orłem; ale to nie szkodzi. Nawet przyjemniej będzie panu, gdy pan bez zobowiązań dla mnie postarasz się o potrzebną sumę na wydatki balowe. Wszak, — domyślam się — o to chodzi, byś pan mógł przyjść na zabawę taneczną.

— Nie inaczej, lecz . . .

— Rozumiem. Pan wyszastałeś się na podatek. Bądź pan dobrej myśli. Proszę siadać i pisać, co podyktuję. Spisany cyrograf zaniesiesz pan do gazety . . .

— Rozumiem.

— A więc pisz pan!

I oto co mi powiedział król sezonu; Karnawał jest to zwarjowany czas. Może też być nazwany czasem zmarnowanym, a to w tym wypadku, jeśli małżeństwo panny Lusi nie dojdzie do skutku . . .

Objawy warjactwa w okresie zapustnym są bardzo liczne, albowiem odbiegają od zwykłego porządku zajęć we dnie i w nocy. Dzień służy karnawałarzom do wypoczynku, ewentualnie do ziewania, noc zaś do pracy, której nie można jednak nazwać pracą ręczną lub umysłową, lecz raczej nożną i serdeczną, te dwa bowiem, a raczej trzy organa człowieczej konstrukcji t. j. serce i dwie nogi (razem 3) spełniają prawie całą pracę na gładkiej posadzce w balowej sali.

Poranek w zwykłej porze roku przeznacza przeciętny śmiertelnik na ubieranie się, w karnawale przeciwnie — po pracy nożnej człowiek i człowieczyca rozbierają się (oczywiście każde osobno; ja nic złego nie mam na myśli). Nielogiczność w rozbieraniu się polega również na tem, że zwyczajnie po pracy zdejmujemy ze zmęczonych członków ubiór roboczy, w karnawale odświętny lub więcej niż odświętny.

Wieczorem amator zabawy ubiera się, choć właściwie powinien się rozbierać. Tylko ubieranie się dam graniczy z właściwą wieczorowi czynnością, t. j rozbieraniem się o tyle, że znaczna część niewieścich wdzięków, vulgo ciała, wyłazi z szat, a i one nie spełniają należycie swego zadania, albowiem tyle w

ma, która panowała w Ameryce, tłomaczy się wpływem gwałtownych wiatrów. Ponieważ meteorologiczny obraz świata przedstawia się jako system spiętrzonych fal, który ustawicznie się zmienia, przeto Europa nie uniknie mrozu.

— **Urzędy miejskie** w poniedziałek, dnia 2. lutego br. będą czynne od godz. 10-tej przed poł. do 2 godz. popoł., aby umożliwić urzędnikom wzięcie udziału w nabożeństwach kościelnych.

— **Dla grzecznych dzieci.** W niedzielę (jutro) otwiera swe podwoje teatrzyk w sali Resursy Kupieckiej. Przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godz. 4 popoł. Wszystkie dzieci powinny w niedzielę skorzystać z rozrywki. Teatrzyk taki istnieje w Warszawie i Poznaniu, a na wzór tamtych zorganizowano ten rozrywkowy teatrzyk. Balet dziecięcy, komedyjka, oraz solowe numery złożą się na wesoły program. Powstanie teatrzyku przyjęto w naszem mieście z prawdziwą radością przez dziatwę oraz ich rodziców.

— **Szkoła nowoczesnych tańców** Z. Faliszewskiej i T. Moroczowicza. Lekcja tańca odbędzie się we storek, dnia 3 lutego br. o godz. 7 30 wiecz. w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej. Pożądane punktualne przybycie wszystkich uczniów obydwóch kursów.

— **Dziś w sobotę** spotkają się wszyscy, niechcący się krępować formami towarzyskiemi w „Maximie" na balu łobuzerskim. Tańce do białego rana — Zabawy i uciechy będzie co nie miara. Kto przyjdzie nie pożałuje! — Początek o godz. 9. Wstęp tylko 2 złote. (Czytaj ogłoszenie).

— **Bal Liceum Handlowego** odbędzie się zgodnie z poprzedniem zawiadomieniem, dzisiaj w niedzielę, o godz. 8. wiecz. w auli Państwowej Szkoły Przemysłowej (ulica Św. Trójcy 11.) Jak słychać, wybierają się na tę zabawę bardzo licznie przedewszystkiem kupcy i przemysłowcy, aby zadokumentować swoje zainteresowanie się uczelnią, kształcącą kadry przyszłych pracowników w dziedzinie gospodarczej, aby się bliżej zetknąć z młodzieżą pokrewną im pod względem pracy, dążeń i ambicji, a wreszcie, aby skromną opłatą za wstęp przyczynić się do zasilenia funduszów na cele naukowe. Niezależnie od tego, przybędą liczni sympatycy Liceum i ci, co pragną miłej zabawy.

— **Naukowy film „Miesiąc wędrówki po Polsce"** już nadszedł do Bydgoszczy i wyświetlany będzie dziś w „Kristalu" o godz. ½4-tej, jutro w niedzielę zaś o godz. ½2 popoł. Rodzicom i wychowawcom zwraca się uwagę, iż należy się młodzież gorąco zachęcić do obejrzenia pouczającego obrazu krajoznawczego.

—**Dokąd dzisiaj idziemy?** — Oczywiście do Orła na „Czarną kawę". Zapowiada się podobno doskonale, a rozpoczyna się o 6 wieczorem. — Zatem „do widzenia".

— **W ostatniej chwili przypominamy także o balu maskowym** Urzędników Dyrekcji Poczt Telefonów i Telegrafów, mającym się odbyć dziś w sobotę w Strzelnicy. Komitet przygotowuje dla gości miłe niespodzianki.

— **Wieczornicę rodzicielską** połączoną z przedstawieniem uczni urządza w środę, dnia 4 lutego o godz. 6.30 w sali p. Kleinerta przy 4 śluzie szkoła powszechna na Wilczaku.

— **Przypominamy** w ostatniej chwili o zabawie karnawałowej klubu sportowego „Polonja".

— **W Związku Handlowców** wygłosi prof. Wójcikiewicz w środę dnia 4 lutego br. wiecz. o godz. 8-mej w sali Hotelu Lengninga interesujący wykład na temat „Rozmieszczenie ludności na kuli ziemskiej".

— **Zjazd Handlowców w Poznaniu.** W niedzielę, dnia 1. lutego br. odbędzie się w Poznaniu zebranie głównego zarządu Związku Handlowców oraz wszystkich prezesów filji. Porządek obrad zawiera bardzo ważne sprawy dotyczące organizacji wewnętrznej jak i kupiectwa polskiego wogóle. Filję bydgoską zastępywać będą na wspomnianem zebraniu pp. Bolesław Romański i Władysław Żewicki.

— **Bal maskowy młodzieży kupieckiej.** Komitet balu maskowego Młodzieży Kupieckiej mającego odbyć się w sobotę, dnia 7 lutego br. w salach Strzelnicy, uprzejmie prosi osoby, które otrzymały zaproszenia, o wcześniejsze nabywanie biletów wejścia w Sekretarjacie Związku Handlowców, przy ul. Mazowieckiej 43, wzgl. Administracji Dziennika Bydgoskiego.

— **Zabawy towarzystw szwederowskich.** W niedzielę, dnia 1 bm. w lokalu Patzera urządza swą tegoroczną zabawę karnawałową Tow. Robotników Katolickich, zaś w poniedziałek dnia 2 bm. również na sali Patzera bawić się będzie tamtejsze tow. śpiewu „Lira". Maski mile widziane.

— **Wstrzymanie werbunku kandydatów do Policji Państwowej** nastąpiło na skutek rozporządzenia Gł. Kom. Pol. Państw.

— **Kino „Liberty"** dzisiaj daje premierę pierwszorzędnego dramatu „Pająk Paryski" z wielką dokładnością i prawdopodobieństwem wydarzeń roztaczającego dzieje nowoczesnych korsarzy, panów dzisiejszego Babilonu świata, czcicieli i posiadaczy „złotego cielca". Film wyposażony jest w doskonałą oprawę dekoracyjną i nagrany przez świetny zespół artystów paryskiej wytwórni Gaumont, z znanym ekscentrykiem Biscott'em i sympatyczną Sandrą Milowanoff w rolach głównych.

Wielce urozmaicona i fascynująca treść obrazu zawiera zabawy karnawałowo - maskowe, tajemnice palarń opjum i inne rzeczy. Silnie dramatyczne, przykuwające uwagę widza sceny, przeplatane są brawurową satyrą; wnoszoną przez ulubieńca Biscott'a. Film tętni żywą akcją, jest pełen niezwykłych wydarzeń, barw i przepychu. Zdjęć dokonano w malowniczych zakątkach Francji, Anglji i Ameryki. Jest to dzieło istotnie warte zobaczenia.

— **Na fundusz doraźnej pomocy „Dz. Bydg."** złożyła p. L. Weynerowska 30 złotych, w miejsce kwiatów na imieniny pp. Siuchnińskiej i Stobieckiej.

— **Na „Dom Ociemniałego Żołnierza"** złożono: Czerw. Krzyż Leszno 100 zł.; Zalewski 10 zł., fimra Löhnert 50 zł., p. Rybicki 50 zł., Kom. Garn. 10 zł., p. Zawadzki 15 zł., p. A. Wysocki 4.85 zł. Ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać składa **Teskowa.**

— **Nabożeństwo dla prawosławnych.** Dnia 1. lutego odbędzie się w cerkwi wojskowej przy barakach szkoły oficerskiej (ul. Gdańska) nabożeństwo prawosławne. Podczas mszy św. śpiewać będzie chór amatorów.

Odezwa.

Rodacy!

Ofiarność i samopomoc społeczeństwa świadczą o jego sile i dojrzałości.

W chwilach wielkich, gwałtownych niebezpieczeństw wykazaliśmy te zaletę.

Są jednak i często bywają stokroć gorsze w swych skutkach, niewidoczne na pierwszy rzut oka, czasami tylko dające się poznać niebezpieczeństwa.

Do takich właśnie należy stała i konsekwentna dążność niemców do ponownego ujarzmienia zachodnich rubieży Polski. Musimy stale mieć się na baczności!

Musimy wytężyć wszystkie nasze siły, aby sparaliżować krzyżacką zachłanność! Nie wolno nam dopuścić do zatopienia choćby najmniejszego skrawka ziemi polskiej w morzu niemieckim!

Nie możemy pozwolić na rozrastanie się germanizmu w państwie Polskim!

Nieśmy przeto chętnie w **„Tygodniu Obrony Kresów Zachodnich"** każdą ofiarę dla Związku O. K. Z którego trudnem zadaniem jest pilnowanie wszelkich szkodliwych dla nas zamierzeń niemieckich: skrzętne zbieranie dowodów i materiałów; stałe informowanie społeczeństwa polskiego o niebezpieczeństwie niemieckiem, jak również wydatne okazywanie pomocy rządowi i władzom, wyrażające się w przedkładaniu niezbitych dowodów, materjałów i dokładnych informacji. **Popierajmy „Tydzień Obrony Kresów Zachodnich"**

W okresie czasu od 1 do 8 lutego niech nie będzie ani jednego polskiego okna, w którem nie widniałaby nalepka „Tygodnia"!

Nie opuśćmy w tym czasie ani jednej kwestarki, lub kwestarza!

Wszędzie i stale w tym „Tygodniu" bądźmy hojni i ofiarni!

Komitet Honorowy Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich na Okręg Bydgoski:

inż. Bernaczek Gustaw — prezes okręgu Powstańców i Wojaków; inż. J. Janicki — prezes Rady Miejskiej. A. B. Lewandowski — prezes kupców, ks. prałat Malczewski — dziekan, prof. Mokrzycki Karol — prezes Sokołów, Siemiątkowski Bolesław — komendant Policji Państwowej; Dr. Sliwiński Bernard — Prezydent miasta; gen. Tabaczyński - zastępca dowódcy 15 D. P.; inż. Wdziękoński — prezes przemysłowców; radca prawny Wierzbicki — adwokat i notarjusz; inż. Zakrzewski — prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

— **Pogrzeb dziennikarza.** W Grudziądzu odprowadzono w środę 28 bm. na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki zasłużonego dla sprawy polskiej na Pomorzu ś. p. Konstantego Dąbrowskiego. W pogrzebie wziął udział tysiączny tłum ludności, dla której zmarły pracował za życia, z wielkiem poświęceniem się. W kondukcie żałobnym zauważyliśmy również przedstawicieli Magistratu, Rady Miejskiej, władz wojskowych i cywilnych, tudzież licznych kolegów-dziennikarzy. Pan wojewoda Wachowiak przesłał na ręce prezesa Syndykatu Dziennikarzy pomorskich p. red. Teski w Bydgoszczy kondolencję, z powodu utraty tak zasłużonego współpracownika, jakim był ś. p. Dąbkowski. Nad trumną przemawiał najstarszy wiekiem dziennikarz, p. red. Rakowski z Grudziądza.

— **Aresztowano wczoraj:** 1 osobę podejrzaną o podpalenie 1 o współudział w napadzie ulicznym, pewnego partacza lekarskiego za zbrodnie dokonywane na kobietach szukających jego pomocy, 1 kobietę zbiegłą z więzienia w Wolsztynie, 3 osoby za pijaństwo, i 11 kobiet za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Kasiarze przy pracy.** Do jednej z tutejszych instytucji finansowych włamali się ubiegłej nocy złodzieje, specjaliści na kasy ogniotrwałe. Przewidywania ich okazały się jednak mylnemi, gdyż szafa, którą rozpruli, nie zawierała gotówki, ani też większej ilości papierów wartościowych. Śledztwo energiczne w toku.

— **Nowa placówka.** Z dniem dzisiejszym otworzył p. Michał Żuchowski w domu przy ul. Sienkiewicza 44 fabrykę wyrobów mięsnych. Nowe to przedsiębiorstwo polecamy gorąco, gdyż p. Z. rodem z Bydgoszczy, znany jest jeszcze z czasów zaborczych jako działacz na niwie narodowej i katolickiej, zwłaszcza jako założyciel pierwszego Katolickiego Towarzystwa Robotniczego w Bydgoszczy. Pracując w zawodzie rzeźnickim długie lata w Berlinie i Poznaniu, nabył on potrzebnej praktyki tak, iż wątpić nie można że przedsiębiorstwo swe poprowadzi on fachowo. Z naszej strony życzymy p. Z. pomyślnego rozwoju jego interesu.

Kradzież kielichów mszalnych z plebanji w Pogorzeli.

Złodzieje zajechali samochodem.

Jednej z ostatnich nocy włamali się nieznani dotąd sprawcy do plebanji X. proboszcza Czerwińskiego z Pogorzeli pow. Ostrów, i skradli dwa złote kielichy: jeden ozdobiony rzeźbą przedstawiającą narzędzie Męki Pańskiej i napisem r. 1648 — drugi gładki z napisem w języku łacińskim. Po sprawcach, którzy wyjechali samochodem niema śladu.

RUCH OBCYCH.

W dniu 30 bm. przybyli do Bydgoszczy i stanęli w Hotelu pod Orłem:

Lednicki, Mostwerk, i Himmelfarb — z Warszawy, Urbański — Rogowo, Han — Żnin, Diek i Olejniczak — Gdańsk, Szystowski — Puck, Gross — Czersk, Stadtmann, Stern, Rosiński i Sobański — Poznań, Spiegel — Bielsko, Łangowski — Białystok.

---

nich szklanej substacji i otworków, albo inaczej przeźrocza i abażuru, że, gdyby oko umiało rozumować, długo musiałoby się zastanawiać nad kwestją, czy dana dama jest ubrana, czy też goła. Na szczęście oko nie myśli.

I w tem także anormalność piątej pory roku, że w karnawale osłaniamy starannie te części ciała, które zwykle trzymają się odpornie przeciw łakomemu wzrokowi i odwrotnie. Skromne, pracowite dłonie chowamy w rękawiczkach, natomiast widzi się pozostałą część przednich odnoży, zwanych także rękami albo ramionami, które to cacka zwykle okrywa rękaw. Szlachetne plecy, wyobrażenie miejsca, na którem ludzie dźwigają trud życia, wiek, a panie latka albo wiosny, — instrument służący czasem do garbowania, — tło, na którem basza z rozkoszą maluje swej niewolnicy rumiane pręgi puchą, — słowem miejsce, z którego na sądzie Bożym odczytywać będą ludzką mękę i niedolę — gdzie się na uroczystości balowej pokazywać w całej pełni albo w pełnej całości.

Przednią część plec, leżącą po przeciwnej stronie płuc, a zwaną pospolicie biustem, dekoruje dama odpowiednio do ukształtowania, które geografowie nazwaliby pionowem; dzieje się to w tym celu, aby oczy bliźniego (wyraźnie rodzaj męski!) rozpoznały to, co jest, lub domyśliły się tego, czego tam niema. W drugim wypadku, gdy Himalaja tworzy warstwa mineralnego pokładu, który zowią zwyczajnie ręcznikiem.

Wyżyna terasowo wznosząca się ku podnóżom tych gór, czyli Wyżyna podobojczykowa leży podczas karnawału w strefie zimnej, albowiem gołem okiem dostrzeżesz na niej delikatny śnieg podobny do mączki ryżowej, lecz w wonniejszym gatunku. Skutkiem tego, jakoteż skutkiem dziwnej sztuki białogłowskiej nos bliźniego wyczuwa w okolicy tych gór śniegowych zapach róż, fiołków i innych delikatesów.

Tak obnażona dama znająca dobrze słabe strony płci przeciwnej, bierze ją na kawał skromnością. Czyni to w sposób nader prosty, nakrywając wyżynę podobojczykową złotym krzyżykiem, który ją samą i patrzącego chroni od pokus zapisanych w rejestrze teologicznym jako pożądliwość oczu.

Całe zachowanie się rozbawionej pani ma charakter subtelnego polowania. Zwierzyna, która nie da się upolować, zowie się w duszy polującej damy specjałem, w ustach zaś bęcwałem. Zwierzyna, która wpadła w siecie otrzymuje z ust łowczyni tytuł: „Kochany, złoty, najdroższy itd.", w duszy zaś mianuje go ta sama dama właśnie bęcwałem, częściej idjotą.

Upolowany bęcwał kłania się tatce i mamci, prosząc chytrze o rękę, w rzeczywistości myśli ten łajdak zgoła nie o ręce, lecz o czem innem; przeważnie o ślubie. Jest to jedyny dowcip konkurenta, bo prosić o rękę córki, a otrzymać całą córkę, czasem nawet z posagiem, to przecież kapitalne posunięcie na szachownicy życiowej.

Przypuśćmy, że tak uroczo dla niektórych marjonetek karnawałowych kończy się sezon zabaw zimowych. Historja urzędów metrykalnych notuje rzeczywiście takie niebywałe fakty, określane przysłowiem: „Niema złego, coby plebanowi na dobre nie wyszło".

Przypuśćmy zatem, że skojarzyła się sympatyczna para Kazio ze Zosią. Młodzi czują się jak w niebie, z tą różnicą, żee w tem małżeńskiem niebie niema wieczności. Tatko młodej żoneczki, spełniwszy obowiązek sprzedaży córeczki, śmielej uczęszcza na bombkę piwa z przecinkami, zwłaszcza, że mama, obecnie trywialnie ogłoszona teściową, otrzymała podwójną posadę: kształcenia wydanej za mąż córki w grymasach i poskromniania niedźwiedzia, tytułowanego kochanym zięciem.

I wolna, zwolna nieokiełzany duch kawalerskiej swobody przywdziewa na siebie coraz nowe łańcuszki małżeńskie, tak że, skoro rozpocznie się wielkopostna małżeńska pokuta, już głowa męża posypana popiołem i w karnawał zawracać za późno.

Jedyna pociecha zamkniętego w żoninej klateczce bęcwała ta, że może i jego los obdarzy córką, która kiedyś wzrósłszy w urodę, złapie podobnego jemu ptaszka. I znowu przyjdzie nań swobodniejsza pora jesienna, kiedy ideał kobiety rozpuści się w płynie zawierającym 10—50 % alkoholu lub rozwiej się w atmosferze preferansowej. Mimo to wspomnienia cudnego karnawału ścigać go będą jak zbrodniarza na miejsce popełnionego czynu i da się zawieść na tę samą salę balową, na której przed laty był jednym z pięknych królewiczów. Zobaczy te same ludzkie błazeństwa, a dodawszy sobie z kieliszka ducha, nawet pokręci się z przybladłą gwiazdą salonu, lecz wnet z żalem rozpozna, że to nie ten sam karnawał. Potem dając upust zbolałemu sercu, uroni dwie łzy do szklanki piwa i wypije je, boć to przecież jego własne drogie łzy karnawałowe, nie mniej piękne jak brylanty w uszkach pani Ady błyszczące.

Tak prawił piękny młodzian, patron serc bijących nadzieją rychłego zamążpójścia, bożek tego czasu, o którym pomarszczone już zlekka młódki wyrażają się:

Jeszcze może w tym karnawale, albo nigdy . . . — i w kącikach ócz błyszczy mała kropelka, bo zbolała dusza widzi przeciwnie drugą alternatywę, — owo nieszczęsne nigdy.

Otrząśnij się, stary kawalerze! Spiesz pocieszyć płaczącą, a jeśli ta się nie podoba, toć na balach mnóstwo jej podobnych gwiazdek, które przyświecać mogą aż do grobowej deski twej stetryczałej duszy. Nie dla kogo innego, tylko właśnie dla takich, co ślepi są na wdzięki polskiej dzieweczki (czytaj także: wdówki!), dla starych kawalerów ergo zmaga się komitet balu L. O. P. P. z trudnościami, by im umilić to i tak już miłe spotkanie dusz, które nie popuszczą się aż do śmierci.

Jakiż to łatwy wybór! Z jednej strony straszliwa bestja obleczona w mundur celnika czeka na grosz podatkowy niby szatan na duszę, z drugiej uśmiecha się do was liczne grono najcudniejszych cór Bydgoszczy z przyległościami posagowemi. Obyście nie żałowali ci, którzy, poniechawszy sposobności utracicie, na zawsze szczęście zgotowane wam na balu L. O. P. P.

Bydgoszcz, dnia 29 stycznia 1925 r.

Kr. Stasicki.

Wiec
Chrześc. Zjed. Zawodowego w Inowrocławiu

odbędzie się w niedzielę, dnia 1 lutego br na sali „Ochronki" przy ulicy Poznańskiej w południe o godzinie 1-szej.

Referaty wygłoszą: sekretarz okręgowy **A. Gołąbek** z Bydgoszczy i członek Głównego Zarządu **J. Smoliński.**

O liczny udział członków i przez nich wprowadzonych gości prosi **Zarząd.**

Najstarszy człowiek na świecie.



150-letni Kurd Zora Agrah.

Pewien mieszkaniec Konstantynopola, urodzony w Kurdystanie, obchodził w tych dniach swą 150-letnią rocznicę urodzin. Zora Agrah — tak się ów długowieczny Kurd nazywa — jest prawdopodobnie najstarszym człowiekiem na świecie. Świadczy o tem metryka, oraz zapamiętanie różnych ważnych wypadków jakie się wydarzyły w dawnej stolicy Turcji przed 120 laty. Prócz tego cały tuzin starych ludzi pamięta go jako staruszka w czasie, gdy byli małymi chłopcami.

Agrah lubi jeść suchy groch i fasolę dobrze ugotowane — dalej rodzynki i świeże figi, miód i surowy cukier. Żjada zawsze około ośm funtów (?) chleba dziennie. Nigdy nie używał tytoniu, alkoholu, ani kawy. Pije herbatę, wody używa bardzo mało, raz lub dwa razy na miesiąc.

Temu trybowi życia przypisuje swój niezwykły wiek.

Agrah był posługaczem w restauracji przez 80 lat. Nie był amatorem kobiet, mimo to niedawno ożenił się po raz piąty. Obecna jego żona liczy 65 lat i, jak powiada ów Kurd, jest dla niego za stara i dlatego ogląda się za młodszą.

Tragedja jedynaczki.

Artykuł, w którym autorka stara się dowieść, że w pewnych wypadkach pannie wolno oświadczyć się kawalerowi.

Do wczorajszych rewelacji naszych pod powyższym tytułem otrzymujemy następujące pismo:

Wasze doniesienie o zamachu samobójczym panny Aleksandry, o którym mówi dziś całe miasto, wzburzyło mnie do głębi. O ile czuję serdeczne współczucie dla tej biedaczki, o tyle trudno mi ukryć słowa najsurowszej nagany dla rodziców, którzy maltretują i aż do samobójstwa popychają córkę jedynaczkę dlatego, bo ta idąc za popędem poczciwego i kochającego serca, wyznaje swą miłość człowiekowi, o którym odgadła albo przypuszczała, że on ją również kocha, a tylko brak mu odwagi lub podstawy do przyznania się do tych uczuć.

Rodzice, robiący z czegoś podobnego kwestję, tragedję prawdziwą, muszą być bardzo zacofani. Ojciec kołtun, matka kobieta zimna i wyrachowana, która niezaznała chyba w swem sercu nigdy i dla nikogo prawdziwej miłości.

Przywiązanie kobiety do mężczyzny, na to się chyba wszyscy godzimy, objawiać się powinno nie tylko pieszczotami, zaklęciami i miłosnem wzdychaniem, ale także poświęceniem niejednej rzeczy, która stała się przyzwyczajeniem lub konwenansem towarzyskim. Czy zasługuje na karę córka, która wbrew woli rodziców oddaje rękę temu, kogo kocha? Czy można potępić żonę, jeśli ta majątek swój poświęca dla ratowania męża? Dlaczegóż więc wyklinać dziewczynę, która ma odwagę powiedzieć przedmiotowi swojej miłości, że go kocha, że pragnie być kochaną, pragnie być jego żoną, że w tym a nie w innym związku widzi dla siebie szczęście swego życia.

Ten głupi, marny konwenans, że panna powinna czekać, aż się mężczyzna jej oświadczy, powinien już raz przejść do składu rupieci towarzyskich. Ileż to nieszczęścia zrodził już ten przesąd, ile serc kochających nie zeszło się i niezłączyło się do wspólnego życia, bo on niemiał odwagi wyznać swą miłość, a jej nie było wolno to uczynić.

Sądzę, że tego samego zapatrywania jest każda rozsądna kobieta, i jestem przekonaną, iż niejedna kobieta była w tym położeniu, że serce wzbierało jej chęcią wyznania miłosnego, a przesąd towarzyski krępował jej usta i skazywał na ciche a tak niepotrzebne cierpienie.

Przepraszając za tych parę słów, które mi podyktowały wzburzenie i gorycz nad tą tragedją rodzicielskiej nietoleranji, zostaję z poważaniem

Idalja Męcińska.

ZE ŚWIATA.

Prasa esperancka o Reymoncie.

Pismo „Esperanto Triomfonta", wychodzące w Kolonji nad Renem, zamieściło świeżo artykuł pod tytułem: „Du filoj de Poluio, du granduloj de Homaro" (Dwaj synowie Polski, — dwaj genjusze Ludzkości). Artykuł ten, umieszczony na czele numeru 225 wymienionego pisma i zaopatrzony w fotografje Henryka Sienkiewicza i Władysława Reymonta, informuje esperantystów całej kuli ziemskiej o znaczeniu wielkich pisarzy dla Polski i świata. Autorem artykułu jest p. Edward Wiesenfeld, członek Akademji esperanckiej.

Szybkość zwierząt.

Uczony angielski poczynił szereg badań nad szybkością zwierząt. Gdyby można było urządzić wyścigi czworonogów, pierwszą nagrodę otrzymałby pies dziki („bigel"), który biegnie z szybkością 1250 metrów na minutę. Za nim postępuje koń (1160 m.), żyrafa (900 m.), tygrys (860 m.), renifer (850 m.), wilk (570 m.) i zając (400 m.). Wśród ptaków biega najszybciej gołąb pocztowy (1200 m. na minutę) i albatros (1100 m.). Z ryb najszybszy jest delfin (31 kilometrów na godzinę), łosoś (27 km.), śledź (26 km.) i wieloryb, który mimo swego niezgrabnego wyglądu przepływa 23 km. na godzinę.

Bretońska logika.

W pewnem bretońskiem miasteczku zapanowała epidemja samobójstw. Burmistrz, chcąc pozbyć się nieprzyjemnych formalności, wydał następujące ogłoszenie: Zabrania się tu popełniać samobójstwa pod karą śmierci.

Paderewski w Pradze.

Według zapowiedzi „Prager Presse" Paderewski wystąpi z koncertem w Pradze w ciągu marca.

Martyrologja księży w Rosji.

Ks. Jana Kotwickiego z więzienia żytomierskiego wysłali bolszewicy do Charkowa. Księdza Józef. Huniackiego z więzienia żytomierskiego wywieźli. Ks kanonik Ignacy Hołyński zupełnie jest sparaliżowany w Lubarze na Wołyniu.

Bociany...

Bociany pojawiły sie w dniach ostatnich — jak donoszą z Lublina — w okolicach nadbużańskich.

Do Marysi.

(Z wojska).

Nie wszystkim się wiedzie; są przecież niektórzy,
Co z szczęściem igrają i piosnkę zanucą,
I słonkiem się cieszą i troskę porzucą;
Na ustach wesele, na licach blask róży.

Jam wczoraj jadł śledzie, dziś w brzuchu się burzy;
Bebechy mi grają, o jadło się kłócą.
Pieniądze się spieszą, nierychło powrócą,
A wciąż ich niewiele; oj! bryndzę to wróży!

Więc, Maryś, daj śledzia i róży daj kwiatek
I bryndzy i gęby — miłości zadatek,
I groszy daj kilka, bo pustka w kieszeni;
Butelkę wiśniówka niech słodka czerwieni;
Pamiętaj też, proszę, o sperce, o chlebie,
A zato, gdy wrócę, to jeno do ciebie.

8 lat więzienia za szpiegostwo.

W krakowskim sądzie wojskowym odbyła się rozprawa przeciw Józefowi Marcolowi, ogniomistrzowi 23 p. a. p., oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa. Władze wojskowe w Katowicach wykryły, że Marcol ze swym bratem Franciszkiem wykradał tajne akta wojskowe, które następnie Franciszek Marcol wywoził do Inowrocławia, skąd dostawały się do Niemiec. Po ujawnieniu szpiegowskich machinacji, Fr. Marcol został postawiony przed sąd w Katowicach i zasądzony na 10 lat ciężkiego więzienia, którą to karę odsiaduje w Mokotowie.

Wspólnik jego, Józef Marcol, odpowiadał teraz przed krakowskim sądem wojskowym. Na wniosek prokuratora trybunał zarządził ze względu na interes Państwa tajność rozprawy. Po przesłuchaniu świadków, trybunał wydał wyrok skazujący Marcola na 8 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem stopnia i wszelkich praw wojskowych, bez zaliczenia aresztu śledczego.

Ustępstwa Czechów w sprawie traktatu handlowego z Polską.

„Prager Tagblatt" dowiaduje się, że tematem nadzwyczajnego posiedzenia ministrów czeskich była sprawa udzielenia Polsce udogodnień taryfowych dla tranzytu węgla. Ponieważ Polska bez tej koncesji traktatu nie chciała podpisać, przewodniczący delegacji czeskiej inż. Dworzaczek przybył do Pragi. Z faktu, że inż. Dworzaczek dziś do Warszawy wraca, wnoszą, że Rada Ministrów na te udogodnienia się zgodziła.

Listy z Pomorza.

Wesołe przygody komunikacyjne z przykremi następstwami. — Stan miasta. — Cudowny magik. — Łatwowierność ludzka. — Głupich nie sieją. — To i owo.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Wąbrzeźno, dn. 29 stycznia.

Wąbrzeźno przedstawia typ miasteczka dość ożywionego, ładnie zabudowanego. Muzealną tylko osobliwością tego grodu jest tak zwana za przeproszeniem kolejka podmiejska, która dziś w wieku telefonów bez drutu, w wieku elektryczności, pary jest złośliwem naigrywaniem się z postępu w dziedzinie techniki. Osobliwością tej kolejki jest to, że kupując bilet za 30 gr., aby się dostać od dworca głównego do miasta, nie jest się pewnym, że się dojedzie. Przyczyną tego stanu rzeczy jest dychawiczność tej kolejki tak, że w połowe drogi staje i nie zdradza najmniejszego zakłopotania, że wszak czynnością jej miało być dowiezienie pasażerów do miejsca przeznaczenia. Podróżny, jadąc z pełnym zaufaniem kolejką na dworzec, często usłyszy już kilkadziesiąt kroków za miastem głos konduktora:

— Można wysiadać!

— Jakto, czy to dworzec — pyta nieświadom stanu rzeczy pasażer.

— Do dworca niedaleko, tylko 3 kilometry, można iść pieszo. Oczywista, można jeśli się komu nie spieszy, ale co zrobi ten, kto ma pakunki i zdąża na dworzec.

To smutny i przykry obrazek, nie mniej jednak w całej tej sytuacji bywają momenty wysoce groteskowe.

Oto obrazek: W połowie drogi pasażerowie wysiadają i idą do miasta per pedes... Kolejka tymczasem się wysapała, wystękała i majestatycznie kaczym chodem, opróżniona z pasażerskiego balastu, pędzi do miasta z szybkością dwudziestu klapnięć zębami na godzinę, doganiając tryumfalnie podróżnych u bram miasta.

Byłbym niesprawiedliwy, gdybym całą winę przypisywał kolejce. Stan podobny jest wypływem fatalnego stanu naszej elektrowni. Kolejka jest więc w tym przykrym położeniu, że się musi rumienić nie za swoje grzechy. Jak się jednakowoż dowiadujemy, Magistrat tutejszy robi usilne starania, aby stan ten naprawić. Dzięki staraniom burmistrza, p. Szwarca, kolejka ma otrzymać nowe akumulatory, tak że przerw w komunikacji nie będzie, a nawet przywrócona zostanie nocna komunikacja z dworcem. Dziś podróżny, przyjeżdżając do Wąbrzeźna w nocy, jest skazany na to, że 3 kilometry musi iść pieszo, co nie zawsze połączone jest z przyjemnością.

Szczegółem również niekorzystne wrażenie wywierającym są niezbyt czysto utrzymane ulice i rynek miasta. Widziałem już dużo miasteczek pomorskich mniejszych, niż Wąbrzeźno, a jednak mogących być dlań wzorem pod względem hygjenicznym. Odkąd jednak przejął pieczę nad miastem tęgi administrator, burmistrz p. Szwarc, następuje w tym kierunku zmiana na lepsze.

Należałoby, aby Magistrat zajął się jeszcze naprawą bruków, a stan naszego miasta będzie zadowalający. Podjęcie prac około naprawy ulic, mogłoby dostarczyć bezrobotnym, których tu jest około 300, pracy i tym samym załagodzić choć w małym stopniu bolączkę bezrobocia. Na dobro miasta zapisać należy doskonałe w nocy oświetlenie elektryczne tak, że pod tym względem Wąbrzeźno dzierży prym wśród innych naszych miast.

Wśród szeregu osobliwości naszego grodu jakże nie umieścić grasującego tu od pewnego czasu czarodzieja — cudotwórcę, który zapuszcza sieci na ludzi łatwowiernych i naiwnych. Ofiarą jego padła pewna dziewczyna ze Lwowa, której ten „cudowny magik" za stosowną, rzecz zrozumiała, zapłatą wskazał, gdzie są ukryte skarby. Za wskazanie adresu biedna dziewczyna musiała zapłacić kilka złotych i oprócz tego pojechać do Lwowa (ładny kawałek drogi), w nocy pójść na cmentarz o godz. 12-tej i w stronie północno-zachodniej grzebać rękami, broń Boże jakim innym narzędziem, tak długo w ziemi, aż się skarb tajemniczy ukaże. Naiwna pojechała pod wskazany adres, grzebała rękami a nic nie wykopawszy, przyjechała z powrotem, aby na cyferblacie pana magika poszukiwać rękami swych pretensji. Mimo tak jaskrawego szantażu jegomość ten cieszy się wzięciem, przychodzą do niego nawet osobistości „wysoko postawione", utytułowane w randze radnego miasta i u tego wszechwiedzącego mędrca zasięgają porad.

O, prostoto święta, jakże jesteś do tego jeszcze nieśmiertelna. Słusznie ktoś powiedział, że głupców nie sieją, sami się rodzą.

W naszym mieście podejrzane indywidua prowadzą usilną agitację za Kościołem Narodowym. Opowiadają, że bóżnicę mają na ten cel poświęcić. Są to oczywista plotki, wyrosłe na gruncie ciemnym, zasadniczo hodurowcy spotykają się wszędzie z należytym oporem.

Niedawno spaliła się w Wąbrzeźnie znana fabryka wyrobów chemicznych „Donatol". Właściciel jej, P. Wietrzyński poniósł ogromne straty.

Jak się dowiadujemy, fabryka kapeluszy, jedyna w Polsce zachodniej, której wyroby wytrzymują konkurencję z produktami zagranicznemi, ma być niezadługo kompletnie uruchomiona. Co oby się stało z uwagi na nasz przemysł i ilość w naszym mieście bezrobotnych.

(ski.)

Kto wynalazł Zeppeliny?

(Jak Zeppelin wyzyskał i „orżnął" spadkobierców wynalazcy).

Dotychczas mało było takich, którzyby nie uważali niemieckiego jenerała Zeppelina za wynalazcę i twórcę statków napowietrznych, sterowców, zbudowanych z metalu, potworów napowietrznych, które w czasie światowej wojny niosły pożogę na Paryż i Londyn.

A oto w jednej z gazet wiedeńskich czytamy bardzo ciekawe rewelacje: wynalazcą sterowców zeppelinowych był inżynier austrjacki, David Schwarz. Sterowiec, pierwszy, zbudowany z metalu, który istotnie leciał i zmieniał kierunek stosownie do woli sternika, był to tenże sam, który robił próby wzlotu nad Berlinem w dniu 3 listopada 1897, w obecności oficerów niemieckiego sztabu generalnego. Był to sterowiec inżyniera Schwarza.

Historję wynalazku Schwarza opowiedziała obszernie i wyczerpująco wdowa jego, pani Melania Schwarz, korespondentowi wspomnianego pisma.

Z opowiadania tego wynika, że inżynier Schwarz już w roku 1894, mimo bardzo korzystnych ofert rządów zagraniczn. zaproponował kupno swego wynalazku rządowi austrjackiemu. Gdy jednak ówczesny austrjacki minister wojny oświadczył, że z powodu braku funduszów rząd jego nie może korzystać z oferty, przyjął Schwarz zaproszenie rządu rosyjskiego, który zobowiązał się dostarczyć środków do budowy sterowca. Po dwóch latach pracy bezowocnej z powodu zbyt lichych materjałów, gdy w dodatku zamordowano cara Aleksandra i nastały nowe rządy, Schwarz zlikwidował swoje interesy z Rosją i udał się do Niemiec.

Z rządem niemieckim zawarł kontrakt na lat trzydzieści i rozpoczął na polach Tempelhofu pod Berlinem budowę nowego sterowca, którą ukończył w styczniu 1897. Krótko przed zamierzonym wzlotem próbnym Schwarz umarł nagle na udar serca. Wdowa jego postanowiła dokończyć dzieło męża i za zgodą cesarza Wilhelma pojechała do Berlina, by osobiście pokierować pracami nad ostatecznem wykończeniem aparatu i dokonać próbnego wzlotu. I oto 3 listopada r. 1897 wzlotu tego dokonano, próba udała się w zupełności, a tylko przy lądowaniu zbyt naglem pogięły się druty przy konstrukcji gondoli, wypadek drobny, który wydarzył się li tylko z powodu nieobecności inżyniera-wynalazcy, kierownik balonu bowiem, niejaki podoficer Jagels, nie mógł wykonywać swej czynności bez pewnego lęku, motywowanego niedostateczną znajomością motoru. A przecież drobny ten wypadek później w kołach niemieckich rozdmuchano do ogromnych rozmiarów, mówiono, że wzlot się nie udał, że sterowiec się potrzaskał itp.

Dlaczego szerzono takie plotki, wyjaśnia dalszy ciąg historji.

Oto pani Melania Schwarz, aczkolwiek przeświadczona, że udało jej się dzieło zmarłego męża doprowadzić do chlubnego końca, nie czuła się na siłach, by w dalszym ciągu zajmować się eksploatacją wynalazku, starała się więc o sprzedanie patentu. Rozpoczęły się pertraktacje z jednym z rządów europejskich, które jednak pani Schwarz zerwała. Gdy bowiem zjawiła się z rysunkami aparatu w sali, w której miała konferować z oficerami owego rządu, zauważyła nastawiony w ukryciu aparat fotograficzny. Chciano więc poprostu w czasie pertraktacji niespostrzeżenie odfotografować rysunki i Schwarzowa wypuścić z kwitkiem. Sprytna kobieta nie dopuściła do tego, rysunków nie otworzywszy jeszcze, udała nagłe zasłabnięcie i wróciła do domu.

Wtenczas przypomniała sobie hrabiego Zeppelina, który, będąc przyjacielem jej rodziny, wkrótce po śmierci Schwarza proponował jej kupno patentów zmarłego. Należy dodać, że hrabia Zepelin zajmował się wynalazkiem balonu sterowego i w r. 1893 równocześnie z Schwarzem, a zupełnie niezależnie od niego, starał się o opatentowanie swego wynalazku. Nieznany inżynier David Schwarz uzyskał patent, a hrabia Zeppelin, mimo, że jako bohater z wojny 1870 i były adjutant króla Wirtembergji był osobistością znaną i poważaną, spotkał się z odmową, albowiem wynalazek jego uznano za bezwartościowy. Sterowiec Schwarza był bowiem pierwszym, który posiadał powłokę aluminową, gondolę w ścisłem połączeniu z balonem i napełniony był wodorem. Balon Zepelina zaś, był to zwykły balon z powłoką jedwabną. Gdy więc nadszedł moment, że p. Schwarzowa sama rady sobie dać nie mogła, przystąpił do niej Zeppelin i zawarł z nią kontrakt na lat trzydzieści, na mocy którego miał nieograniczone prawo eksploatacji patentu Schwarza, obowiązany jednakowoż do dzielenia się zyskiem z pierwszych trzydziestu statków z panią Schwarzową i trojgiem jej dzieci. Do spółki należał także radca handlowy Berg, który dostarczał aluminium w aliażu wykombinowanym przez zmarłego Schwarza.

Przy podpisaniu kontraktu otrzymała pani Schwarz jakąś kwotę pieniężną — i to też było wszystko, co wogóle otrzymała. Później bowiem, gdy Zeppelinowi próby się powiodły, kiedy stał się bohaterem narodowym, kiedy naród niemiecki zbierał fundusze na budowę statków napowietrznych, w mniemaniu, że Zeppelin jest ich wynalazcą i twórcą, wdowa Schwarz zgłosiła się do niego, przypomniała mu swe prawa do udziału w zyskach, a Zeppelin — odmówił! I niewieć, co było więcej czelne, czy sama odmowa, czy też umotywowanie odmowy. Powiedział jej bowiem, że skoro już świat cały uważa jego, Zeppelina, za wynalazcę sterowców nowego systemu, to przecież należy się liczyć z tą opinją, a gdyby wobec takiej sytuacji cośkolwiek płacił wdowie Schwarzowej, wyglądałoby to na „opłacanie milczenia" (Schweigegeld), oto własne słowa Zeppelina! Poprostu „orżnął" biedną wdowę według wszelkich reguł, jak z książki!

Zeppeliny miały się przyczynić do utrwalenia potęgi Niemiec, do wielkiego zwycięstwa nad światem całym. A przecież olbrzymy powietrza nie wytrzymały ataku bomb angielskich i francuskich. Padły w drzazgi, jak padła potęga Niemiec. Dlaczego? Bo, jak w którejś książce swej powiedział Żeromski,„ łamie krzywda miecz i trzaska w drzazgi puklerz." Na powłoce aluminiowej powietrznych olbrzymów ciężyła krzywda wdowy i sierót. Na krzywdzie tej syciła się i rosła potęga Hohenzollernów. A krzywda ludzka mści się, czasami później, czasem wcześniej, ale mści się zawsze, już tu na ziemi — albowiem świat stoi na sprawiedliwości, a wszelka krzywda wytrąca z równowagi sprawiedliwość i przeto musi być ukarana.

A. P.

Nieznane zwłoki w grobach królewskich na Wawelu.

Zabezpieczenie trumien cynowych dynastji Wazów.

Z Krakowa donoszą: Ogólne zaniepokojenie wywołała wiadomość o psuciu się cynowych trumien, w których pochowani zostali Wazowie w katedrze wawelskiej. Po zbadaniu przyczyny psucia się trumien postanowił komitet restauracji katedry umieścić trumny cynowe w osobnej krypcie, ogrzanej i w ten sposób przerwać dalszy proces niszczenia. W podziemiach katedry wawelskiej wyszukano więc nową kryptę, a znalezione tam szczątki trumien oraz kości nieznanych zmarłych złożono opodal.

W czasie dalszych poszukiwań w innych kryptach natrafiono na dwie trumny, a to ze szczątkami Gawrońskiego oraz nieznanego nieboszczyka. — Dwie trumny te pochowano w nowej krypcie, jak również dwie inne, a mianowicie biskupa Turskiego i architekta Sierakowskiego, których szczątki również przeniesiono do nowej krypty. Z opróżnionych w ten sposób kilku dawnych krypt urządzono jedną dużą, przebudowano ją zupełnie, następnie zaopatrzono ją w żelazne drzwi oraz w automatyczne piecyki gazowe, które palić się będą zimą i latem, utrzymując stałą temperaturę 18 stopni. Dostęp do tej nowej krypty Wazów będzie zamknięty. Zaznaczyć należy, że na restaurację krypty dla Wazów magistrat m. Warszawy przeznaczył 2500 złotych.

Z dziedziny wynalazków.



Są aeroplany, balony, są latające w powietrzu łodzie (hydroplany) rowery, auta — to może niedługo i maszyny kolejowe latać będą!

St. Krasicki.

Esperanto na usługach ludzkości.

I.

(Esperanto przed wojną a teraz. — Zjazd we Wiedniu. — O Zamenhofie. — Pierwszy zarzut. — Przypowiastka.)

Takiego obszernego wstępu potrzeba było, ażeby wkroczyć na temat właściwy, bo wielu, wielu w czambuł potępiało to, o czem pragnę poniżej napisać, aby mu utorować zdawna należną drogę do rozwoju w naszej ojczyźnie.

Esperanto zwie się ten tak często wyszydzany pomysł męża, którego wydała Polska.

Czy ten sztuczny język rzeczywiście jest tak doniosłym wynalazkiem i tak pożytecznym i tak potrzebnym, jak niektórzy o tem się rozpisują?

Właśnie to pytanie staje się osią niniejszego artykułu, w którym starać się będę podać wszystko, co przemawia za tym językiem i contra.

Gdy niedługo przed wojną zjechali się ze wszech stron esperantyści do Krakowa, niewielu znaleźli życzliwych wśród naszego społeczeństwa i przez kilka lat sztuczny język rozwijał się nadal w cichości; szersze masy poznawały go ledwie ze strony humorystycznej. Ośmieszano go w pismach i po kabaretach; czasem zjawiło się tu i ówdzie serdeczniejsze słowo, ale naogół głucho było o esperanckiej gwarze. Wojna — jak się zdaje — przytłumiła zapał do tego języka, bo nie było czasu na zajmowanie się jakimkolwiek intellektualnym postępem w szerszem tego słowa znaczeniu. Atoli ledwie umilkły paszcze armat, ludzkość odczuła mnóstwo potrzeb wiodących do rozwoju. Wówczas to i Esperanto odżyło, a raczej wychyliło się na świat z mroków, wśród których wegetowało.

W gruncie rzeczy zapuściło one głęboko i szeroko korzenie, jak o tem bardzo dobitnie świadczy ostatni Wszechświatowy Zjazd Esperantystów w Wiedniu. Najstaraniej redagowane nasze pismo tygodniowe „Tygodnik Ilustrowany" przedstawia krótko ale dosadnie tryumf Esperanta w obecnej dobie. Bo oto 45 narodowości wysłało swoich delegatów w ogólnej liczbie 3.500 osób na zjazd. Już z tego można sobie wyobrazić siłę żywotną sztucznego języka i wysokość poczucia, jak on z dniem każdym staje się takim między-ludzkim — że tak powiem — środkiem, jak koleje, telefony, telegrafy i t. p. wynalazki na usługach człowieka będące.

Wiedeń postawił się okazale wobec gości. Ze strony władz miejskich spotkały ich wszelkie udogodnienia, a najwyższe szkoły okazały językowi esperanckiemu głęboki szacunek, witając gości za pośrednictwem swych rektorów.

Niektóre państwa przysłały swych ministrów. Ze strony naszych ziomków przemawiał dr. Zygmunt hr. Lasecki z dumą, że polska ziemia wydała twórcę wszechświatowej mowy. A zatem nareszcie oficjalnie zadokumentowaliśmy przed delegatami z całej kuli ziemskiej, że już nie wstydzimy się „tego żydowskiego wymysłu", o którym do niedawna plotkowano, że stoi na usługach żydostwa i bolszewizmu. Do myśli zlekka tu rzuconych powrócimy z obszerniejszem omówieniem; poprzednio wspomnę jeszcze o zjeździe, na którym sypały się entuzjastyczne oklaski w kierunku postępowego państwa t. j. właśnie Polski za to, że szczyci się tak dzielnym wynalazcą, jakim był dr. Zamenhof, którego pomnik, dzięki staraniom esperantystów całego świata, stanie w przyszłym roku w Warszawie.

Ten wielki hołd wiedeński powinien być dostateczną pobudką do uszanowania wynalazku, zrodzonego na naszej ziemi. Uszanować go, nie znaczy tolerować, ale przyjąć tak, jak pierwszy sługa ewangeliczny, który otrzymał 5 talentów, a po czasie zdobył drugie pięć. Tak jest! Powinniśmy kultywować język, który coraz częściej i silniej rozbrzmiewa po wszystkich krajach bez wyjątku.

Najpoważniejsza niechęć ku Esperantu budzi się w nas Polakach z tego powodu, że go czuć cebulą. Zrozumiałą jest ta niechęć u nas do wszystkiego, co żydem śmierdzi, wszelako w tym wypadku zgoła nieuzasadniona. Przypuśćmy nawet, — co jest wykluczone — że Zamenhof sfabrykował sztuczną mowę wyłącznie na użytek żydów, to czy my nie powinniśmy znać języka naszych wewnętrznych wrogów? Przeciwnie — to nasz obowiązek, bo przez poznanie mowy nieprzyjaciela łatwiej go pokonamy. A zatem ten nasz bojkot z tego punktu widzenia nieuzasadniony.

Obecnie głosimy od dawna hasło: „Nie kupuj u żyda!"

Zgadzam się najzupełniej i w myśl odezwy postępuję, bo winniśmy popierać czysto polski handel, a nadto towary żydowskie są przeważnie liche i fałszowane. Lecz z Esperantem ma się rzecz przeciwnie. Jest to towar pierwszej jakości, uznany przez światowe powagi uniwersyteckie i przez liczne rządy (o czem niżej). Sam język polski przez szerzenie Esperanta nietylko nie traci, ale owszem zyskuje, a zatem nasz towar niejako osiąga pole zbytu, co również później udowodnię.

Jednak kwestja żydowska w esperantyzmie niewyczerpana, wiadomo bowiem, że w Polsce żyd, to jest zawsze żyd wieczny, więc wiecznie mówi się o tych szkodnikach — niestety bez dodatniego dla nas skutku. Wspomniałem, że Esperanto narodziło się w mózgu żyda i to nas zniechęca. Pozwolę sobie poważne rozhowory urozmaicić bajeczką.

Pastuszek pewien nie uczęszczał do kościoła, gdyż niesłychaną uczuwał odrazę do księdza głoszącego słowo Boże. W niedzielę, jak zwykle, wołają dzwony wiernych na sumę, a nasz pastuszek ani myśli wstąpić do domu modlitwy; wypędził trzodę, jak codziennie to czynił, pod wzgórze. Nagle uczuwa ogromne pragnienie; bieży zatem w poszukiwaniu za wodą, lecz nigdzie jej nie znajduje. Wtem spostrzegł pod skałą zdechłego psa, z którego paszczy płynął przeczysty strumień świeżej wody. Mimo oschłości w ustach nie zaczerpnął jednak napoju, bo jakże tu pić, gdy woda sączy się z paskudnej padliny. Aż tu słyszy głos:

— Czemu wzdragasz się pić napój czysty, choć z tak odrażającego miejsca wypływa? Nie zaszkodzi on twemu zdrowiu, owszem pokrzepi ciało, tak jak i duszę pokrzepi słowo Boże, choć płynie z ust człowieka, którego ty nienawidzisz i brzydzisz się.

Zrozumiał pasterz ten głos i odtąd poskramiał odrazę, uczęszczając pilnie na naukę kapłana, ku któremu czuł odrazę.

Podobnie i z Esperantem. Każdy rozumny człowiek, jeśli spróbował poznać język Zamenhofa, musi przyznać, że jest to czysta woda, która stanowczo na korzyść wyjdzie uczącemu się tej mowy. Więc rozsiewanie czczej paplaniny o nieczystem źródle Esperanta, jest u ludzi nie znających tego języka głupstwem, a u inteligenta, który powinien rozumieć dobre strony Esperanta, nieuczciwością w stopniu bardzo wysokim, ponieważ zmierza ku zatrzymaniu nas w postępie na drodze wspólnego porozumiewania się.

(Ciąg dalszy nastąpi).



U golibrody.

— Pan redaktor pewnie sobi doniszła, o kim ja chce mówić. O Grabskim? . . . Ni. Ja już o nim tyle sze nagadał, że mi gęby spuchły i co to jemu pomogło? Niech teraz te kozy palestyńskie na Grabski beczy, nie ja. Ale on da sobi rady, choćby cały zagraniczny menażerji na niego rajwach robiło. On ma gruby skóry jak na zelówki a serce taki twardy jak stary koński wątroby. On nima w życiu innego ideał, jak tylko podatki. Jak on kiedy wnidzie do nieba po rajski nagrody, to najlepi dać mu tam fury same przemysłowe i dochodowe arkuszy i niech sobi z nimi grzebie jak dziecko w piasku. To bedzie dopiero becy, jak on szwientemu Piotrowi zafantuje i sprzeda jego kłuczy od rajski bramy za niezapłaconego podatku obrotowego. Pan redaktor miszli, że on tego nie zrobi? On gorzy zrobi. Wszyski anioły bedą chodzić oskubane, bo on im pióra powyrywa za luksusowego podatku. Skarbonki niebieskie bedzi pełny, ale niebo zrobi plejte, pan Grabski opieczętuje niebieskie furty i skończy się rajski parady!

Co pan powi na tego centrowego bloku z Chadecji, z Piasta i z Enperowcy. Bedzi ładny Trójcy, co? Najlepszy geszeft zrobią enperowcy. Oni wezmą ministerjalny teki, Piast obłowi sze z reformy rolny a Chadecja dostanie do torby figi malowany. To sze potem bedzi nazywać centrowy byznes. Chadecja jest jeszcze taki głupi, niewinny panne i ona niepowinna sze dać uwodzić Niech ona czeka aż ji sze trafi jaki lepszy partji. Wtedy ona może z nim ukłęknić przed księdzem Adamskim i zaszpiwać arji z „Halki“: Pobłogosław Ojcze Panie!

Pan redaktor sobi szmieje, a my żydki znamy najlepi takiego spółkowego interesu. Niech potem Chadecja dostanie jakiego bękarta, to pan miszli, że Witos bedzi płacić alimenta? On powi do Enperu: to ty! Enper jemu zawoła: ja mam szwiadki, że to ty! a Chadecja bedzi tymczasem szpiwać kołysanku: Lulajże mi, lulaj!

Pan redaktor jest mądry człowiek, niech sze pan redaktor zastanowi i zapobiegni publicznego zgorszeniu. Czy mało jest szmiehu z tym amerykańskim pożyczką, co to już piąty rok robi sze za pół godziny. Jaby miał innego sposobu. Niech Sejm i Senat ofiaruja Fordowi polski korony. Na taki interes on sobi zgodzi i da pożyczki. Będzi naszym królem tak długo, aż mu pan Grabski nie zapłaci ostatniego raty. Potym można go wykopnić i proklamować znowu rzetelny republikański demokracji. Co pan mówi . . . łajdactwo? Nie, panie redaktorze. Łajdactwo jest pusty kieszeń. Kto ma pełny kabry, ten zawsze nazywa sze działacz społeczny i budowniczy narodu. Jak . . . ze skradzionych cegły nie buduje sze Ojczyzny? Bardzo słuszni. To też taki budowniczy nie potrzebuje dawać cegły. Wystarczy, jak on ma duży gęby, jak on krzykni co niedziele: wiwat Polski! nie damy żemi! I taki patrjot zawsze doczymuje słowa. On nietylko nieda żemi, ale on ji jeszcze bierze, resztówki nie resztówki za zdewaluowany ceny, i on w ni potym robi twierdzy polskości i ostoji ducha narodowego.

Kongres esperancki w Gdańsku.

Zwolennicy języka międzynarodowego „Esperanto“ zamierzają urządzić w r. 1927 esperancki kongres wszechświatowy w Gdańsku. Czynione już są przygotowania dla należytego przyjęcia uczestników, których przybędzie około 5 tysięcy.

Luther odpowiada Herriotowi.

Kanclerz odrzuca winę Niemiec za wybuch wojny. — Co światu po Niemcach rozbrojonych!? — Bagatelizowanie przestępsw niemieckich.

Berlin, 31. 1. (PAT) Kanclerz Rzeszy Luther wygłosił na towarzyskiem zebraniu dziennikarzy zagranicznych mowę, odpowiadając na ostatnią mowę francuskiego premjera Herriota w Izbie deputowanych:

W stosunkach między państwami zaszły od czasu konferencji londyńskiej znaczne zmiany na gorsze. Koalicja twierdzi, iż Niemcy nie dotrzymują zobowiązań, nie dała jej jednak możności obrony, nie wyliczywszy szczegółów ich winy. Jesteśmy — mówił kanclerz — jakoby zasądzeni bez uprzedniego umotywowania wyroku. Przyznaję, że kilka tysięcy studentów powołano w czasie krytycznym dla Niemiec ze względów polityki wewnętrznej na ćwiczenia, nie przywiązuję jednak do tego żadnej wagi(!?). Jakie bowiem znaczenie mogą posiadać Niemcy bez wszelkich środków nowoczesnych do walki. Rząd niemiecki gotów jest usunąć każde udowodnione uchybienie i udowodni ze swej strony, że niema powodu pojedyńczym, odosobnionym wypadkom nadawać charakter konfliktu międzynarodowego.

Co się tyczy policji, to rząd w obecnym czasie nie może zrezygnować z największej sprężystości jej organizacji i wskazuje na komunistów, jako na jedyny tego powód. Rozbrojenia moralnego, o którem wspomniał Herriot w swojej mowie, nie przyśpieszy ścisła kontrola ze strony okupantów(?), w żadnym jednak razie nie popiera się takiego usiłowania przez odmawianie jedynej ulgi, jaką przewiduje Traktat Wersalski, a mianowicie zmniejszenia okupacji wojskowej.

Kanclerz zapytuje Herriota, czy gotów jest północną część Nadrenji zaraz opróżnić, gdy rząd niemiecki usunie udowodnione przestępstwa w dziedzinie uzbrojenia? W szerokich kołach niemieckich przypuszczają, że powody dalszego utrzymania okupacji Nadrenji są inne, aniżeli podano. Rząd niemiecki nie byłby odrzucił formuły kompromisowej co do ewentualnego późniejszego, aniżeli 10 stycznia opróżnienia Kolonji. Rząd niemiecki zawsze był gotów do porozumienia(?). Niemcy, otoczone silnie uzbrojonymi sąsiadami(?) odczuwają potrzebę zabezpieczenia się.

Rząd Rzeszy ma realny interes w sprawie tego ubezpieczenia się. Kanclerz przychylnie przyjmie projekt Herriota konwencji światowej, o ile za tym projektem będzie stała wola narodów. Prawdziwe porozumienie się i zgoda między narodami, nie może jednak dojść do skutku, dopóki jeden naród będzie się piętnowało imieniem zbrodniarza, i jemu tylko jednemu będzie się przypisywało pożogę wojenną(?). Kanclerz przypuszcza, że Herriot przy ocenie sytuacji Niemiec, będzie stosował taką samą miarę, którą stosuje przy ocenie wewnętrznych stosunków swego kraju, bo dla jakich to powodów obawia się zagranica ze strony gabinetu Luthera polityki reakcyjnej? Kanclerz Luther zgadza się na sąd rozjemczy i spodziewa się, że ustanowienie takiego sądu da rękojmię ładu i wolności narodów oraz ma nadzieję, że po zapoczątkowaniu przez Niemcy rozbrojenia, nastąpi ogólne rozbrojenie.

Z ostatniej chwili.

Aresztowanie Polaków w niemieckiej części G. Śląska.

Katowice, 30. 1. (PAT) „Goniec Śląski“ donosi, że władze niemieckie aresztowały w miejscowości Nędza, w powiecie raciborskim, dwóch urzędników kolejowych, Polaków, pod zarzutem należenia do związku byłych powstańców polskich. Ponadto w Dzierzgowicach w powiecie kozielskim, aresztowano również kilku Polaków, którym Niemcy zarzucają należenie do organizacji, zmierzającej do oderwania niemieckiej części G. Śląska.

Braun premjerem pruskim.

Berlin, 30. 1. (PAT) Braun został ponownie wybrany prezydentem pruskiej rady ministrów 221 głosami na 435 głosujących. Za Braunem głosowali socjaldemokraci, demokraci i centrowcy, przeciwko Braunowi zaś, a za Kriesem głosowali niemiecka partja ludowa, związek gospodarczy, socjaliści narodowi, hannowerczycy i Polacy. Wynik wyborów przyjęła koalicja weimarska entuzjastycznie.

* * *

Tem samem obalone zostały zakusy nacjonalistów niemieckich zaprowadzenia także w Prusiech rządów prawicowych. Braun, drukarz z Królewca, wraz z pruskim ministrem spraw wewnętrznych Severingiem ściągnęli na siebie burze nacjonalistów wskutek oświadczenia w sejmie pruskim, że militaryzm niemiecki ponosi winę za wybuch wojny. Wówczas nawet centrum zadecydowało, że Braun powinien podać się do dymisji.

Obecnie, gdy utworzenie gabinetu Luthra w Rzeszy wywołało nieprzychylny dla Niemiec zwrot opinji we Francji i Anglji, zdecydowano się widocznie zatrzymać Brauna, aby nie pogorszyć opinji.

Węgrzy protestują przeciwko traktatowi z Sowjetami.

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł.) Z Budapesztu donoszą, że partja Andryassego zaprotestowaał w parlamencie przeciwko traktatowi sowjecko-węgierskiemu. Traktat ten pociągnie za sobą zainstalowanie poselstwa sowjeckiego na Węgrzech, a w ten sposób pokój państwa będzie naruszony.

Posiedzenie Ligi Narodów zostało odwołane . . . przez film.

GENEWA, 30. 1. Dnia 29. bm. nie odbyło się posiedzenie Ligi Narodów, wszyscy członkowie zostali zaproszeni na pokaz filmu „Dziewczę z karuzeli“.

Z GIEŁDY.

Gdańsk, 31. I. (AW). (Not. I).

Za 100 złotych	101,96 gl.
Dolary	5,25,25 gl.

Warszawa, 31. I. (AW.) not. prw

Dolary	5,17½ zł.
Funty szterlingów	24,85 zł.
Franki francuskie	za 100 – 28,11 zł.
Franki belgijskie	„ „ – zł.
Korona austryjacka	„ „ – zł.
Korona czeska	„ „ – zł.
Frank szwajcarski	„ „ – 100,10 zł.
Włoskie liry	„ „ – zł.
Marka niemiecka	123,50 – 124,1/5 zł.

Tendencja utrzymana.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

2785) **Towarzystwo Kupców.** Na podstawie przeprowadzonej ankiety Zarząd wstrzymuje uchwałę o zamknięciu sklepów w dniu 2. lutego br., poleca jednak członkom zwolnić personel dandlowy do godz. 11. **Sekretarjat.**

2618) **Baczność, Cech Fryzjerski!** Stosując się do uchwał Zrzeszeń wszystkich zawodów donosimy, wszystkim kolegom, że otwieramy nasze zakłady w Święto Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego) od godz. 9 do 12 przed poł. aby dać możność naszej klienteli dać się obsłużyć i prosimy Sz. Kolegów do tego się zastosować. **Dutkiewicz,** cechmistrz.

2744) **Tow. Przemysłowe** bierze udział w pogrzebie żony członka honorowego p. Fr. Spornego z domu żałoby ul. Długa nr. 4 w niedzielę, o godz. 2 popoł. O jaknajliczniejszy udział prosi **Zarząd.**

2718) **Z Okr. V. Sokolego.** Sprawa Obr. Kresów Zach. Prezesi gniazd bydgoskich dostawią jak największą liczbę młodszych druhów do służby obywatelskiej. Druhowie stawią się w niedzielę o godz. 11. u druha Majchrowicza, Jagiellońska nr. 58 **Czołem! Mokrzycki.**

2714) **Stowarzyszenie Restauratorów.** Miesięczne zebranie odbędzie się we wtorek dnia 3. II. 25 o godz. 4½ popoł. u kol. Redlaka przy ul. Toruńskiej. Celem omówiena ważnych spraw, prosi o przybycie wszystkich członków **Zarząd.**

2781a) **Sokół Bydgoszcz I.** Rozkaz. W niedzielę dnia 1. lutego rb o godz. 11.30 zbiórka drużyny męskiej na Placu Wolności.

Czołem. Dr. Kantak, przewodniczący.

2701) **Baczność, Tow. Oświatowe Lech.** Posiedzenie w poniedz. 2. bm. na salce posiedzeń 3. Maja przy Placu Piastowskim o godz. 8-mej. **Zarząd.**

Zearnie Chrześc. Z. Z. filji stolarzy we wtorek, dnia 3. 2. br. w Ognisku o godz. 7 wiecz. Bardzo ważne sprawy. **Zarząd.**

2758) **Sokół Bielawki.** Zebranie we wtorek dnia 3 lutego o godz. 7 wiecz. w lokalu druha Ferenca ul. Senatorska. Zarządu godzinę prędzej. **Zarząd.**

2654a) **Sokół Bydgoszcz V. Około Wilczak.** Zebranie miesięczne odbędzie się wyjątkowo w wtorek dnia 2 lutego 25 o godz. 7 wiecz. u p. Kaubego przy 4 śluzie a nie 4. 2. 25 ponieważ sala zajęta przez p. Kaubego Przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

2717) **Baczność Hallerczycy!** Plenarne zebranie placówki odbędzie się we wtorek dnia 3 lutego o gdz. 7 wiecz. w Ognisku, Na porządku dziennym referat o „Drużynach Błękitnych“ i inne. O jaknajliczniejsze przybycie członków prosi **Zarząd.**

2748) **Związek Handlowców.** Zebranie zarządu w poniedziałek dnia 2 lutego o godzinie 8-mej wieczorem w Sekretarjacie.

2583) **Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“.** Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek o godz. 7 na sali p. Bäckera. Liczny udział pożądany. **Zarząd.**

2506) **Sokół Bydgoszcz I.** Posiedzenie zarządu i Rady odbędzie się w poniedziałek 2 lutego, punktualnie o godz. 7.30 wieczorem w lokalu druha Zołkiewicza Śniadeckich 18.

2437) **Baczność, Walne zebranie Kasy Pogrzebowej Stowarzyszenia Katolickich Robotników** teraz przy Bractwie Matki Boskiej Szkaplerznej przy Farze w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę, dnia 1. lutego o godzinie 1 w południe na salce zebrań przy Farze na które się wszystkich członków zaprasza. **Zarząd.**

Kurs Wychowania Fizycznego

rozpocznie się w dniu 3 lutego br. Zbiórka wszystkich zgłoszonych na kurs o godz. 18 w sali wykładowej Gimnazjum Żeńskiego przy ulicy Staszica nr. 8.

Na miejscu po odczytaniu listy przyjętych frekwentantów na kurs wygłosi prof. dr. Panek wykład na temat „O konieczności wychowania fizycznego“, poczem nastąpi omówienie szczegółów kursu.

K. S. „Brda“ wyjeżdża na zawody do Strzelna.

„Brda“ na miejscu nie ma szczęścia by pokonać przeciwnika, więc wyjeżdża w niedzielę dnia 1 lutego do Strzelna, by z tamtejszym S. K. S. rozegrać zawody. W innych miasteczkach „Brda“ umie bronić swych barw.

Szarady i zagadki dla braku miejsca podamy w następnym numerze, tak samo dział sportowy.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Kredyt zagraniczny.

W dobie wielkiego napięcia kryzysu gospodarczego brak kapitałów obrotowych jest w większej mierze odczuwany. Brakowi temu zaradzić można dwoma sposobami, powiększeniem obiegu biletów Banku Polskiego lub sprowadzeniem kapitałów zagranicznych do kraju. Jednym i drugim sposobem opinja polska się od dłuższego czasu zajmuje. W pierwszym wypadku proponuje się, utworzenie banku hypotecznego z prawem wypuszczania biletów hypotecznych, które by były pomocniczym środkiem płatniczym, a kurs ich opierałby się na kursie przymusowym. Projekt ten jest powtórzeniem słowa w słowo niemieckiej ustawy o Rentenbank i Rentenmark. Pan prezes Rady Ministrów i Minister Finansów temu projektowi, jak wiadomo się sprzeciwia, powołując się na dwie okoliczności: Po pierwsze statut Banku Polskiego sprzeciwia się ustanowieniu jakiegokolwiek kursu przymusowego, a po drugie obieg pieniędzy można znakomicie powiększyć przez przedkładanie odpowiedniego materjału wekslowego. I tu właśnie leży główny powód sprzeciwu p. premjera. Obieg pieniędzy stać winien w pewnym określonym stosunku do wytwarzanych dóbr, a nietylko do już istniejących. Niewątpliwie stosuje Bank Polski pewien rygor w dyskontowaniu weksli, lecz pokaźna suma portfelu wekslowego, która w tym momencie wyraża się cyfrą 270 miljonów złotych, wskazuje, że Bank Polski współpracy z gospodarstwem narodowem nie odrzuca. W sprawozdaniach filji prowincjonalnych spotykamy się często z notatką, że przeznaczone kredyty wekslowe nie zostały w pełni wykorzystane z powodu braku odpowiedniego materjału wekslowego. Wskazuje to na to, że nie wytwarzając dostatecznej ilości dóbr, wołamy o kapitały obrotowe.

Drugim środkiem do powiększenia kapitałów obrotowych, to kredyty zagraniczne. Praktyka wykazała, że niestety kredyty te wyrażają się częstokroć w kupnie — sprzedaży przedsiębiorstw polskich. Ostatnie posunięcia zakulisowe w świecie bankowym warszawskim, które zareklamowane były jako uzyskanie kredytów, były tylko zwykłym kupnem — sprzedażą polskich domów bankowych. Dalej dowiadujemy się, że ostatnia pożyczka amerykańska dla miast polskich w sumie 10 miljonów dolarów uzyskana jest na tak ciężkich warunkach, mówią o 12 proc., że magistrat miasta Łodzi propozycję pozyskania takiego samego kredytu odrzucił. Jeżeli się zważy, że, oficjalna stopa procentowa w Ameryce wynosi 2 proc. a w Anglji 4 proc., to jasnem jest, że albo delegaci nasi do pertraktacji pożyczkowych nie dość są obrotni, albo opinja amerykańska o nas jest taka, że udzielenie nam pożyczki jest ryzykiem, za który płacić trzeba owe 10 proc. naddatku. Nie od rzeczy będzie na tym miejscu przypomnąć, że pożyczka niemiecka 200 miljonów dolarów oprocentowaną jest na 8 proc.

Ta droga uzyskania kredytów jest bezwzględnie zła. Pieniędzy nie dostaniemy, bo te drogą zysków wywędrują znów z Polski, a pozbędziemy się wszystkiego.

Zagadnienie uzyskania kredytów może być dopiero rozwiązane, kiedy imię nasze w świecie finansowym będzie miało pewne standardowe znaczenie. Do czasu tego płacić będziemy lichwiarskie odsetki, które się w żadnym razie do uzdrowienia naszych stosunków gospodarczych przyczynić nie mogą, a w świecie finansowym opinję naszą tylko pogorszą. Już przed rokiem, z okazji tworzenia Banku Polskiego, nie brakło głosów, które twierdziły, że Bank Polski stanąć może tylko za pomocą kapitałów zagranicznych. Głosy te domagały się przyjęcia przez p. Grabskiego ofert zagranicznych, lecz na szczęście nie odniosły skutku, z powodu opozycji p. premjera, który w Sejmie oświadczył, że przyjęcie ofert lichwiarskich nas w świecie finansowym tylko ośmieszy. A pozatem ktoś, który pożycza pieniądze na warunkach nierentujących się, liczy się zawsze z możliwością nie oddania. Wniosek stąd prosty.

Kredyty zagraniczne, wobec wyraźnego a bardzo wielkiego przeładowania kapitałami giełd amerykańskich powinny do nas płynąć drogą uczciwości kupieckiej, tem więcej, że wobec odpadnięcia takiego rynku zbytu dla kapitałów, jaki w obecnej chwili przedstawia Rosja sowiecka, pozostaje nie wiele państw, dających takie same gwarancje jak Polska. Taktyka nasza polegać winna na wyczekiwaniu. Czas przemawia za nami i przyjęcie zbyt pochopne może nas przyprawić o kolosalne straty, zwłaszcza na polu nacjonalizacji naszego gospodarstwa krajowego.

C. B.

Nowa polska placówka w Bydgoszczy.

Już niejednokrotnie czyniono z różnych stron próby i zamiary otworzenia w naszem mieście specjalnego składu urządzeń biurowych, które jednakże jak dotychczas się nie udawały.

Teraz donoszą nam, że istniejąca od początku r. 1919 w Poznaniu firma **Stanisław Skóra i Ska** otwiera w Bydgoszczy z dniem 2. lutego rb. w gmachu „Hotel pod Orłem" oddział pod firmą: **„Skład nowoczesnych urządzeń biurowych, Stanisław Skóra i Ska.**

Jesteśmy przekonani, że nowa ta placówka polska dobrze się rozwinie w naszem mieście i będzie istniała dla dobra szerokiego ogółu. Niema w tem wątpliwości, ponieważ kierownictwo firmy spoczywa w wytrwałych i pracowitych rękach. Firma ta w ostatnich 6-ciu latach przezwyciężyła najrozmaitsze trudności, i w końcu stanęła na pierwszem miejscu nietylko w Poznaniu, ale w całej Polsce Zachodniej.

Pracując ściśle w zakresie nowoczesnych urządzeń biurowych, to jest maszyn wszelkiego rodzaju dla biur i mebli typu amerykańskiego, firma ta nabrała wielkiego doświadczenia i rozgłosu w całej Polsce, a szczególnie w Zachodniej i Północnej jej części. Zatrudnia ona bowiem obecnie 26-ciu pracowników i zajmuje obszerne ubikacje frontowe w Poznaniu przy Aleji Marcinkowskiego 23.

Pod względem organizacyjnym dorównuje najpoważniejszym firmom Zachodu, czego dowodem jest wydanie własnego ilustrowanego katalogu na urządzenia biurowe, pierwszego w Polsce tego rodzaju i pod tym względem może służyć przykładem nawet dla największych przedsiębiorstw stołecznych.

Otwarcie oddziału tej firmy w mieście naszem, nastąpiło szczególnie ze względu na dość obszerną jej klientelę na Pomorzu, a trudności połączone z szybką obsługą tejże z oddalonego Poznania. Przez otwarcie oddziału w Bydgoszczy firma ta ma nadzieję, powiększyć znacznie swoją klientelę, a przez to i obrót, co dodatnio wpłynie na możliwość obniżenia cen, a to z tego powodu, że większe zapotrzebowanie dozwala jej czynić większe zakupy, po dogodniejszych cenach i warunkach.

Nadmienić należy, że firma Stanisław Skóra i Ska ma wyłączną reprezentację znanych maszyn do pisania „Orzeł" (Adler), maszyn do liczenia „Astra". „Rema" i „Comptator", a równocześnie posiada stale na składzie różne inne pierwszorzędne maszyny do pisania, tak nowe jak i używane.

Z mebli prowadzi ona głównie wyroby sąsiedniej naszej „Koronowskiej fabryki mebli i urządzeń biurowych Sp. Akc. w Koronowie", „Thonet — Mundus" Sp. Akc. w Warszawie, oraz różne specjalności pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych.

Dla naprawy maszyn posiada zespół wykwalifikowanych mechaników, oraz wielki zapas najróżniejszych części składowych.

Ufając zatem, że firma ta tak samo u nas jak i w Poznaniu sprosta pokładanym w niej nadziejom, witamy ją z całą serdecznością, życząc jej jaknajszerszego rozwoju.

O nazwę wystawy w Grudziądzu.

Z komitetu „Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu" w Grudziądzu otrzymujemy wyjaśnienie, że projektowaną jest od 26 czerwca do 6 lipca br. nie wystawa przemysłowo-handlowa tylko wystawa przemysłu i rolnictwa. Organizacja tej wystawy jest już w pełnym biegu, prezesem głównego komitetu jest wojewoda p. Wachowiak a biuro mieści się w Grudziądzu przy ulicy Lipowej 31, telefon nr. 9.

Nadużycia gdańskie.

Niejednokrotnie zwracano uwagę na to, że niektóre artykuły polskie, a głównie węgiel, nafta i jej przetwory, są tańsze w Gdańsku niż na polskiem Pomorzu. Według przeprowadzonych dochodzeń towary te, deklarowane na wywóz za granicę państwa i korzystające z tego powodu z taryf ulgowych, w skutek nadużyć eksporterów gdańskich pozostają na terytorjum Wolnego Miasta i następnie przenikają z powrotem na polskie pomorze, gdzie sprzedawane są po cenach konkurencyjnych. Sprawą tą zajęły się właściwe władze.

Filja zakładów Skody w Polsce.

„Pilsner Tageblatt" donosi, że przygotowania do stworzenia filji znanych na całym świecie zakładów Skody w Polsce dobiegają końca. Już od dłuższego czasu bawi jeden z dyrektorów tej firmy czeskiej w Warszawie. Przeszkodą założenie tej filji stanowią nie uregulowane stosunki w prawodawstwie gospodarczem w Polsce. Ze względu jednak na bliski termin zawarcia polsko-czeskiego traktatu handlowego już w najbliższym czasie walcownie przeniosą pewną część swych zakładów do Polski.

Poszukiwanie polskich klepek w Niemczech.

W związku z zastępowaniem w piwowarstwie w Bawarji i winnictwie nad Renem, Menem, w Palatynacie itp. olbrzymich ilości beczek nowemi, wytworzyła się niezmiernie korzystna konjunktura dla polskich eksporterów klepek drzewnych. Na fakt zamiany starych przedwojennych jeszcze beczek w przemyśle browarnianym oraz winnym południowych Niemczech, zwraca w raporcie swym generalny konsultat Rzplitej w Monachjum specjalną uwagę. Klepki polskie uchodzą tam za najlepsze. Jeżeli jednak sprowadzane są dotychczas w małych ilościach to winni są tylko polscy eksporterzy, którzy na ten rynek zbytu nie zwrócili uwagi. Odbiorcy niemieccy płacą gotówką w dolarach amerykańskich 75% należności po przedłożeniu listów frachtowego i 25% po odbiorze towaru. Chwilowa ta konjunktura przez polski przemysł drzewny winna być natychmiast wyzyskana w przeciwnym bowiem razie Niemcy skorzystają z oferty Jugosłowiańskiej, aczkolwiek mniej odpowiadającej przemysłowi południowo-niemieckiemu.

Odpowiedzi redakcji.

M. B. Przewodnik. Należy jeszcze odczekać, może Sejm sprawą się zajmie.

Czesław F. 1) Spadek po rodzicach przerachowuje się w pełnej wartości. 2) 2.000 mkn. z przed wojny wynosi obecnie 2460 zł. 3) Sumę tę sąd może obniżyć, w stosunku do obecnego stanu wartości danego majątku, na którym dług ten ciąży.

W. G. Różnowo. 6.000 mkn. z przed wojny wynosi 7380 zł. Dalsze wyjaśnienie — patrz „Czesław F. 3)".

Bory Tucholskie", M. G. z Wysokiejwsi. 1500 mkn. z 19121 r. = 1845 zł. Odsetki dolicza się każdego roku do sumy głównej, a następnie od tej całej kwoty bierze się 4% rocznie. Odsetki ma Pani prawo żądać zawsze.

P. Nitz Ch. w Fanianowie. W sprawie przerachowania wkładek oszczędnościowych, niech Pan się zgłosi do Komisarza dla spraw prywatnoprawnych przy Sądzie Pow. w Wyrzysku.

A. Jędrzejewski. Kursów uzupełniających dla maturzystów w Bydgoszczy niema. W niedługim czasie podobno mają zostać otwarte; na razie nic konkretnego podać nie możemy.

Parafjanin w Mogilnie. Prosimy donieść nam z jakich powodów odnośny chór niedomaga. Korespondencje dalsze mile widziane.

Edw. Konieczek, Nowa Karczma. Marynarka Handlowa w Pucku.

W. R. Sędzia niezawodowy przy Sądzie Okręgowym nie otrzymuje żadnej gratyfikacji.

M. Grajek, Mamlicz. Postaramy się przypilnować.

J. Burak, Tuczno. Drobne pismo ołówkiem, utrudnia nam zrozumienie listu. Należy przesyłać pytania zwięzłe, podając ścisłą datę i określenie tyczące się pieniędzy podanych do przerachowania na złote.

B. Reich, Gdańska 87. Nie możemy odpowiedzieć. Na ogłoszenia podane z szyfrą, jak np.: „Ugoda", należy przesłać ofertę do Administracji „Dziennika Bydgoskiego".

S. Kwasek, Murczyn. Notowania giełdy bydlęcej, podajemy co drugi dzień.

W. K. Wypaleniska. 4.000 000 mkn. z marca 1923 r. wynoszą 480 zł. Pożyczki zwykłe zwraca się według § § 5-11. R. P. Rz. z dn. 14. maja 1924 r. w stosunku 5% wartości pełnej.

X. G. C. Bzowo Pomorskie. Wszelkie obligacje pożyczki państwowej należało skonwertować w Kasach Skarbowych do 1. stycznia 1925 r. Kto do tego czasu tego nie uczyni, to obligacje te obecnie nie mają żadnej wartości.

J. K. Silec. Sprawę niech Pan skieruje najpierw do Inspektoratu szkolnego w Bydgoszczy, a jeżeliby ona jeszcze nie została rozpatrzoną, zwróć się Pan do Kuratorjum Szkolnego w Poznaniu.

Zw. Inw. Woj. Ostrzeszów. Prośbie zadośćuczynić nie możemy, ze względu na wielkie koszta wydawnictwa.

M. Z. Koronowo. Za 150.000 mkp. z sierpnia 1921 r. powinna Pani otrzymać 375 zł.

„Zainteresowani" z Bydgoszczy. Informacji udzielamy tylko ustnie w naszej redakcji codziennie od 5—6 wieczorem.

Targowica Miejska.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 klg. żywej wagi z dnia 21. 1.

Dnia 30 bm. spędzono na targowisko Rzeźni. Bydła 73 świń 554 cielat 75 owiec 36 kóz — prosiat — wołów — buhai — Razem 738 zwierz.

cielęta	I.	„	„	
„ „	II.	„	„	85—90
„ „	III.	„	„	74—76
„ owce	I.	„	„	56—
„ „	II.	„	„	45—
„ „	III.	„	„	—
„ świnie	I.	„	„	122—124
„ „	II.	„	„	116 118
„ „	III.	„	„	110—115
Bydło pełnomięsiste młodsze				58÷60

Przebieg targu spokojny.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań (AW.) z dnia 30. I.

oco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Żyto	32 50—33.50
Jęczmień browarny	27.0 29 00
Mąka żytnia 65% wł. worka	5[illegible].50—
Mąka żytnia 70% z workami	45,00—47 00
Mąka pszenna 65% wł. worka	57,00—60 00
Ospa żytnia	21.50—
Pszenica	36 50 38 50
Owies	29,50—31 50
Ospa pszenna	—
Ziemniaki jad. rychłe	—
Ziemniaki fabryczne	4 90—
Łubin niebieski	10,50—12 50
Łubin żółty	14,00—16.00
Groch polny	22,00—25 00
Groch vikt.	30,00—34.00
Seradela nowa	13,00—15.50
Płatki ziemn.	23,00—24,00

Usposobienie spokojne.

†

W czwartek, dnia 29 bm. zasnęła w Bogu na udar serca moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i najlepsza matka, teściowa, babcia, ciotka i bratowa śp.

z Kwiatkowskich

Paulina Spornowa

przeżywszy lat 67.

W ciężkim smutku pogrążeni

Franciszek Sporny z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 1. 2. 1925 o godzinie 2 po południu z domu żałoby ulica Długa nr. 4 na stary cmentarz

Msza św. za spokój duszy zmarłej odbędzie się we wtorek dnia 3. II. w kościele farnym o godzinie 7 rano. 2742

Po ciężkich i długich cierpieniach zasnęła w Bogu, żona członka naszego

ś. † p.

Jadwiga Donarska

Pogrzeb odbędzie się dnia 1. lutego o godz. 3 po południu z domu żałoby Pomorska 3. (2681

O udział wszystkich członków uprasza

Zarząd Cechu Obuwniczego.

We wtorek, dnia 3 lutego br. jako w dniu imienin ukochanej naszej żony i matki

ś. † p.

Marji Knoll

odprawiona będzie (2683

Msza św.

z wigiljami w kościele Serca Jezusowego o godz. 8 i pół zrana, na którą krewnych i znajomych zaprasza

mąż z dziećmi.

Sprzedaż przymusowa. 2735

W wtorek, dnia 3 lutego 1925 r. o godz 11 przed południem będę sprzedawał **w Bydgoszczy przy ul. Długiej 45**, Centrala skór **większą ilość obuwia, 3 maszyny szewskie, 1 szafę do pieniędzy (ogniotrwałą) i inne przedmioty i przybory szewskie** za gotówkę najwięcej dajacemu

Lewandowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Dworcowa 7 a. Telefon 3-40

Restauracja — Winiarnia

Hotelu „Boston"

Obiady z 3 dań 0,90 zł. z 4 dań 1,40 zł. (2782

Menu á la carte

Wykwintna kuchnia polsko-francuska pod kierow. znanego **fachowca warszawskiego.**

Gabinety

Lokal stale otwarty do **godz. 1-ej w nocy.**

Dworcowa 7a. Telefon 3-40

Przerabianie

materac, kanap itd. wykonuje szybko i tanio Tapicernia, Jagiellońska 4, drugie podw. (2606

Domy

wile, pierwszorzędne majątki ziemskie poleca Szarek, Dworcowa nr. 90. (2567

---

†

W piątek dnia 30 stycznia br. o godz. 5,15 m. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza córka, siostra, ciocia, szwagierka, wnuczka, siostrzenica i kuzynka śp.

Stanisława Maciejewska

przeżywszy lat 17.

O czem donoszą ciężko strapieni

rodzice, rodzeństwo i krewni.

Szubin, Bydgoszcz, w styczniu 1925.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 lutego br. o godz. 4-tej. (2741

Podziękowanie.

Wszystkim życzliwym za złożone życzenia w dniu ślubu naszego składamy serdeczne

„Bóg zapłać!"

M. Kujawowie.

(2775)

Poważne przedsiębiorstwo przyjmie

spólnika

cichego z kapitałem od 5—30 tys. zł. z zapewnieniem I. hipoteki, poważne zyski, procent podług umowy. — Ofery uprasza się do **„PAR", Dworcowa 72,** pod **„5-30"** (2738

Nowo

otwarta pralnia i prasowalnia sztywnej bielizny. Zapytać Kohlmeyer, Łokietka 20. (2769

Krawcowa

przyjmuje prace w dom i poza domem. Garbary 19 w podwórzu u Chyrek. (2715

Abażury

do lamp, eleg., także damską i dziecięcą garderobę wykonuje solidnie i tanio. „Wanda", Pomorska 42 I. (2776

Wóziki

dziecięce doskonałego wyrobu poleca na spłaty. Szarowski, Dworcowa 10. (2619

KINO KRISTAL

wystawia z wielkim powodzeniem najpiękniejszy film doby obecnej p. t.

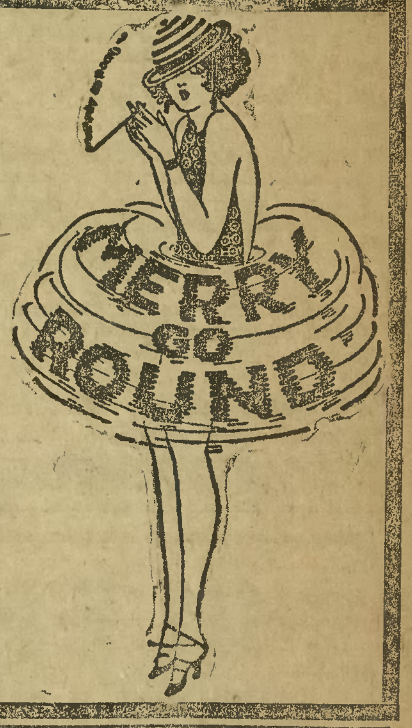
Dziewczę z Karuzeli

w 10-ciu aktach, ilustrowane rozkosze i cierpienia Prateru

Prater — miejsce zabaw Wiednia wraz z jego djabelskim młynem i gigantycznemi karuzelami specjalnie wybudowany został w Ameryce.

Początek w sobotę 6,30, 8,30.
W niedzielę i święto 3,30.

Obraz **„Znasz li swój kraj"** wyświetlany będzie dziś w sobotę o godz. 3,30 2774
w niedzielę i święto od godz. 1,30



Tylko 8 dni!!!

Wielka sprzedaż

posezonowa

od dnia 31 stycznia do 7 lutego 1925 r.

Tylko 8 dni!!!

Sprzedaż prawdziwej bielizny prof. „JAEGERA"

Czapki

Serja I.	od	2.95
Serja II.		3.95
Serja III.		4.95
Serja IV.		5.95
Serja V.		6.95
Serja VI.		7.95
Serja VII.		8.95
Serja VIII		9.95

Kwiaty i fantazje

Serja I.	0.95
Serja II.	1.95
Serja III.	2.95
Serja IV.	3.95
Serja V.	4.95
Serja VI.	5.95

Konfekcja dziecięca

Swetry — Ubranka — Sukienki

Serja I.	4.95
Serja II.	6.95
Serja III.	8.95

Partja gorsetów

Serja I.	4.95
Serja II.	6.95
Serja III.	8.95

Torebki i portfele

w cenie zniżonej 10—20 %.

Partja bluzek

Serja I. woalowe	5.50
Serja II. „	7.95
Serja III. „	10.50
Serja IV. „	12.50
Serja V. „	18.50
Serja VI. crepe de chine białe i kolorowe	22.50

Bielizna damska

Tylko dobre materjały - solidne wykonanie

Koszule dzienne	2.75
Koszule nocne	5.90
Pantalony	2.95

Bielizna luksusowa, krajowa — wiedeńska.
Pyjamy damskie — Czepki ranne.

Partja fartuchów

Serja I.	1.95
Serja II.	2.95
Serja III.	3.95
Serja IV.	4.95
Serja V.	5.95
Serja VI.	6.95

Pończochy damskie

bawełniane czarne		0.55
flor baweln. podwójna stopa		0.85
Macco	3.75—2.20	1.35
flor jedwabny piękny gatunek		2.40
„ „ wszelkie modne kolory sukien		2.95
jedwab sztuczny		2.35
sportowe skarpetki wełn.	3.50	2.95

Skarpety

Vigonjowe trwałe		0.55
Bawełniane podwójne stopy		0.95
Modne desenie		1.40
flor podwójne stopy	2.40	1.95

Partje pończoch i skarpet dziecięcych

Serja I.	0.45
Serja II.	0.65
Serja III.	0.95

Trykotaże w cenie znacznie zniżone

Halki	11.50

Rękawiczki (Partja)

Serja I.	0.95
Serja II.	1.45
Serja III.	1.95
Serja IV.	2.45
Serja V.	2.95

Niebywała okazja dobrego, taniego zakupu!!

Zygmunt Wiza

Bydgoszcz, Plac Teatralny 3. **Poznań, ul. 27 Grudnia 5.** (2743

Sprzedaż większych ilości zastrzeżona. **Wyprzedaży nie przedłużam**

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości Szanownych Odbiorców, że w dniu 2 lutego r. b. **otwieramy w Bydgoszczy** w gmachu **„Hotelu pod Orłem" Oddział** pod firmą

Skład nowoczesnych urządzeń biurowych

Stanisław Skóra i S-ka. 2679

Specjalnością naszą jest **dostawa nowoczesnych mebli biurowych, maszyn do pisania, liczenia, kopjowania, powielania** i t. p. oraz **przyborów** do tychże, jak również **naprawa, przeróbka i gruntowny remont wszelkich maszyn biurowych.**

Długoletnie nasze doświadczenia w tym zakresie zapewniają fachowe załatwienie wszelkich powierzonych nam zleceń. To też przyrzekając Szanownej Klienteli najsolidniejszą obsługę, mamy nadzieję, że w Bydgoszczy obdarzeni zostaniemy tem samem zaufaniem, jakiem się cieszymy w Poznaniu.

STANISŁAW SKORA i S-ka, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 23.

Radjo Radjo

Najlepsze

aparaty radjofoniczne odbiorcze

najnowszej konstrukcji. (2677

Wszelkie przybory radjotechniczne.

— **Dział elektrotechniczny.** —

Porady fachowe dla miłośników radjofonji. — Demonstracja aparatów. — Ładowanie akumulatorów. — Przyjmuję nadzór techniczny nad stacjami radjofonicznemi.

ALOJZY GŁYDA

Gdańska 158. BYDGOSZCZ. Telefon 738.

Futra! Kołnierze! Bramy! Skórki!

!Największy wybór! :—: !Najniższe ceny!

posiada zawsze na składzie

Specjalny skład futer

F. Jaworski i K. Nitecki

ul. Dworcowa 19. Tel. 13-41.

Własna pracownia pod kierownictwem pierwszorzędnej siły fachowej. (3702

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI

Oddział w Poznaniu

zawiadamia, że w początkach kwietnia r. b. ukaże się (2640

ogólny spis uczestników obrotu czekowego P. K. O.

na całą Polskę

obejmujący przeszło **50.000** adresów — w nakładzie **40.000** egzemplarzy.

Przyjmowanie reklam zostało powierzone

Instytucji Wydawniczo-Reklamowej Towarz. Akc.

„REKLAMA POLSKA"

w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 6, tel. 27-26 i 15-95.

Oddział w Bydgoszczy Długa 53. Telefon 13-26.

Kapitalistów

lub udziałowców celem założenia większego przedsiębiorstwa fotograficznego poszukuję. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Stygmat". (2580

Niniejszem podajemy uprzejmie do wiadomości, iż od **1-go lutego rb.** znajduje się nasze biuro (2663

ul. Dworcowa 70/71

(obok Hartwiga)

i polecamy się nadal łaskawym względom Szan. odbiorców. Telefon nadal 184.

Łuczkowski & Żbikowski.

Składnica drzewa

przylegająca do rzeki Brdy oraz bocznicy kolejowej w Bydgoszczy (2638

przyjmuje składowanie od 1-go lutego 1925 r.

Św. Florjana 8. Telefon 33.

PAPIER

wszelkiego rodzaju — **Materjały piśmienne, przybory biurowe i szkolne, galanterja papierowa, karty do gry, szpagaty różnych grubości poleca po bardzo niskich cenach**

Skład Papieru „JAMEL"

Bydgoszcz, ulica Dworcowa 2.

2690

Poszukuję natychmiast

spólnika

do dobrze prosperującego składu bławatów, konfekcji i towarów krótkich; w większym ożywionym mieście na Pomorzu, w którym się mieści duży garnizon i gimnazjum żeńskie i męskie i t. d. Dom własny położony w centrum miasta w tymże 2 duże wystaw. okna. Najchętniej widziani są fabrykanci lub hurtownicy. Kapitaliści nie wykluczeni.

Łask. oferty pod nr. 1892 do administracji Dziennika Bydgoskiego. (2629

Baczność!

Niniejszem podaję do wiadomości, iż z dniem dzisiejszym zwolniłem **p. Stanisława Bukowskiego** z zajmowanej u mnie posady jako kierownik mej filji **Kawiarni „Bristol w Toruniu.**

Celem zbadania i uregulowania, upraszam P. T. Dostawców o podanie swoich pretensji. Kierownictwo tej filji powierzyłem

p. Mieczysławowi Gaworychowi,

za którego dyspozycje w zupełności odpowiadam. (2706

Klemens Balcer

właściciel Kawiarni „Bristol"

Toruń, ul. Szeroka 23. **Bydgoszcz,** ul. Mostowa 5

W dniu 7 lutego b. r. o godzinie **10** rano odbędzie się **na składnicy celnej** (gmach Ekspedycji Towarowej)

sprzedaż licytacyjna

zalegających towarów, jak: **części maszyn, pompy ręczne, nasiona warzywne, wyroby z gumy, tkaniny jedwabne i szychowe, drobna konfekcja i węglan amonu.**

Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszonym w Urzędzie Celnym.

Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji (najpóźniej w dniu licytacji), w przeciwnym razie strony tracą prawo dysponowania towarem. (261

Urząd Celny.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

KAMIENICA

dwupiętrowa w Bydgoszczy w śródmieściu o **3 wolnych mieszkaniach** (14 pokojach), nadających się również na biura, z stajniami, ogrodem, światłem elektrycznym, telefonem, urządzeniem gazowem, za 35000 złotych **na dogodnych warunkach do sprzedania.**

Zgłoszenia pisemne pod nr. 5583 przyjmuje **biuro ogłoszeń C. B. „Express", Bydgoszcz,** Jagiellońska 46-47. (2623

Dzielny maszynista

znający dokładnie silniki „Diesel'a", **może się zgłosić** na stałą posadę do elektrowni miejskiej w Wąbrzeźnie na Pomorzu. Posada jest zaraz do objęcia.

Tamże **poszukuje się dzielnego**

elektromontera

na prace przy elektromotorach i instalacji na prąd stały.

Reflektuje się tylko na ludzi posiadających dłuższą praktykę w tym zawodzie.

Zgłoszenia pisemnie skierować do **Magistratu w Wąbrzeźnie.** (2560

Z Gaszyński, decernent. **Schwartz,** burmistrz.

Młodą

kantorzystkę

potrzebuje

Albert Behring T. z o. o.

Fabryka obuwia

(265

Poinwenturowy tani tydzień od 2 do 10 bm. urządza firma Tadeusz Ferber

Ceny zadziwiająco tanie i niższe od cen własnego zakupu. — Jeszcze nie było tak taniego tygodnia.

Materjał na płaszcze	3.60 zł
Materjał na ubrania 130 cmtr. szer.	3.90 zł
Materjał na ubrania 140 cmtr. szer., dobry gatunek	5.90 zł
Materjał na bluzki	1.30 zł
Szewiot dobry gatunek 120 cmtr. szer.	2.85 zł
Szewiot na ubrania, dobry gatunek, 140 cmtr. szer.	7.50 zł

2572

Uprzejma obsługa. **Zwracam uwagę na okna wystawowe.** **Wielki wybór.** Bezwarunkowa rzetelność.

TADEUSZ FERBER, magazyn bławatów, Bydgoszcz ul. Gdańska 38 (róg ul. Cieszkowskiego) Telefon 619. — Przystanek tramwajowy.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed południem.

Licytacja.

We wtorek d. 3. 2. 25. przed połudn. o godz. 10 sprzedawać będę przy ul. Jagiellońskiej 17 dobrowolnie z powodu wyjazdu łóżka, stoły, krzesełka, maszynę do szycia, urządzenie sklepowe, lustro, szafonierkę, materjały bławatne, drzewo, sprzęty kuchen i wiele innych rzeczy. Obejrzeć godzinę przedtem. Maks Cichon, auktionator i taxator, kantor Pod Blankami 1; telef. 1030. (2734

Interes fryzjerski

Fr. Jabłońskiego, Niedźwiedzia, poleca Paniom i Panom pielęgnowanie cery, masaż twarzy i głowy, ondolację, manicure itd. Ceny umiarkowane. (2505

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo

400 lub 100 morgowe zamiana na dom w mieście z interesem. Sztukiewicz Nakło, ul. Bydgoska 20. (2756

2 wile

w najlepszem położeniu Bydgoszczy za 23.000 i 35.000 złotych na sprzedaż. Bliższych wiadom. Grundtke Bydgoszcz. Pomorska 43 II. (2723

Majątki

308 do 800 mórg w powiecie Bydgoskim, Swieckim i Wejherowskim na sprzedaż. Wiadomość Grundtke Bydgoszcz. Pomorska 43 II. (2724

Majątek

400-500 mórg z dogodną komunikacją kupię. Reflektuję tylko na dobrą ziemię inwentarz i budynki. Zgł. do Gburczyk Bydgoszcz, Pomorska 65. Tel. 1135. (2725

Dom

w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej, na sprzedaż. Bliższych informacyj udzieli kasjer Banku dla Handlu i Przemysłu. K. Krzyżanowski, ul. Sniadeckich. (2058

2 domy

z dobrze prosperującą lepszą restauracją obywatelską gdzie przebywa przeszło 10 towarzystw, stajnią na 8 koni, 6 chlewów, kanalizacją, wodociągiem, światłem elektr., w mieście z 7 tys. mieszkańców, tudzież 8-klasowe gimnazjum państw., żeńska i męska szkoła humanistyczna, (bez hipotek) z powodu choroby właściciela zaraz na sprzedaż. Pośrednictwo nie wykluczone. Zgł. Rydlewicz, Trzemeszno. (2786

Dom

mieszkalny z ogródkiem w pięknem położeniu nad śluzami tanio na sprzedaż. Gdzie wskaże T. Jeliński, ul. Petersona 14. (2746

Młyn

wodny turbinowy, 1 walec, 1 para kamieni, 1 km. od miasta, za 13 tys zł. na spłaty długoterminowe do sprzedania. T. Przyl. Dworcowa 34. (2557

Wyprzedaż

mebli jak: jadalnie, sypialnie dębowe i sosnowe, kuchnie, szafy, leżanki oraz pojedyńcze meble za gotówkę i na raty. Nowodworska 7. (2509

Skład

kolonjalny z towarem i urządzeniem wedle innego przedsiębiorstwa zaraz sprzedam, do tego 2 pokoje, kuchnia D. E Warmińskiego 3. (2750

Skład

kolonjalny z towarem, urządzeniem i mieszkaniem na sprzedaż Adres wskaże Dz. Bydg (2535

Jadalka

nowa, dębowa tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (2602

Tokarnia

do toczenia drzewa i motor elektr. 2 KM, nowy, natychmiast na sprzedaż. Zgł. do p. Okoniewskich. Różana 24. (2737

Jadalnie

sypialnie, biblioteki, dębowe sypialnie, polerowane szafy, szafonierki, stoły, polecam na dogodnych warunkach. Z. Zielińska, Sniadeckich nr. 43. (2676

Na sprzedaż

ciemne łóżka z materacami, stół, kanapa, zegar i waga decymalna. Wszystko dobrze utrzymane. Nakielska 10 I p prawo. (2612

Węgiel

górnośląski, dopóki zapas starczy ctr. 2.40 zł. poleca ze składu i z dostawą, Kobus. Św. Trójcy 17 a, tel, 266 (2626

Kanapy

plusz. od 110 zł pocz., leżanki od 43 zł. począwszy, jak i krzesełka dębowe, wyściełane, za gotówkę i na raty poleca Tapicernia, Jagiellońsk 4, drugie podwórze. (2609

Materace

poduszkowe i sprężynowe za gotówkę i na raty sprzedaje - Tapicernia, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (2608

Na sprzedaż

biżuterja obcokrajowa wielkiej wartości wyrobów w Europie nie znanych. Gdzie wskaże Dzien. Bydg. (2745

Łóżka

olszowe, dobrze odrobione i odpolerowane na sprzedaż. Stolarnia L. Sitkowskiego, Gdańska 36. (2609

Stołowy

pokój mało używany w kompl. zupełnie modnych kształtów, bufet 2,40 długi na sprzedaż ul. Kordeckiego 1 III p. l. (2766

Duży

wóz ręczny na dwóch kołach, mocny, bardzo korzystnie na sprzedaż. Okole, Jasna 28, Reinke. (2768

Ważne dla pp. Tapicerów!!

Korzystne źródło zakupu jak Szpagaty, Tkaniny, Sprężyny, Pakuły, Manszestry, Gobeliny, Trawa indyjska, Pasy, Drelichy, Przędzy szewskie i rymarskie poleca

Władysław Drzewiecki

ulica Długa 13. 2729 Telefon 11.02

Klacz

arabska, ciemny kasztan, 7 lat, wysokoźrebna na sprzedaż, tak samo 2 małe wilczki, ul. Kordeckiego 32 I ptr. lewo. (2728

Na sprzedaż

kompl. kuźnia z wszelkiemi maszynami, 2 paleniska, w najlepszym porządku, ewtl. można objąć także duży warsztat, przy rynku większem mieście powiatowem w Poznańskiem, do tego 3-pokoj. mieszkanie. Of. pod „H. B." do Dzien. Bydg. (2777

Dwie

eleganckie balowe suknie bardzo korzystnie do nabycia. Gawrych, Toruńska 189 II p. lewo. (2763

KUPNA

Dom

kupię wpłacę 15,000 zł. w dobrym stanie z składem i ubikacjami na warsztat. Zgł. pod „Dom K". (2748

Polowiec

lub wolant kupimy. Of pod „N. 100" do Dzien Bydg. (2694

LEKCJE

Modne tańce.

Nowy kurs modnych tańców rozpoczynam w tych dniach. Dla osób starszych, zebranych swoich kółek, prywatnych oficerskich i młodzieży szkoln. Dla nie umiej. zupełnie tańczyć osobny kurs w 12 lekcjach, wyucza się każdy najdokładniej dobrze tańczyć. Zapisy od godz. 11—12 i 4—7 po południu w kancelarji ul. Jackowskiego 2 ptr prawo. Szkoła tańców. A. Tulibacka. (2757

Lekcyj franc.

udziela teoretycznie i praktycznie, także lekcyj zbiorowych, wykładająca na kursach praktycznych języka francuskiego. Wiadomość Księgarnia Bydgoska — Plac Teatralny. (2726

Nie patrzcie

panie na dzielnicę miasta, lecz na dobre wyuczenie kroju i szycia Wyuczam kroju podług najnowszej mody i kopjowania z żurnali oraz kroju bielizny, również dziecięcej, po bardzo przystępnych cenach. Lubelska nr. 2, w podwórzu na lewo, Mikołajczyk. (2547

Póki zapasy starczą

sprzedajemy (2653

Crêpe de Chine

w wielu pięknych kolorach metr 9,20
w doborowym, ciężkim gat. „ 11,40

„CZESANKA" Gdańska 157.

Dziś

w sobotę

zobaczymy się wszyscy w

Maximie

NA BALU LOBUZERSKIM

2740

Tańce do białego rana

Pocz. o g. 9-tej

Wstęp tylko 2 złote

Haftu

uczę, rysuję wzory, Bocianowo 22. II ptr. prawo. (2763

Muzyki

fortepianowej udzielam metodą konserwatorjum warszawskiego. Cena przystępna Dworcowa nr. 66, ptr. lewo. (2780

Młody

rutynowany profesor udziela korepetycji w zakresie 8 klas, przysposabia do egzaminów ze wszystkich klas i na maturę, również wyucza szybko zaniedbanych w polskim. Skutek pewny, tylko 2 zł. godzina. Pomorska 38, II piętro lewo, 5—7. (2578

Handlarze

kupują najtaniej i na najkorzystniejszych warunkach (2737

Cement portlandzk.

Wapno w kawałkach i nawozowe

Gips tynkowy i sztukatorski, Gips alabastrowy

Prima papę dachową

Smołę z węgla kamiennego

Lepik do papy

Karbilineum

Trzcinę sufitową

Płyty gipsowe

Cegłę szamotową

Tynk szamotowy

Kredę szlamowaną

Dachówkę

Szplysy pod dachówkę

Gonty Cegłę

Bracia Schlieper,

Hurtowy Handel Materjałów Bydowlanych

Bydgoszcz,

Tel. 361. Tel. 361.

Korypetycje

łaciny, greki i francuskiego udziela uczeń VI. kl. gim. klas. Zgł. pod „Nauka" do Dzien Bydg. (2771

Przyjmuję

od 1 lutego na kurs kroju jednomiesięczny garderoby damskiej, dziecięcej i bielizny. Gwarancja w nauce. Także wykonuję damską garderobę po bardzo niskich cenach. Kwiatowa 7a II lewo (2765

POSADY

Poszukuję

siłę pomocniczą młynarza wszechstronnie wykwalifikowanego i sumiennego. Zgł. przyjmuje cechmistrz młynarski T. Praśniewski, Tuchola (Pomorze). (2712

Poszukuję

20—30 dzielnych murarzy i kamieniarzy na stałą roczną pracę. Kwatera i kuchnia na miejscu. Pocz. pracy 15. II. Zgłosz. przyjmuje Jan Fojucik, Mrocza, pow Wyrzysk. (2620

Poszukuję

pierwszorzędnej szteperki. Peck, ul. Szpitalna nr. 2. (2501

Dzielną

ekspedjentkę z branży rzeźnickiej z świadectwami poszukuje Leon Bonin, Dworcowa 16. (2559

Dzielnego

czeladnika szewskiego poszukuje zaraz i na stałe Konrad Pałczyński, Lniano, pow. Swiecie. 2255

Marszantka

samodzielna, przy wolnem utrzymaniu. potrzebna od 1. III. do składu stroju. Oferty z podaniem pensji przyjmują siostry Schulc — Szamocin pow Chodzież. 2698

Poszukuję

starszą osobę dla przysposobienia ucznia do 6-tej klasy gimnazjalnej Zgłosz upr pod „Gimnazjum klasyczne" do Dzien. Bydg. (2749

Poszukujemy

ucznia dla biura międzynarodowego syn uczciwych rodziców zechce się zgłosić z podaniem życiorysu do firmy Kantor Transportowy ulica Dworcowa 56 posada wakuje od zaraz. (2617

Poszukuję

agenta placowego do rozsprzedaży cukierków z małą kaucją. Zgłosz. Podwale 14. sklep P. Kolasińskiej. (2548

Inteligentna

panna przyjmie posadę w charakt. pielęgniarki lub do towarzystwa Łask. of. pod „Warszawianka 1925" do Dzien. Bydg. (2778

Piekarz

(cukiernik) samodzielny, znający wszelką pracę w piekarstwie i cukiernictwie, poszukuje zaraz Zgł. pod „Kajzerkarz" do Dzien. Bydg (2544

Panienka

która pracowała już w aptece, mająca wielkie zamiłowanie do tej pracy, poszukuje posady w aptece lub do pomocy p. lekarzowi w laboratorjum chemiczn. ewtl w klinice. Łask. oferty pod „20 L." do Dzien. Bydg. (2536

Służąca

kucharka, znająca prasowanie męskiej bielizny, tylko z bardzo dobremi świadectwami, potrzebna od 1 lutego br. Zgł tylko do godz. 2 giej po południu. Narzyńska, ulica Gdańska 159 I p (2613

Kupiec

(książkowy), wykształcony, absolwent konserwatorjum (pian.-wirtuoze) poszukuje posady biurowej najchętniej do biura rachunkowego jak prowadzenia listy zarobkowej itp Oferty proszę pod „Luty-marzec" do Dz. Bydg. (2606

Praktykantka.

Młoda, inteligentna panienka, z dobrem świadectwem Miejsk. Szkoły Handlowej, poszukje zaraz posady praktykantki w biurze handlowem, przemysłowem lub banku. Pensja rzecz drugorzędna. Łask. zgł. do Dzien. Bydg. pod „Praktyka". (2488

Polecam

się jako samodzielna kucharka po za dom. Koronowo, ul. Sw. Jana 20. Kałas. (2576

Sierota

poszukuje miejsca jako uczeń rzeźnicki Łask. of. pod „F. M." do Dzien. Bydg. (2604

Przyjmuję

panienki do nauki haftu robótek ręcznych. Dr Emila Warmińskiego 14 II ptr. lewo. (2770

DZIERŻAWY

Wielki

skład w rynku jest natychmiast do wydzierżawienia Zgł przyjmuje S. Wojciechowska Kcynia, I ptr. (2546

MIESZKANIA

Zamienię

mieszkanie 4-pokojowe z wszelkiemi wygodami, balkonem, I p., front w centrum miasta, na inne 6—8 pokoj, nie wyżej II p. Of. do Dzien. Bydg. pod „II piętro". (2667

Bydgoszcz-Warszawa

Piękne mieszkanie 4 pokojowe z komfortem w okolicy Jagiellońskiej z nową dębową jadalnią oddam dającemu mi 2 pokoje z kuchnią w Warszawie Spieszne oferty pod „Zamiana dla L. J." do Dz. Bydg. (2685

Poznań-Bydgoszcz.

Zamienię 4-pokoj. mieszkanie w Poznaniu na podobne w Bydgoszczy. Bliższe informacje, Sniadeckich 15—16. II. (2779

POKOJE

2 pokoje

frontowe umeblowane z obiadami lub bez, dla 2 lub 1 osoby, zaraz do wynajęcia. Sniadeckich nr. 31. II p. lewo. (2781

Pokój

umebl. do wynajęcia ul. Długosza 12 parter prawo. (22716

Pokój

umebl. oddam za udziel lekcji do III kl. gimn żeńsk. Kto? wskaże Dz Bydg. (2713

Za pokój

pomogę w lekcjach szkolnych. Of. do Dz. Bydg. pod „Ośmioklasista". (2490

Pokój

umebl. dla 2 pań do wynajęcia, ul. Kowalska 5 w podwórzu I ptr. lewo (2515

Małżeństwo

młode poszukuje 2-3 pokoi i kuchni w śródmieściu. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „500" (2736

Pokój

skromny umebl. z osobnym wejściem dla 2 panów zaraz do wynajęcia. Orła 49. (2759

Pokój

umebl, do wynajęcia. Dworcowa 29 I (2761

Dobrze

umebl. pokój jako mieszkalny i sypialka ewt. z 1 lub 2 łóżkami do wynajęcia. Gdańska 52 I lewo. (2760

Dobry

umebl. i spokojny pokój w pobliżu dworca do wynajęcia Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (2762

Pokój

umeblowany na 2 lub 1 os bę do wynajęcia Toruńska 189 II p. na lewo. (2764

ROZMAITOŚCI

3—5000 zł.

pożyczki poszukuje większe przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe na 3 miesiace. Procent podług umowy. Zgł. pod „K. Z. 20" do Dz. Bydg. 2755

3—5000 zł.

pożyczki na większe gospodarstwo rolne od gwarancją 1 hipoteki poszukuję. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Pożyczka" (2747

6—10.000 zł.

pożyczki poszukuje poważna fabryka na kilka miesięcy i wysoki procent. Zgłosz pod „Przemysł" do „Dziennika". 2751

Restauracja - Kawiarnia

WENECJA

Jutro w niedzielę wieczór karnawałowy

-- nogi wieprzowe -- kiełbasa z kapustą

FLAKI

Wieczorem - Koncert

na co uprzejmie zaprasza

2752 Gospodarz.

Śniadeckich 23

Doradca prawny
z długoletnią praktyką, załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1671

Bednarstwo.
Osiedliłem się w Mroczy i polecam się do wykonywania wszelkich prac bednarskich, także specjalnie do gorzelni i browaru. Wacław Pierzyński, mistrz bednarski, Mrocza, Plac Wolności (1865

Handlarze
domokrążni pokrywają swoje zapotrzebowania na materjały męskie i damskie najkorzystniej w Polskiej Centrali Handlowej, Kościelna nr. 5. (1604

Gromnice
poleca Drogerja Minerwa, Śniadeckich, narożnik Sienkiewicza. (1752

Pracownia
pończoch i trykotów. Przyjmuje zamówienia na swetry i pończochy przeróbki swetrów, nadróbki pończoch i skarpet. Szwederowo, Stroma 5a. (2338

Pracownia
cholewek przyjm. wszelkie obstalunki i gotowe po cenach konkurencyjnych. L. Strykowski, Podgórna 27. (2533

Obuwie!
Najkorzystn. można nabyć wszelkie obuwie w firmie chrześcijańskiej „Zgoda", Stary Rynek nr. 20. (2489

Skórki
wszelkie przyjmuje się do farbowania i garbowania, także kupuje surowe skórki króliki, lisy, wydry, kuny, tchórze i inne. Płacę najwyższe ceny. Farbiarnia „Kolo yt", właśc. A Figarzewski, Hetmańska 12 (1014

Akuszerka
Porady, zamówienia. Ul. Dworcowa 90, II piętro. (1406

Nowoczesne
fryzury balowe i kostjumowe wykonywa oraz przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty włosowe po cenach przystępnych Erna Bakarinowa, fryzjerka, Marcinkowskiego 4. (1294

Zaraz
przyjdę i wykonuję wszelkie prace tapicerskie dobrze i tanio. Szulc, Chełmińska 20. (2637

Eleganckie
suknie balowe i kostjumy maskowe wypożycza i wykonuje najtaniej Salon Mód, Jagiellońska 7, II p (2129

Akuszerka
przyjmuje zamówienia i udziela porady. Ossolińskich 11 I ptr. (512

Krawcowa
wykonuje płaszcze, suknie, ubranka szybko i tanio. Pogodzińska ul. Chełmińska 2 podw. (2634

Pralnia
Kościelna nr. 17. Bielizna do prasowania i wyporządzania przyjmuję. (2068

Polecam
się do szycia, przerabiania i reperowania garderoby i bielizny. Stolarska, Szczecińska 11, podwórze (2666

Przyjmuję
pranie i prasowanie pod domem. Pocztówka wystarczy. M. Osik — Wilczak, ul. Stawowa 12 (5651

Przyjmuję
bieliznę do prania i prasowania. Stary Rynek nr. 20, I Piętro. (2316

SPRZEDAŻE

W każdym razie
szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermana Frankego nr. 1a. Tel. 885. (3978

120 mórg
z żywem i martwym inwentarzem za cenę 17 tysięcy złotych.
20 mórg
dom 6 pokoi, interes kolonjalny przy stacji kolejowej z inwentarzem za cenę 4½ tys. złotych.
117 mórg
prywatne z żywem i martwem inwentarzem za cenę 16½ tys. zł. 64 morgi z inwentarzem żywym i martwym za 6 tys. zł. Dworcowa 80. Piasecki na odpowiedź 1 złoty.

Resztówka
170 mórg z kompletnem żywem i martwem inwentarzem za cenę 40 tys. złotych. Dworcowa 80. Piasecki, na odpowiedź 1 złoty.

Majątek
miejski z niemieckich rąk 1000 mórg, w tem 60 mórg łąki, do tego gorzelnia i cegielnia, cena 125 tysięcy złotych Majątek 500 mórg do tego wodny młyn. 12 posiadłości od 10—100 mórg. 1 parowy młyn przy dużem mieście cena 35000 złotych wpłaty 20000, 8 domów z ogrodem i z sklepami wszystko tanio na sprzedaż, w razie kupna kupujący nie płaci żadnych kosztów. Małek Gdańska 147 Bydgoszcz. (2041

Na sprzedaż
170 mórg w pow. inowrocławskim, 2 km. od stacji kolej., z żywym i martwym inwentarzem, cena 27 tys. zł., wpłaty 18—19 tys. zł. (prywat.) 11 mórg, 4 km. od Inowrocławia, z żywym i martwym inwentarzem, cena 25 tys. zł., wpłaty 17 tys. zł. lub dzierżawy 8 tys. zł. Młyn parowy, do tego 8 mórg dobrej ziemi, cena 27 tys. zł. lub dzierżawy 8.000 zł. Zgł. W. Kocieniewski, Inowrocław, ul. Mikołaja 6. (2214

Młyn
wodny, murowany, 30 ctr. przemiału, do tego 150 mórg, 2 domy mieszkalne 28.000 zł. Szajek, Dworcowa 90. (2496

Na sprzedaż
dom 8 pokojowy z tych 4 wolne. Warunki według umowy na miejscu Solec Kujawski, ul. Piastów 16. (1831

Z powodu
wyjazdu nagłego sprzedam okazyjnie dom. Wiadom. w Dz. Bydg. (2453

Interes
kolonialny mieszkanie, 4 pokoje z ogrodem i towarem za 2 tys. zł. i wiele innych. Piasecki. Dworcowa 80.

Ogrodnictwo
20 mórg dobrej ziemi w Bydgoszczy wraz z inwentarzem żywym i martwym oraz willa 5-pokoj. na sprzedaż lub do wydzierżawienia na dogodnych warunkach. Objekt nadaje się dla ogrodników lub urzędników. Wiadomość w Dz. Bydg. (2632

Skład
kolonjalny przy ruchliwej ulicy, dobrze zaprowadzony, z towarem, urządzeniem i mieszkaniem tanio na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (2312

Hotel
o 24 pokojach, prawie całkowicie umeblowany, w rynku większego miasta powiatow. z garnizonem i wyższ. szkołami sprzedam lub zamienię na dom lub willę w Bydgoszczy. Of. do Dz. Bydg. pod „Dr. D." (2686

Na sprzedaż:
skład z urządzeniem. Wiad. Plac Poznański nr. 14 w składzie rzeźn. (2451

Obuwie!
Taniej nie kupisz, począwszy od 6 zł. para damskich, męskich 14 zł. Skład skór, Sw. Trójcy nr. 30, Łazowski. (2659

Obuwie
własnego wyrobu wykonane jak podług miary poleca Gabrielewicz, Plac Piastowski 3. Proszę na numer domu zważać. (2636



Nigdy się nie spóźnisz, gdy posiadać będziesz zegarek (16231
H. Kaszubowskiego z ul. Długiej 29.

Maszyny
do szycia pierwszorzędnych fabrykatów, z długoletnią gwarancją, 150 zł. sztuka. Skład rowerów. Wacław Smoczyk, Plac Poznański 2. (2156

Sypialnie
jadalnie, kompletne kuchnie, szafy, krzesła dębowe, kanapy, leżanki, klubowe garnitury materace, również wszelkie pojedyncze meble kupuje się najkorzystniej tylko u Juljana Nowaka. Bydgoszcz, Szpitalna 5.

Tanio
na sprzedaż: 3 kanapy plusz., 2 garnitury plusz., 1 salon bambusowy, 1 biurko dyplomat., 1 szafka dęb. u Górno-Ślązaków, Śniadeckich 6a. (2408a

Meble
najtańsze źródło solidnej roboty, wszelkie meble i tapicerskie roboty, między tem ładny mach. salon, kanapa, tele, stół i 4 krzesła, pokrycie podług życzenia. Korzystny zakup i warunki w składzie. Stanisława Dobrzyńskiego Długa 4. (2371

2 łóżka
z materacami, dobrze utrzymane tanio na sprzedaż. Nakło. Dąbrowskiego nr. 242c ptr. prawo. (2656

Salon
damski, bardzo elegancki, pochodzi z pierwszorzędnej firmy, z powodu wyjazdu sprzedam natychmiast. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (2359

Mahoniowy
pokój stołowy, serwantka, salonik bambusowy, sztuciec srebrny, fuzja tanio na sprzedaż. Mazowiecka 1, parter prosto, od 1—3 (2324

Okazyjnie
2 regały (szafy) nadające się dla wszelkich branż na sprzedaż. ul. Kościelna 5. (2258

Piecyk
kaflowy, przenośny, w dobrym stanie, kupię. Pilne oferty do biura „Informator", Dworcowa 12. (2632

Kostjum
maskowy tanio na sprzedaż, ul. Pomorska 3 p. lewo. (2557

Na sprzedaż:
2 ładne suknie na figurę średnią, lampa wisząca, piece żelazne, rzeczy znoszone, płaszcze damskie, buty, ubrania chłopięce do 6 lat i inne. Tamże pokój swobodny na cały miesiąc do wynajęcia. Obejrzeć można u Cywińskiego, ul. Kościuszki 55, II p. pr. w podwórzu. (2643

Kino-aparat
nowego systemu, tylko jeden miesiąc używany, nadający się dla stałego lub wędrującego kina, z światłem elektrycznem „Aski", wytwornik do kwasu, wszystko w kufrach do transportowania, za pół ceny na sprzedaż. Szukaj, Koronowo pow. Bydgoszcz. (2440

Węgiel
górnośląski, dopóki zapas starczy ctr. 2.40 zł., poleca ze składu i z dostawą, Kobus, Sw. Trójcy 17a, tel. 266. (2323

Maszyny
do szycia pierwszorzędnej jakości z długoletnią gwarancją także na dogodnych warunk. spłaty po cenach konkurencyjnych zawsze w wielkim wyborze na składzie. A. Wasielewski, Dworcowa nr. 15 a. (563

Na sprzedaż
krzesła, stoły, dębowe kuchnie. Wszelką pracę stolarską przyjmuje się. Stolarnia, Orłowski, Dworcowa 69. (2708

Garderobę
męską i damską, buciki używane tanio na sprzedaż. Nowy Rynek 12 II ptr. (2534

KUPNA

Domku
poszukuje 1 rodz. z ogrodem lub większej kamienicy ze sklepem za gotówkę. Agenci wykluczeni. Zgłosz. pod „M. Ł." do Dzien. Bydg. (1470

NA RATY „ODZIEŻ"

ulica Jana Kazimierza nr. 2.
Ubrania męskie i dziecięce.
Płaszcze damskie, męskie i dziecięce.
Firma chrześcijańska.
22840

Płacę
najwyższe ceny za skóry lisie, wydry i wszelkie inne. Garbuję i farbuję skóry zagraniczne każdego rodzaju. Skóry gotowe w naturze i farbowane mam na składzie. Malborska nr. 13, Wilczak. (644

Pianino
kupię. Of. do Dz. Bydg. pod „Bankowiec". (2451

Fretka
dobrze polujaca na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (2664

Poszukuję
kupna domu w Bydgoszczy z stajnią za gotówkę 3000—4000 zł. Of. pod „F. K." do Dzien Bydg. (2669

Szukam
celem kupna większego majątku lub wodnego młyna albo większy dom ze sklepami tylko za gotówkę. Zgłoszenia pod „Kupno" do Dziennika Bydgoskiego. (1371

LEKCJE

Stenografji
wyucza listownie, szybko, jaknajdokładniej (gwarancja). Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska nr. 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. (810

Udzielam
lekcji kroju w godzinach wieczornych. Lubelska 1 II lewo. Zielińska. (2655

Poszukuję
uczennice z klasy 7—8 do pomocy w lekcjach dwojgu dzieciom 11 i 14 lat. Dam za to pokój. Królowej Jadwigi nr. 4 I ptr. Klimek. (2662

Fortepjan
kupię z prywatnej ręki. Of. piśm. z podaniem ceny przyjm. Osińska, Piotra Skargi 8. (2704

POSADY

Technik-asystent
dentystyczny może się zgłosić. Of. do Dzien Bydg. pod „K. D. 150". (2640

Agentów
poszukuje poważne Tow. Ubezpieczeń na pensję i prowizję. Zgł. do Dz Bydg. pod „F, M. 100". (2645

Włódarza
dzielnego, energicznego z zaciągiem poszukuje od 1. IV. Dom. Krąpiewo, pocz. Wierzchucin. (2481

Stolarzy
budowlanych z własnem narzędziem przyjmuje zaraz „Rika", Budowl. Tow. Akc., Marcinkowskiego 9. (2658

Piekarz-cukiernik
dzielny, na stałą posadę zaraz może się zgłosić. A. Cybulski, kawiarnia, cukiernia, Kcynia pow. Szubin. (2443

Uczciwa
służąca poszukuje posady zaraz lub od 1. II. Zgł. pod „Luty" do Dz. Bydg. (2472

Służąca
odpowiednia do gospodarstwa rolnego potrzebna od zaraz. Piasecki. Dworcowa 80. Bydg.

Służąca
z porządnej rodziny, z dobremi świadectwami poszukuje stałego do wszelkich prac domowych zajęcia zaraz lub później J. Kawka u p. wachmistrza Drożdzika. Wilczak, ul. Wysoka 26. (2673

Poszukuje
się służącej zaraz. Orła nr. 18, I ptr. lewo. (2699

Służąca
potrzebna. Gdańska 138 parter. (2634

Potrzebna
młodsza, uczciwa służąca, bez spania. Zgł. Dworcowa 67, part. pr. (2665

Dziewczyna
potrzebna do pomocy w wieku 14—17 lat. Błonia 14-15, II ptr. prawo. (2648

Służąca
z własną pościelą potrzebna zaraz Sw. Trójcy 16, skład kolonjalny. (2632

Panienka
poszukuje zajęcia u krawcowej lub u krawca. Zgł. do Dz. Bydg pod „Krawcowa". (233

Emerytowany
nauczyciel, władaj. pol. i niem. językiem, poszukuje zajęcia stosownego. Łask. of. do Dz Bydg. pod „K. S. 1925". (2238

Korespondentka
stenografistka polska, biegła maszynistka, ze znajomością buchalterji i języka niemieckiego oraz kilkuletnią praktyką biurową, poszukuje posady w poważnem przedsiębiorstwie w Bydgoszczy. Łask. of. upr. pod „Dla korespondentki L. M." do Dz. Bydg (2343

Poszukuję
zaraz lub od 15 lutego miejsca jako uczeń do handlu kolonjalnego i restauracji. Aleks. Lewandowski, Żblewo. (2216

Zaraz
lub później przyjąłbym miejsce jako uczeń szewski. Alfons Lewandowski, Żblewo. (2217

Uczciwa
mężatka poszukuje miejsca jako posługaczka na parę godzin dziennie. Adr. wskaże Dz. Bydg. (2635

Młoda
inteligentna pani, znająca się na gospodarstwie domowem, potrzebna za dobr. wynagrodzeniem do samotnego starszego pana w Bydgoszczy. Proszę o podanie wieku, odpis świadectw i możliwie fotografję. Of. do Dzien. Bydg. pod „E. Z." (2647

Ekspedjentka
uczciwa, energiczna, ma za sobą 9 lat praktyki w interesie towarów kolonjalnych, delikatesów, bławatów i towarów krótkich, z dobr. świadectwami, obecnie do 1 II. 25. na posadzie, poszukuje zaraz posady. Łask. of. proszę składać pod „W. S. 1500" do Dzien. Bydg. (2641

Podróżujący
z branży spożywczej, dzielny w swym zawodzie, dobrze zaprowadzony w Bydgoszczy jak i na prowincji, poszukuje zastępstwa. Łask. zgł. pod „K. 30" do Dzien Bydg. (2659

Który
z Pp. Dentystów-Lekarzy przyjmie w praktykę techniczno dentystyczną syna z porządnej rodziny, z wyższem wykształceniem? Łask. zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Praktykant dentystyczny". (2709

Ojciec
rodziny, dobrze polecony, poszukuje jakiejkolwiek posady stałej lub przejściowej do obsługi, prac pokojowych lub podwórzowych, może być także odpowiedzialna posada (dozorcy). Łask. oferty upr. się do Dz. Bydg. pod „F. D.". (2688

Pianista
(fisharmonista), rutynowany, z własnym repertuarem, poszukuje posady. Łask. zgł. pod „Rutyna" do Dz. Bydg. (2654

Fachowiec
obeznany w wszelkich wyrobach drzewnych, z kilkuletnią praktyką, poszukuje zaraz posady jako placmistrz, biurowy lub regimenter. Łask. zgł. pod „W. 200" do Dzien. Bydg. (2633

DZIERŻAWY

Restauracja
przy stacji kolejowej i szosie, zaraz do wydzierżawienia. Rentz, Wydartowo, pow. Mogilno. (2332

Piekarnia
do wydzierżawienia. Szyperski, Pomorska 47. (2544

Dla ogrodników!
Do wynajęcia willa 5-pokojowa częściowo umeblowana z 8 morgowym terenem (sad, łąka, sadzawka, pole dookoła wili), budynek gospodarczy, 12 minut od tramwaju. Doskonała sposobność dla ogrodników, gdyż było tam wzorowe ogrodnictwo. Adres w administracji Dz. Bydg. (2000

Wydzierżawię
ubikacje objętości metrów 28×5 wraz ze sklepami zaraz lub zamienię na interes w handlowej dzielnicy. Of. do Dz. Bydg. pod „Śródmieście". (2678

Poszukuję
6—10 mórg roli w okolicy Bydgoszczy celem dzierżawy. Of. do Dzien Bydg. pod „Dzierżawa". (2705

MIESZKANIA

Zamienię
6-pokoj. mieszkanie z wygodami, w okolicy dworca, na 3—4 pokojowe. Of. z adresem do „Gońca", Dworcowa 52, pod „I. D. P. M." (2261

Kto
zamieni spiesznie z por. gospod. 3 pokoj. mieszk. na 2 pokoj. Który gospodarz wydzierżawi zaraz lub w krótk. 2 do 3 pok. mieszkanie? Oferty do Dzien. Bydg. pod „S. S. 1000". (2460

Mieszkanie
2-3 pokoj. z kuchnią, poszukuję. Dzielnica obojętna. Łask. zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Mieszkanie". (2195

Zamienię
moje mieszkanie pokój i kuchnię z 1¼ mrg. ogrodem na Szreterach na 1—2 pokoi w mieście. Zgł. do Dz. Bydg pod „Ogród". (2672

Mieszkanie
4—8 pokoj, możliwie w centrum miasta, poszukuje bezdzietne małżeństwo. Warunki podług ugody. Of. do Dzien. Bydg. pod „E. R." (2646

POKOJE

Pokój
do wynajęcia. Jasna 27 parter. (2674

2 pokoje
elegancko umebl. dla lepszego pana zaraz do wynajęcia. Gamma 4 1 ptr. lewo. (2675

Zakopane
Pensjonat Błękitna, najprzyjemniejszy pobyt dla turystów i rekonwalescentów. Smaczny, dostatni wikt, czystość, wygoda. Zamówienie na pokoje: Bydgoszcz, telefon 923. (2229

4 uczennice
szkół wyższych znajdą dobrą stancję oraz troskliwą opiekę. Na życzenie lekcje franc., ang oraz matematyki. Zgł. od 2—4. Gdańska 132 parter prawo (2347

Pokój
umebl. bez pościeli do wynajęcia. Wesoła 7. Szretery. (2661

Pokój
umebl. z obiadami lub z całodziennym utrzymaniem dla 2 lub 1 osoby do wynajęcia. Długosza 10 II ptr. (2257

Pokój
umeblowany od 1 lutego do wynajęcia. Hetmańska 7, II wchód Stenzel. (2243

Pokój
duży z kuchnią zaraz do wynajęcia. Kto? wskaże Dz. Bydg. (2446

Uczennicę
z gimnazjum przyjmę na całodzienne utrzymanie. Jest pianino. Ulica Błonia 2 II ptr. lewo. (2448

Salon
wynajmę z pianinem dla udzielania muzyki lub śpiewu. Błonia 2. II. ptr. lewo. (2447

Pokój
frontowy, słoneczny umeblowany dla 2 inteligentnych panów zaraz do wynajęcia. Wileńska 12 I ptr. lewo. (2642

Pokój
umebl. dla małżeństwa lub pań z używaniem kuchni lub bez do wynajęcia od 1. II. Sienkiewicza 19 ptr. lewo. (2660

Pokój
umeblowany z utrzymaniem zaraz do wynajęcia Sw. Trójcy 6a, parter. (2630

Ładny pokój
z utrzymaniem, Gdańska, do wynajęcia. Wiadomość w Dzien. Bydg. (2631

Pokój
umebl. do wynajęcia z osobnem wejściem. Pomorska 30a I ptr. lewo. (2711

2 pokoje
umebl. ewtl. osobno, w przyzwoitem domu zaraz do wynajęcia, ul. Gdańska 121 II. (2710

Pokój
umebl. na dwie osoby z niekrępującem wejściem od 1. 2. do wynajęcia. Kujawska nr. 108 II ptr. przy Rynku Zbożowym. (2700

Pokój
umebl. z całodziennem utrzymaniem poszukuje od 15 lutego b. r. lub wcześniej panienka. Zgł. do Dz. Bydg. (2691

Pokój
umebl. do wynajęcia. Podgórna 7 ptr. lewo. (2697

ROZMAITOŚCI

Młoda
przystojna i inteligentna panienka, córka posiedziciela majątku ziemskiego, z braku znajomości nawiąże korespondencję z przystojnym, inteligentnym panem. Panowie oficerowie mają pierwszeństwo. Zgł. koniecznie z fotografją, którą się zwraca, przesłać do Dz. Bydg. pod „M. L. 21." (2695

Spólnika
posiadającego większy lokal z podwórzem, do bardzo rentown. przedsiębiorstwa, poszukuję. Zgł. „Goniec Inwalida" Jagiellońska (2650

Panienka
materjalnie dobrze uposażona, pragnie zapoznać panów w celu matrymonjalnym. Łask. of. do Dzien. Bydg. pod „Przyszłość". (2703

Zgubiono
pamiątkową laskę, żółtą, z monogr. „C. T." Upr. się o oddanie staruszce. Aleje Mickiewicza 6, III piętro. Tamże tanio na sprzedaż szafy, krzesła i kuchnia. (2670

Biały tydzień u Siuchnińskiego i Stobieckiego

potrwa tym razem pełne 7 dni roboczych — **od 3 do 10 lutego** włącznie

W wyżej wymienionym czasie wykładamy wielkie zapasy towarów białych, jak: płótna bieliźniane, płótna pościelowe, stołowiznę, firany odpasowane i z metra, gotową bieliznę damską i męską i t. p. **po znacznie zniżonych cenach** na sprzedaż. Prosimy w czasie tym o jaknajliczniejsze zwiedzanie naszego magazynu — bez obowiązku kupna — aby się o taniości towarów naszych przekonać. 2711

Na wszystkie towary w cenie niezniżone udzielamy podczas białego tygodnia **10**% rabatu

W niedzielę oświetlenie okien wystawnych od godziny 5-tej do 10-tej wieczorem.

Na konfekcję damską zimową aby zupełnie uprzątnąć udzielamy zależnie od gatunku, do **30**% rabatu

Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu Panu **Dr. Zygmuntowi Dziembowskiemu**, lekarzowi Lecznicy powiat. i miejskiej w Bydgoszczy wyrażam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie wraz ze staropolskiem „Bóg zapłać“ za skuteczne przeprowadzenie ciężkiej operacji, oraz wyleczenie mej żony z zawiłej choroby wewnętrznej, wreszcie za bardzo troskliwą i nader życzliwą opiekę lekarską przez cały czas choroby.

Franciszek Brzezicki
2682 sekretarz Policji Państw. we Lwowie.

Gdy Pani sądzi

że wszystkie środki do prania bielizny są również dobre, to Szan. Pani się bardzo myli. Gdy Pani będzie w tych dniach prała, niech Pani spróbuje do prania bielizny prawdziwego ekstraktu mydlanego **„CENAGO“** z marką ochronną „koszulką“, a zobaczy Pani wielką różnicę. Bielizna będzie biała jak śnieg, wydatek na pranie o połowę mniejszy, pierze się bez wysiłku i jeszcze raz tak prędko. Bielizna nie niszczy się, bo nie potrzeba przy praniu silnego tarcia. Wielka oszczędność pracy, opału i czasu. Tylko niech Pani żąda wszędzie wyraźnie **„CENAGO“** z marką ochr. „koszulką“ i nie przyjmuje nic innego. Do nabycia w skład. kolonj., drogerj i skład. mydlarskich

Chem. fabryka „ERGASTA“ C. Nagórski, Starogard (Pomorze). 2671

Obwieszczenie.

Cech piekarski podaje Szan. Publiczności do wiadomości, że **w dniu Matki Boskiej Gromniczn. sklepy piekarskie będą do godz. 10-tej przed południem otwarte.**

5693) **Zarząd.**

W sprawie

Jeszke i Sobocki

uprasza się wszystkich wierzycieli o łaskawe przybycie do lokalu p. **Twardowskiego, ulica Długa dziś w sobotę o godz. 8 wieczorem** celem omówienia sprawy upadłości. (2730

Zaginęły

mi w dniu 10. 1. 25. **papiery wojskowe** w drodze ze stacji kolejowej **Barcin do Lubostronia.** Uczciwego znalazcę proszę o zwrot lub zawiadomienie pod adresem 2684

J. Grzechulski, Lubostron, poczta Łabiszyn.

W razie nie oddania unieważniam takowe.

Zawiadomienie.

Z dniem **1 lutego b. r.**

otwieram skład mebli (filję)

przy ul. Sienkiewicza nr. 1 a.

Skład mój stale będzie zaopatrzony w **gustowne urządzenia pokoi** według pierwszorzędnych projektów, wzorowe w formie i wykonaniu.

Polecam takowe po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach.

Spodziewając się nadal łaskawego poparcia mego nowego przedsiębiorstwa, pozostaję

z wysokim poważaniem 2692

W. Kosmowski, skład mebli. Bydgoszcz
Plac Piastowski 6 a. Telefon 397

12 złotych

płaszcz męski zimowy

TANIO

bo własny wyrób 1978

K. MARCINKOWSKI

Jezuicka 6 Telefon 16-47.

Konfekcja damska i męska NA RATY!

Najdogodniejsze warunki!



Instrumenty muzyczne

w wielkim wyborze.

Przybory do instrumentów rznietych i dętych poleca po cenach wyjątkowo korzystnych najstarsza polska firma

JULJAN KIELSICH, ul. Król. Jadwigi 16

Fabryka i skład instrumentów muzycznych. (2094

Rynkowie w restauracji leśnej.

Jutro w niedzielę, 1-go w poniedziałek 2-go lutego br.

Świeże kiszki

własnego wyrobu,

na które zaprasza uprzejmie (2732

Gospodarz.

Pociągi kursują z Bydgoszczy do Rynkowa codziennie: 1056 212 740 1040

Z Rynkowa do Bydgoszczy: 734 924 656 1019

Polecamy dla pp. pszczelarzy:

ule pomorskie i Kanitza, drzewo na ramki, węzę sztuczną oraz wszelkie inne przybory pszczelarskie

Juljusz Musolff T. z. o. p.

Gdańska 6.

Główne zast. fabryki przyborów pszczelarsk.

Największa Polska Fabryka

STEMPLI L. KAPELA

Poznań, ul. Wrocławska 9

wykonuje stemple z najlepszej trwałej gumy

Dostawa spieszna

Biuro w Bydgoszczy

Gdańska 60 (Dom ogrodowy)

Telefon 1095 (2707

Ogłoszenie.

Na skutek umowy zawartej pomiędzy Zarządem Kasy Chorych m. Bydgoszczy a Zarządem Stowarzyszenia Akuszerek na m. Bydgoszcz, Kasa Chorych płaci niżej wymienionym akuszerkom za pomoc położniczą wł. wizyt obowiązkowych, opłaty ryczałtowe.

Wobec tego członkowie Kasy wzgl. członkowie ich rodzin nie są obowiązani do opłacenia akuszerek za wyżej wymienione czynności.

Udzielanie pomocy położniczej następuje na podstawie wykazu wydanego przez Kasę Chorych. Wykaz należy akuszerce przedłożyć przed porodem, w nagłych wypadkach w przeciągu następnych 24 godzin.

Poniżej podaje się spis akuszerek, które wspomniana umowa obowiązuje:

Wiśniewska, Grunwaldzka 7.
Zabłocka, Jagiellońska 35 b.
Szymanowska, Jagiellońska 30.
Skubińska, Nakielska 17
Donaj, Bielawki, Wawrzyniaka 1.
Czerwińska, Ks. Skorupki 82.
Obierska, Wileńska 12.
Reinke, Dworcowa 69.
Dettlaf, Pomorska 20.
Balcer, Fredry 7
Kasprowicz, Sienkiewicza 37.
Józefowicz, Wincentego Pola 9.
Kucznerowicz, Racławicka 1.
Reinowska, Chwytowo 11
Olszyńska, Ks. Skorupki 83.
Weidemann, Nakielska 9.
Geislerska, Dworcowa 90.

Bydgoszcz, dnia 29. I 1925 r.

Zarząd Kasy Chorych m. Bydgoszczy.

2339

Baczność! Baczność!

Która z pań...

chce się **ubierać modnie, szykownie i tanio** — niech się zwróci do

Zakładu krawieckiego S. Sromutki

mistrza dyplomowanego w krawiectwie damskim

i M. Zyllera (2073

dyplomowanego krawca z akademji wiedeńskiej

BYDGOSZCZ, ul. Sienkiewicza 11 a.

Drzewo

z lasu kościelnego w Byszewie będzie sprzedawać niżej podpisany przez licytację **w oberży w Salnie dnia 3 lutego o godz. 2 po poł.** i to za opłatą w przeciągu 10-ciu dni do Banku Ludowego w Koronowie.

Przewodniczący Dozoru Kościelnego

Urzędnik gospodarczy

na 400 morgowy folwark do samodzielnego kierowania **potrzebny natychmiast.** Kaucja zł. 5.000,- wymagana

Polski Bank Parcelacyjny

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 54. (2733

Pijcie wódki Milcherta.

12 mórg ziemi,

do tego budynki masywne pod dachówką, stodoła pod słomą, żywy i martwy inwentarz, 15 minut od kościoła, w pobliżu kol. fabr. i Wisły na sprzedaż. Cena według ugody. **J. Bobrowski, Solec - Kujawski, pow. Bydgoszcz.** (2486

Restauracja - Kawiarnia

WENECJA

Obiady z 3-ch dań i piwo lub kawa 70 gr.

Kolacja z 2-ch dań i piwo lub kawa 70 gr.

Dziś w sobotę
Poncz — — Pączki
Wieczorem — koncert.
Śniadeckich 29

Publiczny zakup!

W sprawie spornej zakupuje w przetargu publicznym od najmniej żądającego w **środę, d. 4. 2. 25. o godz. 3 po poł.** w moim biurze przy **ul. Dworcowej 55.**

30 tonn owsa.

W. Junk, zaprzysiężony senzal handlowy przy Izbie Przemysłowo-Handlowej **w Bydgoszczy.** (276

Dom strzelecki Okole

przy 4 Śluzie.

w niedzielę, 1 lutego

bal.

Początek o godzinie 5.

2727) **Emil Kleinert.**

KINO NOWOŚCI

Dziś w sobotę powtórzenie PREMJERY

Początek o g. 630 i ... wiecz. w niedzielę o g... 330.

Wcielenie boskiego żywego piękna — urocza 2592

OSSI OSWALDA

ta sama, której szampański humor osładzał nam życie nie raz i nie dwa, prosi wszystkich wielbicieli, wielbicielki, znajomych, sympatyków, zwolenników i przyjaciół o łaskawe przybycie na cudowną ucztę artystyczną, którą przygotowała już pod tytułem

„COLIBRI“

z wielkich ... życia, życia mieniącego się wszystkiemi odcieniami, blaskami, barwami i cieniami.

Wiktor Janson korzysta z okazji i również prosi wszystkich znajomych i nieznajomych o łaskawe zwrócenie uwagi na jego skromną dotychczas postać, która dzięki **„Colibri“** wypłynęła już na wielkie wody oceanu kinematograf. i płynie w bezkresy sławy.